Cena egz. 20 groszy.

W Łodzi zwyciężyli socjaliści i żydzi.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 226. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 29 września 1936 r. | Rok XXX.

Dewaluacja franka.

30-procentowa dewaluacja franka — mimo wszystko — była **piorunem z jasnego nieba.** Spodziewaliśmy się jej od wielu miesięcy. Kpiliśmy niemiłosiernie z programu Bluma, ale liczyć się musieliśmy z dwoma hamulcami: **olbrzymim zapasem złota i wrogim nastawieniem opinii publicznej.** To też tak się zdarzyło, że w sobotnim naszym numerze podaliśmy pierwsze wiadomości o dewaluacji wraz z uwagami w artykule „Z tygodnia“, powtórzonymi za „Times‘em“, że Francja może się jeszcze długo trzymać przy parytecie.

Dlaczego Blum się tak nagle zdecydował?

Ogromne znaczenie miał **nacisk z zagranicy.** Przykład Anglii, święcącej niedawno pięciolecie odstąpienia od parytetu złota i będącej miejscem ucieczki francuskich zapasów tego metalu — był niepomiernie zachęcający. To samo trzeba powiedzieć o Stanach Zjednoczonych. Roosevelt i — co ciekawsze — jego przeciwnik Landon, chcą po wyborach prezydenckich **obniżyć dolara o dalsze 10%.** Wywarłoby to nowy nacisk na franka przez osłabienie zdolności konkurencyjnych Francji na rynkach światowych.

Nie bez wrażenia musiała przejść wizyta Schachta. Wiemy, że **domagał się on dewaluacji franka,** aby móc zdewaluować **nareszcie markę,** która dawno posiada czysto fikcyjny poziom. Schacht mógł grozić, że obniży markę bez względu na francuski przykład i że **stworzy Francji nową konkurencję,** podobnie jakby to mogło być ze Stanami Zjednoczonymi. A obiecując naśladowanie — rozgrzeszył Bluma wobec prawicy francuskiej i — kto wie — czy nie obiecywał doszlusowania ze strony Włoch, któreby pewnie mogły **jeszcze raz obniżyć lira.**

Względy wewnętrzne z punktu widzenia interesu kraju przemawiały za dewaluacją, lecz z uwagi na nastroje parlamentu i społeczeństwa czyniły **ten krok więcej niż ryzykowny.**

Plan Bluma, polegający na przełamaniu kryzysu przy pomocy podwyżki płac, skrócenia czasu pracy i stałości kursu franka — wziął w łeb w druzgocący sposób. Jesienna fala strajków mogła przekonać największych optymistów, że robotnik w wyścigu z drożyzną prędzej czy później przewróci walutę kosztem dodatkowym **zubożenia całego kraju, zanarchizowania życia gospodarczego i w szczególności finansów publicznych.** Niepowodzenie ostatniej pożyczki, która zamiast 15 miliardów przyniosła **tylko 4 miliardy,** postawiło rząd Bluma przed widmem **pustych kas państwowych.**

Nastroje społeczeństwa przemawiały i przemawiają jeszcze teraz **przeciw dewaluacji.** Nie ulega wątpliwości, że ci, którzy ostatnio za 20 miliardów franków wykupili złota lub dolarów i funtów szterlingów **zarobili 7 miliardów na czysto** i że wszyscy inni, którzy tego nie uczynili, **stracili 30% wartości swych kapitałów.**

Francja jest krajem wolnej prasy i wolnej myśli politycznej. Możność rozpętania **wściekłej demagogii i agitacji jest niemal nieograniczona.** Co powie w poniedziałek parlament? Co powie prasa? **Co powie ulica, na której rej wodzi drobny ciułacz, pozbawiony obecnie 30% swych oszczędności?**

Trudno jest na to pytanie dać odpowiedź. Decyzja Bluma jest dla nas **w swej odwadze prawie niezrozumiała.** Wprawdzie dewaluacja jest Francji niezbędnie potrzebna, ale będzie wielkim cudem, jeśli społeczeństwo tę potrzebę zrozumienie i poskromi w sobie zbędne oburzenie, wywołane zaskoczeniem i poniesionymi stratami. **I czy na to zdobędzie się robotnik, który jest w trakcie walki o poprawę swego bytu?...**

Można się poważnie liczyć z upadkiem Bluma. Nie oznaczałoby to bynajmniej upadku jego koncepcji. We Francji dzieje się często, że rząd pada z powodu zarządzeń, które potem wykonuje następca. Wystarcza, że społeczeństwo znajdzie winnego nieprzyjemnych lecz koniecznych zarządzeń.

Skutki dewaluacji franka **mogą być niezwykle doniosłe.** Trudno przewidzieć, czy lekarstwo to jednak nie jest spóźnione, choćby z uwagi na nastroje radykalne mas robotniczych. Wobec dewaluacji franka i podwyżki cen artykułów importowanych (ryż, kawa, herbata, wełna, bawełna itp.) łacno może się stać, że robotnicy zechcą na nowo żądać podwyżek swych uposażeń. Wtedy wystąpi zwyżka cen na rynku wewnętrznym i dewaluacja nie da żadnych zysków. **Francja wróci, gdzie była! Wielka odwaga Bluma może się okazać spóźniona!**

Na terenie międzynarodowym dewaluacja ułatwia możność stabilizacji walut. Ale to jest jeszcze odległy moment. Wprawdzie za frankiem franc. już idzie szwajcarski i **pójdzie na pewno marka niemiecka,** ale o stabilizacji nie myśli ani Anglia, ani Ameryka. Tak więc droga do unormowania walut w skali międzynarodowej **jest jeszcze daleka.** Przecież gdyby ją oprzeć na złocie — trzebaby złoto inaczej rozdzielić, niż to jest obecnie. A to jest kwadratura koła. **Kto pożyczy złota Niemcom, Włochom, Japonii?...** Optymiści spodziewający się stabilizacji — są zaiste **wielkimi optymistami..**

W stosunku do Polski **dewaluacja franka i marki niemieckiej powinna mieć skutki.** Wprawdzie nasze koła rządowe zapowiadają, że nie! — ale to już należy do metody zaskakiwania, koniecznej przy przeprowadzeniu takich operacyj.

Zrobiliśmy **kapitalne głupstwo, nie przystępując 5 lat temu do frontu szterlingowego.** Obyłoby się bez obniżek pensyj, bez oddłużania rolnictwa, **bez morderczej i nieudanej konkurencji na rynkach skandynawskich z węglem angielskim** i bez całego tysiąca innych trudności. Niestety, poszliśmy cierniową drogą stabilizacji **i dorobiliśmy się braku złota i zarządzeń dewizowych.** Jest pytanie, czy obecnie nie zalecałoby się przystąpienie do bloku szterlingowego i **oparcia złotego na funcie tak np. w relacji 30 zł za funt?**

Niech ci, co lokowali pieniądze zagranicą stracą, ale **niech złoty stanie się trochę tańszy i bardziej elastyczny.** Jeśli taka Francja i Niemcy, może Włochy i państwa naddunajskie obniżą swe waluty — musimy również pamiętać **o naszych zdolnościach konkurencyjnych na rynkach światowych.**

St. Strąbski.

Redaktor dr Kiełpiński specjalny wysłannik „Dziennika Bydgoskiego“ przekroczył granice Hiszpanii

jako jedyny polski dziennikarz.

Wysłannik „Dziennika Bydgoskiego“ red. dr Tadeusz Kiełpiński przed tygodniem **przekroczył północną granicę Hiszpanii,** udając się na tereny objęte pożarem wojny domowej.

Wczoraj otrzymaliśmy **pierwszy list,** datowany z St. Jean de Luz, małej pogranicznej miejscowości w Pirenejach. Poczta w samej Hiszpanii nie funkcjonuje. Nasz korespondent musiał specjalnie wracać do Francji, aby podzielić się z nami pierwszymi wiadomościami.

List naszego współpracownika jest wstępem do serii korespondencyj, które niebawem zaczniemy drukować. Red. Kiełpiński pragnie najpierw poznać „obydwie strony medalu“, aby jako

jedyny korespondent polski w Hiszpanii

dać świadectwo prawdzie i naświetlić wypadki z możliwie największym obiektywizmem! Dlatego też z obszernego jego listu zmuszeni jesteśmy na jego prośbę opuścić te ustępy, które mogłyby być rezultatem zbyt pochopnych ocen, względnie mogłyby zaszkodzić naszemu współpracownikowi, który przed wydaniem ostatecznego sądu **musi wchodzić w kontakt tak z powstańcami jak z przedstawicielami tzw. rządu madryckiego.**

Rzeczywistość hiszpańska jest piekłem. Ten kto ma odwagę granice jego przestąpić — ryzykuje głową.

Pierwsze wrażenia.

Red. Kiełpiński pisze:

W tej chwili wróciłem z pierwszego objazdu po Hiszpanii do St. Jean de Luz, gdzie rozbiłem sobie podstawę operacyjną. St. Jean de Luz jest miejscowością nad Oceanem, niedaleko granicy hiszpańskiej (8 km). Dzisiaj obozowisko dziennikarzy z całego świata. Przeprawienie się przez granicę hiszpańską nie należy do rzeczy łatwych. W Hiszpanii byłem na własną odpowiedzialność: mam przepustkę, na której sam musiałem

zrzegnować w swoim własnym imieniu, że w razie mojej śmierci lub wypadku — nikt nie ma prawa interwencji w prowizorycznym rządzie w Burgos.

Co do samej wyprawy, to byłem: w Irunie, w Fontarabli, w Pampelunie, w St. Sebastian, na froncie koło Bilbao. Wrażenia nadzwyczaj silne. Miałem 18 lat, jak walczyłem w 1918 roku przeciw Niemcom we Francji. Przeszedłem całą wojnę polską z bolszewikami. Jestem oficerem rezerwy. Mam odznaczenia wojenne. W 1929 przejechałem

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej.)



Reprodukcja koperty listu, przesłanego nam przez naszego korespondenta z Hiszpanii.

Z wojny domowej w Hiszpanii.

Toledo zdobyte — Alcazar wolny!

Paryż, 28. 9. (PAT) Specjalny wysłannik agencji Havasa na froncie Toledo donosi: Po ciężkich walkach, stoczonych rankiem straże przednie armii gen. Franco **podeszły wczoraj o godz. 18 prawie pod same mury Toledo.**

Oddziały pułk. Asensie przygotowują się do walki i zajęły pozycje wyjściowe w odległości mniej więcej 1 km od miasta. Akcja ta pozostaje **w ścisłym związku z akcją garnizonu Alcazaru.**

Londyn, 28. 9. (PAT). Agencja Reutera donosi, że według wiadomości otrzymanych z Caceres, **Toledo znajduje się w rękach wojsk rządowych.**

La Corona, 28. 9. (PAT). Sztab 8 dywizji komunikuje, iż **miasto Toledo zostało zdobyte, a oblegani w Alcazarze są uwolnieni.**

Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy 300 zabitych i obfity materiał wojenny.

Montevideo, 28. 9. (PAT). Rząd hiszpański obiecał, iż przeprowadzi dochodzenie **w sprawie zabójstwa 3 sióstr konsula urugwajskiego w Madrycie.** Dochodzenie to ma być prowadzone z całą surowością. Rząd urugwajski zawiadomił Madryt, iż będzie rad, **jeżeli wyjaśnienia rządu madryckiego pozwolą mu na zmianę opinii, która wpłynęła na jego decyzję.**

Zdobycie pociągu pancernego.

Burgos, 28. 9. (PAT). Specjalny wysłannik Havasa donosi, że na linii kolejowej Salamanka—Madryt **wojska powstańcze zdobyły pociąg pancerny, wysłany z Madrytu na pomoc wojskom rządowym.**

Piekło w Bilbao.

Bayonne, 28. 9. (PAT). Na pokładzie kutra rybackiego „Galerna" **przybyło do Bayonne 18 uchodźców z Bilbao.** Oświadczyli oni, że na skutek ostatniego bambardowania miasta **150 domów uległo zniszczeniu.**

Władze rozstrzelały w Bilbao **90 zakładników** i zawiadomiły sztab powstańczy, że **rozstrzelają wszystkich pozostałych zakładników, jeżeli bombardowanie się powtórzy.**

Dalszy atak na Toledo.

Toledo, 28. 9. (PAT). Wczoraj o świcie, jak donosi korespondent Havasa, powstańcy **rozpoczęli gwałtowny atak, posuwając się o 4 km w kierunku miasta.** Po chwilowym wstrzymaniu się od działań, co pozwoliło na dokonanie manewru okrążającego, **przypuszczono ponowny atak, posuwając się o kilometr naprzód.** O zachodzie słońca wojska powstańcze **były pod murami miasta.** Straty wojsk rządowych **są bardzo znaczne.** Wojska powstańcze prawdopodobnie **dziś wkroczą do Toledo.**

Olbrzymia przewaga lotnictwa powstańczego nad rządowym.

Minister lotnictwa i marynarki rządu madryckiego, Indalecio Prito, oświadczył sprawozdawcy „Daily Herald", że w początkach wojny domowej wojska rządowe miały większą ilość sił lotniczych od wojsk powstańczych. **W ciągu 2 miesięcy, tzw. „neutralności", wojska powstańcze rozporządzają 12-krotnie większą siłą lotnictwa, jak wojska rządowe.. Praktycznie nie istnieje żadna granica z Portugalią, ponieważ wojska powstańcze otrzymują z Portugalii wszystko, co jest potrzebne do prowadzenia wojny.**

Blum cukruje ustawę o dewaluacji franka

prezentami dla wszystkich warstw społeczeństwa.

Paryż, 28. 9. (PAT.) Wczoraj po południu rozpoczęło się posiedzenie komisji finansowej izby deputowanych, na którym przystąpiono **do rozpatrzenia projektu ustawy monetarnej, która dziś wejdzie pod obrady izby.**

Minister finansów Vincent Auriol przedstawił główne zarysy projektu, który przede wszystkim zawiesza stosowanie ustawy monetarnej z dnia 28 czerwca 1928 r. Rząd specjalnym dekretem **określi później zawartość złota w nowej jednostce monetarnej pomiędzy 43 a 49 miligramami złota 900 próby.** W celu utrzymania parytetu franka w stosunku do złota zostanie stworzony fundusz stabilizacyjny, oddany do dyspozycji banku francuskiego. Postanowienia ustawy nie będą stosowane do wypłat międzynarodowych, których płatność w złocie była przewidziana przed ogłoszeniem ustawy.

Projekt ustawy przewiduje **zakaz importu, eksportu oraz handlu złotem w sztabach i monetach bez upoważnienia banku francuskiego.** Będzie obowiązywało deklarowanie zasobów posiadanego złota. Ukrywanie złota będzie **karane grzywną, której wysokość równa się wartości niezadeklarowanego złota.** W myśl ustawy winny być również **zadeklarowane wszystkie operacje dewizami, dokonane w czasie od 20—25 września** (a wcześniejsze?... — red.) Deklaracja ta powinna być dokonana w ciągu 15 dni po ogłoszeniu ustawy. Zatajenie dokonanych operacji **będzie karane grzywną,** równającą się trzykrotnej wartości sum zaangażowanych w tych operacjach. Ustawa przewiduje rewizję **płac i poborów w stosunku do kosztów utrzymania** (czyli nowy wyścig płac i cen. — red.)

Dalsze artykuły projektu ustawy zawierają postanowienia upoważniające rząd do zmiany w drodze dekretów obowiązujących obecnie przepisów, dotyczących emerytur byłych kombatantów i funkcjonariuszy państwowych.

Jeden z artykułów upoważnia rząd **do obniżenia podatków bezpośrednich i pośrednich obciążających artykuły pierwszej potrzeby.**

Rozdział piąty ustawy ujmuje sprawę udzielenia kredytu **3 miliardów, przeznaczonego na uregulowanie długów hipotecznych.**

Nad głową Bluma zbiera się burza.

Komuniści ratują rząd, ale każą sobie drogo płacić.

Paryż, 22. 9. (PAT.) Pomimo głosów prasy **w olbrzymiej przewadze nieprzychylnych dla ostatniej decyzji rządu,** w kołach politycznych panuje przekonanie, że na dzisiejszym posiedzeniu izby projekty ustaw, wniesionych przez rząd **uzyskają jednakże większość.**

Te optymistyczne wnioski opierają się przede wszystkim na fakcie, że **komuniści zdecydowali się oddać swoje głosy za rządem.** Przewodniczący klubu komunistycznego w izbie deputowanych i sekretarz generalny partii komunistycznej p. Thorez oświadczył w sobotę na zgromadzeniu partyjnym w Bordeaux, że **partia komunistyczna była i jest przeciwniczką dewaluacji franka,** ponieważ dewaluacja oznacza **zwyżkę kosztów utrzymania, zmniejszenie zdolności nabywczej klasy pracującej i może przynieść zysk tylko wielkiemu kapitałowi.** Jednakże komuniści **nie pozwolą na rozbicie frontu ludowego i głosować będą za rządem,** wysuwając tylko kategoryczne żądanie wprowadzenia **ruchomej skali płac robotniczych,** uzależnionej **od wskaźnika kosztów utrzymania,** tudzież rekompensat dla drobnych rentierów i pracowników państwowych. (Przejście takiego projektu przewróci reformę. Czy reszta parlamentu zapłaci taką cenę komunistom — oto pytanie! — red.)

Ponieważ komuniści swoimi 75 głosami mogą zadecydować o wyniku każdego głosowania, wystąpienie Thoreza wywołało w kołach politycznych frontu ludowego **duże odprężenie.** Grupa socjalistyczna niemal jednomyślnie poprze rząd, którego decyzja spotkała się również z aprobatą generalnej konfederacji pracy. Przystąpienie do decyzji rządu zgłosiła również grupa Paul Boncoura, czyli tzw. unia socjalistyczna i republikańska.

Najbardziej niejasne jest stanowisko szerszych kół partii radykalnej, aczkolwiek wszyscy ministrowie radykalni, zasiadający w rządzie **ponoszą współodpowiedzialność za uchwały gabinetu.**

Organ wicepremiera i ministra wojny Daladiera „Ouvre" w artykule redakcyjnym podkreśla **zasadniczą niezgodność dewaluacji z programem radykalnym** i oświadcza, że wyjście z obecnej sytuacji może być osiągnięte tylko wówczas, jeżeli w społeczeństwie francuskim zbudzone zostanie przekonanie, że dewaluacja prowadzi istotnie do ożywienia życia gospodarczego kraju i **jeżeli obecna reforma monetarna nie zostanie zakłócona przez żadne wstrząsy.**

Daleko ostrzej, już **w tonie zupełnie opozycyjnym,** występuje organ prezesa izby deputowanych i b. prezesa partii p. Herriota „Ere Nouvelle", która **atakuje rząd bezwzględnie,** oskarżając go przede wszystkim o to, że zapewniał społeczeństwo i kraj o swoim stanowisku antydewaluacyjnym, jednocześnie **prowadząc od 3 miesięcy w tajemnicy rokowania, zmierzające do dewaluacji.** Dziennik zapowiada, że **kraj osądzi to wystąpienie.**

Prasa prawicowa naturalnie rozwija szeroką kampanię przeciwko rządowi, atakując z ostatnich oświadczeń rządowych głównie punkt, powołujący się na umowę francusko-angielsko-amerykańską, jako na poważny sukces rządu o doniosłym znaczeniu światowym.

Naczelny redaktor dziennika „Le Jour" Bailby oświadcza, że **umowa francusko - angielsko - amerykańska, którą rząd przedstawia jako wielki sukces o doniosłym znaczeniu międzynarodowym jest fikcją.** Nie ma bowiem żadnej umowy, jest tylko protokół o przyjaznych bardzo rozmowach, w wyniku których jednak zarówno Anglia, jak i Ameryka zastrzegają sobie, że **będą działać zgodnie z interesami swoich krajów.**

W „Ordre" red. Bure zarzuca rządowi, że oszukał subskrybentów ostatniej pożyczki wewnętrznej, albowiem rozpisawszy ją i prowadząc propagandę na jej rzecz zapewniał cały czas subskrybentów, że frank nie będzie zdewaluowany, choć jednocześnie prowadził rokowania, zmierzające do dewaluacji.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych, na którym zabierze głos cały szereg czołowych deputowanych ekonomistów, zarówno z obozu frontu ludowego, jak i z opozycji, głównym argumentem opozycji, jak to już można dzisiaj wnioskować z dyskusji prasowej, będzie zarzut, że rząd **polityką swoją, a mianowicie rozrzutnością w wydatkach, rozdęciem budżetu i z drugiej strony tolerowaniem ruchów strajkowych, które wywoływały niepokoje finansowe, doprowadził do bankructwa swej własnej polityki i do częściowego bankructwa franka.** Opozycja głosować będzie przeciwko projektowi ustaw dewaluacyjnych, ze względów raczej taktycznych, albowiem jest rzeczą jasną, że obecnie innej drogi nie ma.

Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła ustawę Bluma.

Paryż, 28. 9. (PAT.) Komisja finansowa izby deputowanych **ukończyła swe obrady wczoraj** o godz. 20,30, **przegłosowawszy bez zmiany wszystkie artykuły i całokształt ustawy rządowej w sprawie monetarnej.**

Lir podąży za frankiem?

Rzym, 28. 9. W związku z dewaluacją franka francuskiego miarodajne czynniki włoskie oświadczyły, że nie należy się liczyć ze zdecydowanymi krokami Włoch, aczkolwiek **rozważana jest możliwość pewnego przystosowania lira włoskiego do pozostałych walut.**

Rzym, 28. 9. (PAT.) Na wtorek zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów celem zdecydowania ewentualnych **zmian w włoskiej polityce finansowej w związku z dewaluacją franka francuskiego.**

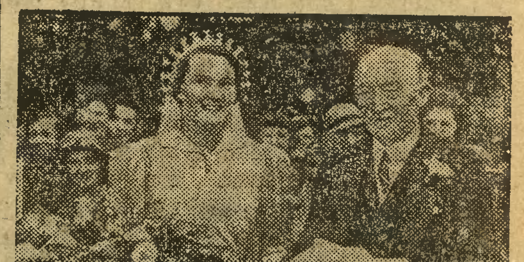
Sowiety nie chcą stabilizacji.

Waszyngton, 28. 9. Minister finansów Morgenthau oświadczył na nadzwyczajnej konferencji prasowej, **że sowiecki bank państwowy natychmiast po podpisaniu układu stabilizacyjnego przez Stany Zjednoczone, Francję i Anglię rzucił milion funtów na rynek, by udaremnić stabilizację waluty.** Skutkiem tego manewru był wczorajszy spadek funta z 502 na 491 w stosunku do dolara.

Wybory w Mławie.

W wyniku wyborów do rady miejskiej w Mławie odbytych w dniu 27 bm. na ogólną ilość mandatów 24 — **na chadecką listę** przypada **7 mandatów,** na listę **narodową — 3,** na robotniczy blok socjalistyczny — 11, na żydów ortodoksów — 3 mandaty.

Córka lorda Powella na ślubnym kobiercu.



Naczelny szef i twórca ruchu skautowego lor Baden Powell wydał swoją córkę Betty za niejakiego Clay'a. Ślub odbył się w kościele parafialnym w Bentley.

„Żołnierze polityczni“.

(Reportaż z Gdańska).

Znam stary Gdańsk od wielu, wielu lat. A za każdym razem gdy go odwiedzam — inny napozór się wydaje, choć naprawdę zawsze w gruncie rzeczy, pozostaje... ten sam. Zawsze trafi się od czasu do czasu, że **„pogniewa się burmistrz gdański na króla polskiego“**, a nawet i język pokaże, zawsze w Raduni płynie ta sama woda i choć raz krwawa, drugi raz znów brunatna, zawsze **„szkoda męża, dziecka szkoda!“**

Po raz pierwszy widziałam Gdańsk jeszcze przed wojną. Jeszcze „nikomu się nie śniło...“ że śmierć żołnierska ostrzy kosę i na pola bitewne Wielkiej Wojny do wymarszu się zbiera. Chodził wtedy człowiek po Gdańsku wśród białych Orłów i pytał się siebie, czy to aby nie Wawelski Kraków! Z każdej loggii, ze wszystkich przepięknych wierzei, z każdego zaułka najcudniejszego **biła w oczy Polska Jagiellońska i serce kołysała majestatem tradycji.** Oto złocisty zegar króla Leszczyńskiego, oto w najpiękniejszej pod słońcem sali, jelenie wyrzeźbione w boazeriach, **znak szczególniejszej łaski króla Jegomości dla mieszczan gdańskich,** jedynych w Rzeczypospolitej, którym zabawiać się szlachetną igraszką łowów nie było wzbronno... Srebrzyły się orły królewskie, białemi pióry miłośnie okrywały omszałość przeszłości, jak gniazdo, skąd wzlecą kiedyś młode orlęta prosto w słońce...

Minęło kilka lat. Byłam znów w Gdańsku w samym zaraniu czasów nowych. Mgła gęsta otulała tajemnicą smukłe wieżyce, malachit miedzi, orły i złote korony. W tej mgle ścielącej się na bladą, senną Motławę wśród Kazimierzowskich śpichrzów, ostrołukowych bram miasta i sylwet masztów i żagli po raz pierwszy w życiu ujrzałam... **polską banderę!** Mały to był jakiś stateczek, jak wszystko w budującej się Polsce małe i dziecięce i nieporadne wówczas było, przesłoniła go szybko i wilgotna mgła ponad rzeką i rosą wzruszenia osiadła na oczach, żaden jednak potem najpiękniejszy transatlantyk w porcie gdyńskim nie wstrząsnął tak głęboko sercem miłującym Ojczyznę co ta młodziutka biało-czerwona bandera mknąca wśród mgły ku zorzom wielkiej Gdyni.

Potem znów okropnie niemiłe mam wspomnienie z Gdańska: Było to przed paru laty, gdy **po narodzinach swastyki z każdego kąta szczerzyły się zęby połamanego krzyża.** To było ganz famos! Czerwone krzyczące przeraźliwie chorągwie w każdym oknie: wszystkie ulice jak wymateracowane, rozwrzeszczane, so bunt, so kollossal! **Całe piękno historycznego miasta zniknęło pod tym perkalem;** oczy bolały bez przenośni, lecz dosłownie i fizycznie. Wszystko było wymundurowane, żółte „bajecznie kolorowe“ sehr schneidig, w parademarszu wyprężone.

„Dlaczego wy nie przychodzicie? Dlaczego nas nie zabieracie? Przecież możecie! Nie tylko po cichu, ale i głośno można to było słyszeć z ust Niemców gdańskich... **właśnie wtedy!**

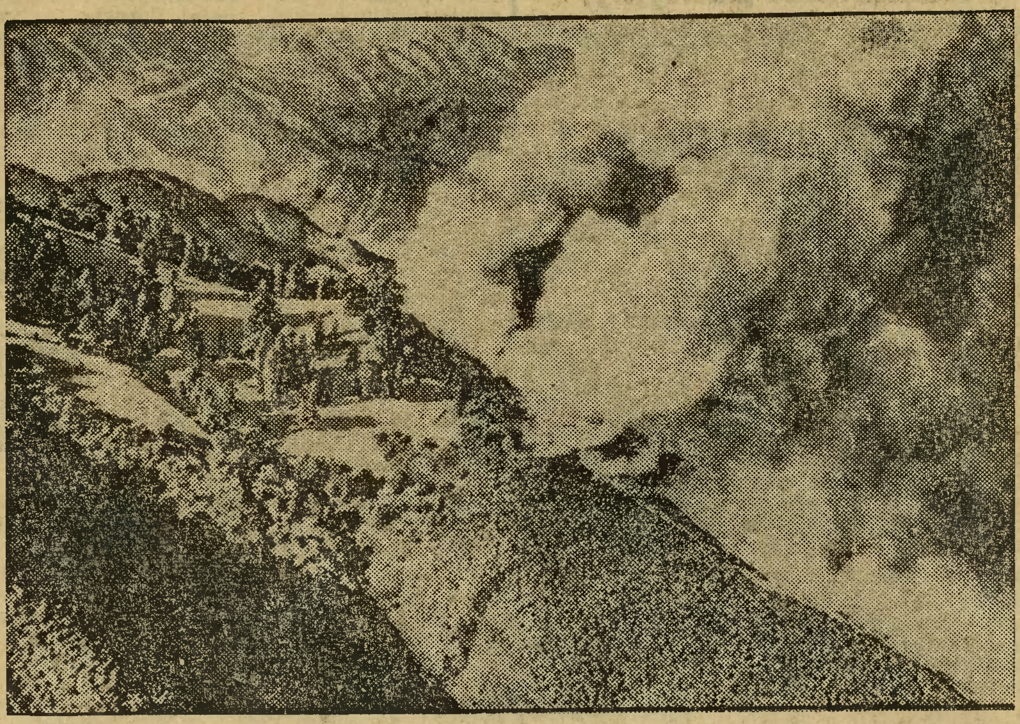
No, a teraz to jeszcze inaczej. Czerwony perkal złożono na strychach. Jak padnie rozkaz to oczywiście, jawohl, natychmiast wszystko co potrzeba się zrobi. Man muss leben und leben lassen... ale **w Gdańsku widać głównie flagi wolnego miasta,** bardzo zresztą piękne flagi o złocistych koronach. Obserwuję uważnie tych ludzi: Owszem, podnoszą ręce w hitlerowskim ukłonie, ale jakoś tak... bez zapału! Heil! — macha ręką zlekka jeden, jakby muchy odganiał, heil! — odmachuje leniwie dłonią drugi, **nie fatygując się zbytnio,** by włożyć w symboliczny ruch ręki całą ideologiczną czołobitność wiadomym zasadom. Ostatecznie do wszystkiego można się przyzwyczaić i najwięcej rozpalone upojenie krzepnie po jakimś czasie niby nóżki w galarecie wedle przewidzianej foremki. Słuchając Norymbergi przez radio mieliśmy zresztą to samo wrażenie: „Spontaniczne burze niemilknących oklasków“ (Brausender Beifall) **zrywały się we właściwych momentach i odbywszy swoje, milkły jak na komendę.** Dyscyplina entuzjazmu. Ani jeden oklask nie trwał nawet o sekundę dłużej niż to było w programie.

W powodzi niemieckich gazet znajdujemy m. in.: „Das schwarze Korps“ (z dnia 10 września br.), pismo rozdawane w Gdańsku przed kościołami, a w nim **w dodatku żołnierskim „Der politische Soldat“,** artykuł, nad którym nie można przejść obojętnie. Wedle tej oto modły bowiem hitleryzm wychowuje swych żołnierzy, tych **Gotfrydów de Bouillon,** rycerzy krzyżowych, którzy mianowali się obrońcami świata chrześcijańskiego przed bolszewizmem i **pod sztandarem złamanego krzyża gotowi są nawet przemaszerować z heroicznym poświęceniem przez cudzą ziemię:** („Nach Ostland wollen wir reiten...“). Młodym hitlerowcom gdańskim wpaja się te same poglądy, pasując ich również na „politycznych żołnierzy“.

Nasi zaś chłopcy to nie są „polityczni żołnierze“. Owszem nawet **bardzo niepolitycznie mogą splunąć w garść** i nad odlew machnąć cudzych polityków, którzyby nieproszeni i niedziękowani z „wyprawą krzyżową“ szlakiem nietyle Gotfryda de Bouillon co Ulricha von Jungingen poleźli gdzie nie trzeba. Tak wygląda nasza „centralna Wesensgewalt!“.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Olbrzymie pożary lasów w Kalifornii.



W pobliżu sławnego obserwatorium astronomicznego na Mont Wilson powstał pożar lasów, który na skutek silnego wiatru przyjął olbrzymie rozmiary.

Fantazja polityczna węgierskiego pisma.

Warszawa. (Tel. wł.). Budapeszteński dziennik „Magyarsag“ puścił się na szerokie wody fantazji politycznej, pisząc na temat stosunków polsko-węgierskich. Węgrzy — pisze dziennik — nie pojęli dotychczas posłannictwa Polski. Legitymiści węgierscy muszą sobie uświadomić, że prawopaństwowe złączenie Węgier z Polską miałoby decydujące znaczenie dla Europy centralnej. To stać się powinno programem legitymizmu. Już Andrassy myślał o trializmie Austrii, Węgier i wskrzeszonej Polski.

„Magyarsag“ daje wyraz przekonaniu, że taka polityka byłaby w Polsce przyjęta z sympatią i życzliwością. (r)

———::———

Nerwy Parylewiczowej nie wytrzymują w więzieniu.

Kraków. 28. 9. (Tel. wł.). Coraz częściej nadchodzą z za murów więzienia krakowskiego wiadomości o złym stanie nerwowym Parylewiczowej. **Podobno nie wytrzymała ona psychicznie izolacji w osobnej celi i całymi godzinami płacze,** lecz nie oznacza to bynajmniej skruchy, gdyż w dalszym ciągu do winy się nie przyznaje, twierdząc, że **padła ofiarą intryg.**

Bawił w Krakowie obrońca Parylewiczowej, adw. Szurlej z Warszawy, który będąc u sędziego śledczego dr. Korusiewicza, poczynił wstępne kroki w sprawie obrony i zwrócił się **o zezwolenie na odwiedzenie Parylewiczowej przez jej córkę.** Dr Korusiewicz pozwolenie takie dał z zastrzeżeniem, że widzenie odbędzie się w obecności władz sądowych i więziennych.

Tymczasem śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu. **Sędzia Korusiewicz przesłuchał już ponad 200 świadków,** jednak należy się liczyć z tym, że liczba ta kilkakrotnie wzrośnie, gdyż afera ciągle jeszcze przybiera coraz szerszy obrót. Sędzia Korusiewicz znowu ma wyjechać do Warszawy, a potem uda się do Lwowa, Rzeszowa i kilku miejscowości w Małopolsce środkowej, gdzie są większe skupienia osób, które w ten czy inny sposób są zamieszane w aferze.

Nie ulega wątpliwości, że **oprócz Parylewiczowej i Fleiszerowej, na ławie oskarżonych zasiądzie jeszcze kilka innych, wybitnych osób.** Nie można dzisiaj snuć nawet domysłów co do terminu procesu.

Willa Grozy

ZENON ROŻAŃSKI

20)

(Ciąg dalszy).

— Nie o pana tu idzie. Nie widział pan przypadkowo Borejki? — rzucił Boniec?

— Nie było go tutaj.

Mimo takiej odpowiedzi Adam Boniec przebiegł szybko przez wszystkie cztery salki pracowni, po czym zwrócił się do Karasiewicza.

— Niech pan biegnie do telefonu i zadzwoni do komisariatu. Proszę powiedzieć, że telefonuje pan z mego polecenia i zażąda przysłania dziesięciu ludzi z samochodem. Tylko szybko...

— Dobrze.

Następnie Boniec pobiegł w głąb ogrodu, a Karasiewicz w stronę willi...

Po kilkominutowych poszukiwaniach okazało się, że w ogrodzie niema zbiega. Zarówno Boniec, jak i jego trzej podkomendni zbadali dokładnie cały teren, każde drzewko, lecz nigdzie nie natrafili na żaden ślad.

— Wracamy! — polecił aspirant.

Idąc do willi obmyślał już plan ujęcia zbiega. Teraz Adam Boniec nie miał już żadnych wątpliwości, że Karasiewicz nie kłamał. Nie miał również wątpliwości, że Borejko mógłby mu wiele powiedzieć o zbrodni popełnionej na inżyniera Horowicza.

Doszedłszy do willi, aspirant Boniec polecił swym ludziom wrócić z powrotem do salonu, sam zaś udał się do gabinetu, by powiedzieć kilkanaście słów Karasiewiczowi i zadać mu jeszcze kilka dodatkowych pytań, jakie mu się nasunęły teraz, po ucieczce Borejki.

Raźnie pchnął drzwi gabinetu.

Karasiewicza nie było w nim jednak.

Adam Boniec zawrócił i wszedł do salonu. Były w nim żona Karasiewicza i ciotka.

— Męża tu nie było? — zapytał aspirant Karasiewiczową.

— Owszem, wyszedł na miasto. Przecież pan aspirant go wysłał — odpowiedziała.

— Ja?

Naraz Adam Boniec uprzytomnił sobie z całą wyrazistością, że w przeciągu niespełna dwudziestu minut wyprowadzono go dwa razy w pole. Jak smarkacz pozwolił się otumanić Karasiewiczowi. W rezultacie oba ptaszki wyfrunęły z klateczki...

Dopiero teraz aspirant Boniec pomyślał, że cała historia opowiadana przez Karasiewicza była napewno dobrze przemyślana i uzgodniona wraz z Borejką. Napewno umówili się, że po kilkunastu minutach przesłuchania tego pierwszego, Borejko ucieknie. Stworzy się pewien bałagan i to umożliwi ucieczkę Karasiewiczowi.

Mimo wściekłości Adam Boniec nie mógł odmówić pewnej pomysłowości obydwom ptaszkom. Rzecz była starannie wyreżyserowana i dobrze zagrana. Taki Karasiewicz mógłby, psiakrew, zrobić karierę w teatrze...

Trzeba było jednak działać i to natychmiast, bo za kilka minut już mogło być za późno.

Przede wszystkim trzeba zawiadomić o wszystkim władzę przełożoną. Z postanowieniem złożenia telefonicznego raportu naczelnikowi urzędu śledczego, Adam Boniec wrócił do gabinetu i połączywszy się z podinspektorem Moranem, jął zdawać raport.

Moran wysłuchał raportu do końca po czym rzekł krótko:

— Proszę pozostawić na miejscu policjantów i natychmiast zgłosić się do mnie.

— Rozkaz.

Po dziesięciu minutach Adam Boniec znajdował się w taksówce, pędzącej szybko w kierunku urzędu śledczego. Jazda trwała około piętnastu minut, po upływie których aspirant wszedł do znanego wszystkim warszawiakom domu przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Udał się na drugie piętro wprost do gabinetu podinspektora.

Polecił stojącemu przed drzwiami posterunkowemu zameldować się i usiadł na ławce przed drzwiami.

Po chwili posterunkowy wrócił:

— Pan inspektor prosi...

Obciągnął marynarkę i poprawiwszy krawat wszedł w otwarte drzwi. Naprzeciw nich za szerokim biurkiem, zawalonym przeróżnymi papierami, siedział naczelnik urzędu śledczego, podinspektor Moran.

Był to mężczyzna tęgi, o dość dużej, lecz kształtnej głowie, trochę szpakowaty. Miał wielkie, krzaczaste brwi, z pod których patrzyły poważnie duże mądre oczy, koloru stalowo-szarego.

Na widok wchodzącego, podinspektor Moran uniósł się nieco nad biurkiem:

— Cześć, panie kolego!

Boniec uścisnął rękę swego zwierzchnika i bez słowa zajął wskazane sobie miejsce naprzeciw niego.

— No? — głos podinspektora Morana nie wróżył nic dobrego. — Popisał się pan, co? Ładny z pana Holmes, niema co.

— To mogło się przytrafić każdemu.

— Głowę pan zawraca, panie kolego. To nie mogło przytrafić się nikomu z oficerów służby śledczej. Ale pan, to przecież posługuje się własnymi metodami, takimi, jak to Wallace opisuje! Ma pan rezultaty...

— Kwestia przypadku.

— Nie powinno być takiego przypadku. Dziwię się nawet, że pan, człowiek w miarę nawet inteligentny, co nie o wszystkich pańskich kolegach mógłbym powiedzieć, pozwolił się tak nabrać. Przecież to nie trzeba być absolwentem akademii zuryskiej. Żeby pamiętać zawsze, że przestępca, to przestępca i kropka. Im więcej mówi, im „szczerzej“ mówi, to zawsze liczy tylko na okpienie sprawiedliwości. Nie spodziewałem się nawet, panie kolego, że pana tak wykiwają...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Gdyni i wybrzeża.

BAJKA: Następny program: **„Czarny Anioł"** z Fryderykiem Marchem i Merle Oberon.

BODEGA: „Niewidzialny promień". Nadprogram i tygodnik.

CZARODZIEJKA: Komedia wiedeńska p. t. **„Szept miłości".** W roli głównej Gustaw Fröhlich oraz tygodnik.

LIDO: Trzy wielkie gwiazdy ekranu Clark Gable, Jean Harlow i Myrna Loy w filmie **„Żona czy sekretarka?".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Najnowsze i bezsprzecznie największe arcydzieło **„Bohater",** film wyświetlany po raz pierwszy w Polsce. Najnowsze tygodniki i powrót z Francji generała Rydza Śmigłego.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11 udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

WYPOŻYCZALNIA NOWOCZESNYCH KSIĄŻEK w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim — Karol Koczorowski, Gdynia, ul. Słowackiego 18, I p., vis a vis Placu Grunwaldzkiego. (16507

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Ceny pieczywa. Komisariat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że na terenie Gdyni począwszy od dnia 28 września br. obowiązują następujące ceny za pieczywo: 1 kg chleba z mąki żytniej 55% — 33 gr, 1 kg chleba z mąki razowej — 30 gr. O wypadkach pobierania cen wyższych jak ustalone, należy donosić Komisariatowi Rządu w Gdyni.

Terroryści przed sądem. Za tym groźnym tytułem nie kryją się równie groźni terroryści. Poprostu Bronisław Dziamski, lat 29 i Tadeusz Koralewski, lat 30, obaj czeladnicy piekarscy, zostali aresztowani i stawieni do dyspozycji władz sądowych za terroryzowanie innych pracowników piekarskich.

Ostatni dzień pobytu cyrku i miasteczka liliputów w Gdyni.

przed wyjazdem zagranicę. Aby dać możność wszystkim zobaczenia tego fenomenalnego widowiska, wydała dyrekcja cyrku na ostatni dzień kupon ulgowy, który poniżej zamieszczamy.

Kupon „Dziennika Bydgoskiego"
do CYRKU LILIPUTÓW
Okaziciel tego Kuponu otrzymuje przy kupnie jednego biletu
drugi bilet bezpłatnie.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych urządza w Gdyni w dniach od 2 do 8 października br. „Tydzień szkoły powszechnej" pod protektoratem komisarza rządu.

Policja przytrzymała Leona Zarzyckiego i Augustyna Wolskiego za kradzież, a Marję Myszkier za niestosowanie się do przepisów sanitarno-obyczajowych.

Karambol rowerzysty z samochodem. 56-letni Dymitr Wasio, zamieszkały w Rumji-Zagórzu, jadąc rowerem przez przejazd kolejowy, przy stacji Rumja-Zagórze, dostał się tak fatalnie pomiędzy jadące na spotkanie wóz i samochód, że doznał szeregu ran tłuczonych oraz urazu klatki piersiowej. Rannym zajęło się pogotowie.

Komunikat policyjny.

Przytrzymano: Habaj Katarzynę, służącą, pod zarzutem kradzieży na szkodę swej chlebodawczyni złotego zegarka damskiego; Lewandowskiego Henryka, stolarza z Leszna, za uprawianie gry oszukańczej w kostki na rynku warzywnym w Gdyni.

Robotnik Rudolf Dunkler z Chylonii, przechodząc nadbrzeżem szwedzkim w porcie w Gdyni w stanie podchmielonym, wskutek własnej nieostrożności zatoczył się i wpadł do kanału. Dunklera wyciągnęła z wody załoga statku „Valkyrien".

Omal, że nie śmiertelny upadek z drabiny. Dwunastoletni Zygmunt Boruń, syn Andrzeja, zamieszkały w Grabówku zamierzając dostać się na dach domu, podstawił sobie niezbyt pewną drabinę i począł się na nią wdrapywać. W pewnej chwili usunęła się chłopcu na jednym ze szczebli noga tak fatalnie, że runął on na ziemię uderzając udem w okolicy jamy brzusznej o wystającą belkę. Wskutek wypadku doznał Boruń silnej i głębokiej rany dartej, którą musiało opatrzeć pogotowie ratunkowe. Gdyby belka o którą uderzył przy spadaniu trafiła nieco bliżej jamy brzusznej — upadek byłby zakończył się niewątpliwie śmiercią chłopca.

Z GDAŃSKA.

Niemiecki konsul generalny w Gdańsku von Radowitz został odwołany. Na jego miejsce mianowany został dotychczasowy poseł Rzeszy w Tiranie (Albania) von Luckwald, który pełnił swego czasu funkcje konsula niemieckiego w Łodzi.

Prezydent policji gdańskiej zniósł ogólny zakaz urządzenia zebrań i pochodów politycznych, obowiązujący od dnia 20 czerwca rb.

Przyjaciele Roehma. Policja aresztowała ostatnio w jednym z lokali nocnych 20 homoseksualistów. Dwóch aresztowanych popełniło w więzieniu samobójstwo przez powieszenie.

Konkurencja dla Gdyni. Rada portu w Gdańsku przystąpiła do budowy wielkich nowoczesnych elewatorów zbożowych w pobliżu dworca nadwiślańskiego. Zboże magazynowane było dotąd na statkach, bądź też w składach, przeznaczonych dla innych towarów.

Żyd przebrany za hitlerowca. Sąd gdański skazał w trybie przyspieszonym niejakiego Wolfa Slagutzki'ego, wyznania mojżeszowego, na trzymiesięczne więzienie za to, że handlując owocami na targu w Oliwie ubrał się w brunatną koszulę, jakie noszone są przez członków szturmówek narodowo-socjalistycznych.

Wobec zniesienia zakazu urządzenia zebrań i pochodów odbędzie się w okresie od 2 do 4 października br. pod hasłem „walki z bolszewizmem" szereg zebrań i pochodów narodowo - socjalistycznych. Jako mówcy występować będą prezydent senatu Greiser, kilku senatorów oraz przywódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku Forster.

Zmarł tu pierwszy szef wydziału wojskowego Komisarjatu Generalnego R. P. w r. 1920, płk. w stanie spoczynku Filip Lubicz-Kochański.

Prace nad projektem ustawy prasowej.

Warszawa. (Tel. wł.). Prace ministerstwa sprawiedliwości nad projektem ustawy prasowej, zapowiedzianej jeszcze przez rząd p. Kościałkowskiego, są już na ukończeniu. Projekt ten przedstawiony będzie komisji międzyministerialnej do zaopiniowania, a nast. przesłany do rady Ministrów.

Nie wiadomo jednak, czy projekt ten będzie mógł znaleźć się na porządku obrad najbliższej sesji parlamentarnej, gdyż ma on być przedstawiony izbom ustawodawczym równocześnie z projektem ustawy o zawodzie dziennikarskim, zajmującym się uregulowaniem stanu prawnego zawodu dziennikarskiego. Prace zaś nad tym projektem ustawy znajdują się dopiero w stadium początkowym i wymagają uzgodnienia go z zainteresowanymi organizacjami.

Należy wobec tego przypuszczać, że projekty ustaw prasowej i dziennikarskiej znajdą się razem na porządku obrad jednej z następnych sesji parlamentarnych. (r)

Robotnik runął do luki okrętowej.

Na jednym z okrętów wyładowujących towar w porcie gdyńskim zdarzył się ścinający krew w żyłach wypadek. Jeden z robotników zatrudniony przy przenoszeniu ciężkich skrzyń z towarem w pewnym momencie pośliznął się i runął razem z ciężką skrzynią do luki okrętowej. Świadkowie wypadku sądzili, że ranny robotnik, był nim Stefan Pierzyński, lat 32, zabił się na miejscu. Ku ogólnemu zdumieniu Pierzyński po chwili podniósł się o własnych siłach i stękając wygramolił się na pokład okrętu, po czym również o własnych siłach udał się do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie stwierdzono prawdopodobne złamanie kości biodrowej i ogólne silne potłuczenie.

Napad bandy nożowników przy ulicy Morskiej.

Wszystkie miasta portowe znane są z nożownictwa. Nóż jest tu najbardziej ulubionym narzędziem walki, przed którym jest też trudno się obronić. Dotąd słyszeliśmy o częstych napadach nożowników w Gdańsku; obecnie widać, że i Gdynia nie chce pozostać w tyle.

Ostatnio zdarzył się znów fakt nożowniczego napadu bandyckiego przy ul. Morskiej. Na przechodzącego ulicą tą Józefa Wolffa, lat 24, zamieszkałego na Grabówku przy ul. Gen. Dreszera 27, rzuciło się w okolicy domów miejskich kilku nieznanych osobników, którzy zadali Wolffowi 3 rany kłute w plecy i 5 ran w lewą goleń. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiarę bandyckiego napadu do szpitala.

Władysław Wan.

Przed świtem.

(Nowela).

(Dokończenie.)

Klasa zamiera. Powoli otwierają się drzwi. Wchodzą, jak przeznaczenie: inspektor, rektor i Niesławski. Idą przed katedrę. Inspektor mały, szpakowaty człeczyna, krótkowzroczny, jak zauważył Grochowski, wodzi oczyma długo po wszystkich i mówi wreszcie twardo nienawistną niemczyzną:

— To wy, Polacy, buntujecie się? Czy wy wiecie, że dostaniecie za to baty? Ja was nauczę! Ja wam pokażę, co to znaczy bunt! Ja wam sprawię lanie — wy słyszycie?!

Rektor Littke, starszy pan o dobrodusznym wyrazie twarzy i oczach dobrotliwych:

— To niemożliwe — mówi — by oni mieli coś złego uczynić! Przecież to moi najlepsi uczniowie — to mogą poświadczyć wszyscy nauczyciele.

Inspektor podnosi się, coś szepce do ucha rektorowi i Niesławskiemu, po czym „pedagog" wychodzi.

Po chwili zjawiają się wszyscy nauczyciele i widocznie poinformowani już — stają przed katedrą i spoglądają z niepokojem na dzieci, z trwogą na inspektora.

Dziewczynki i chłopcy siedzą cichutko, tylko serduszka biją coraz prędzej, coraz mocniej, jakby wyskoczyć miały z ciał tak mizernych, a mężnych. Dzieci zdają sobie sprawę z niemożliwości zwycięstwa, a jednak walczą bohatersko w swym nieobliczalnym postanowieniu, zapale i porywie same, bez pomocy i czyjejkolwiek opieki, ważące krok szalony. Milczą i oczekują dalszej perory inspektora. On wodząc chytrym spojrzeniem po klasie krótką chwilę, jak żbik przed skokiem na upatrzoną ofiarę, namyśla się, naraz uśmiecha się drwiąco w stronę rektora i mówi:

— Panie rektorze! Pan twierdzi, że oni nie mogą być buntownikami? Dobrze, zobaczymy! — odwraca się w stronę klasy i zapytuje po niemiecku chłopczyka z czwartej ławki:

— Jak się nazywasz?

— Gliński — odpowiada chłopiec.

— No, dobrze, a powiedz — kto stworzył świat?

Chłopiec spogląda na nauczyciela, z powrotem przenosi wzrok na inspektora i mówi głośno, wyraźnie, dobitnie — po polsku:

— Pan Bóg!

Zdało się, że krew zaleje inspektora. Nauczyciele i kierownik patrzą zdumieni po sobie — potem na dzieci. Jeden Niesławski uśmiecha się drwiąco, a strasznie.

— Pójdź do mnie — wzywa Glińskiego inspektor.

Chłopczyna podchodzi do katedry.

— Kto cię tak uczył?

— Matka!

Inspektor patrzy z za okularów na mizernego chłopczyka, potem triumfująco na rektora Littkego, wreszcie wyrokuje:

— Dwadzieścia batów! natychmiast! — który z panów podejmie się egzekucji?

Milczenie. Nikt się nie zgłasza. Jeden Niesławski występuje naprzód, bierze trzcinę, chwyta Glińskiego za rękę, przekłada przez ławę i bije, bije z pasją jakąś niepohamowaną, jakby zapomniał, że spoglądają na niego inni.

Chłopiec zaciska zęby i mimo, że łzy stają mu w oczach, nie wydaje jęku.

Dziewczynki poczynają popłakiwać, chłopcy zaciskają pięści, lecz milczą. Inspektor wścieka się:

— Co, ty nie płaczesz? Hardy, zuchwały buntownik! Ja ci pokażę, że będziesz płakał!

Posypały się nowe razy.

Nagle, nieoczekiwanie, z ław dziewcząt wybiega dziewczynka o ciemnych włosach, z błyskiem srogim w oczach, rzuca się naprzód, przykrywa ciało bitego, płacze, a przez łzy krzyczy:

— Jezus, Maryja! zabiją mi brata! Krew! Łajdaku bij mnie!

Szloch powstał w klasie ogromny.

Przed szkołą zaczynają się zbierać gromadki ludzi.

Większość nauczycieli spogląda ze współczuciem na wszystko. Kierownik odwraca się i skrycie ociera łzy chusteczką.

W klasie szloch — płacz — jęk — krzyk — hałas podnoszą się i trwają długo... długo... długo...

Sala sądu ziemskiego w Gnieźnie przepełniona polską i niemiecką publicznością. Na ławie oskarżonych zasiądzie ks. Kłosiński, redaktor jednego z polskich pism katolickich, obrońca sprawy polskiej, dzieci wrzesińskich, damasławskich, barcińskich, nie wahający się pisać o nieludzkich czynach hakatystów, katowaniu dzieci, tłumieniu życia religijnego. Publiczność niespokojna spogląda to na podwyższone miejsca przeznaczone dla sędziów, to na „rezerwowane" dla oskarżonego, to na drzwi, którymi mają wejść „sprawiedliwie orzekający sędziowie".

Gwar coraz większy na sali. Rozmowy toczą się żywo na jeden jedyny temat: uwolnią czy przymkną? Wreszcie dzwonek woźnego ucisza zebranych. Bocznemi drzwiami wchodzą sędziowie. W tej też prawie chwili ukazuje się ks. Kłosiński, poważny choć młody, z twarzą o rysach szlachetnych, znamionujących energię i stałość niewzruszoną. Z po za szkieł spoglądają oczy śmiało i odważnie. Siada. Na sali chwilę jeszcze szmer, niebawem wszystko ucicha.

Wstaje przewodniczący trybunału, łysy, twarz wygolona, typowo germańska. Zagaja rozprawę. Prokurator oskarża ks. Kłosińskiego o obrazę urzędników niemieckich. Po wysłuchaniu aktu oskarżenia pada stereotypowe:

— Czy przyznaje się ksiądz do winy?

Ksiądz Kłosiński wstaje i mówi krótko:

— Nie.

Na salę wchodzą świadkowie. Sędzia odczytuje ich listę: Inspektor Kämf, rektor Littke, nauczyciel Niesławski, Glińska, Koprowski, Grochowski oraz dzieci: Glińska Pelagia, Gliński Wojciech, Grochowski i Nosiński. Po zaprzysiężeniu wszystkich, nawet dzieci, świadkowie wychodzą. Pozostaje jedynie inspektor Kämf.

— Co świadek może powiedzieć o katowaniu dzieci?

Inspektor stojąc, butnie opowiada przebieg pamiętnego pierwszego dnia strajku.

— Trzeba bić tych Polaków jeszcze więciej — kończy swe zeznania — trzeba wytępić te szaloną przyzwyczajenia. Takie jest moje zdanie, takie zapatrywanie władzy.

Rektor nie wnosi do rozprawy nic nowego. Dopiero Niesławski, jak zwykle ponury, na pytanie:

— Czy to prawda, że pan bił dzieci? — odpowiada:

— Wysoki Sądzie! Biłem niegodziwych

Przeciw czy za systemem wodzostwa?

Rozbieżne głosy prasy sanacyjnej.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). „Kurier Poranny" bliski generalnemu inspektorowi i kół płk. Koca, twórcy przyszłej organizacji politycznej prorządowej, wypowiada się dziś otwarcie **za zasadą wodzostwa w Polsce,** która stanowiłaby podstawę tworzącego się obozu politycznego. Pisze on:

„Te liczne rzesze, które przychodziły witać w przejeździe i po przybyciu do stolicy naczelnego wodza po powrocie z Francji, nie szukały w swych mózgach uzasadnień konstytucyjnych. Odnajdywały w zgodnym zbiorowym porywie autorytet moralny, którego czuły potrzebę, którego dokoła siebie szukały. Szukały wodza tak, jak go mają inne narody. Nie tego, który wydaje rozkazy, lecz tego, który może naród prowadzić i nim kierować. Instynktem wyczuwają, iż to co zwykliśmy nazywać „polityką", nie wyczerpuje pojęcia kierownictwa i rządzenia. Najistotniejsze posunięcia w kierownictwie państwem, największe wytknięcia dróg odbywały się poza „polityką". Musi istnieć ktoś, kto śmiałym pchnięciem wiosła, uchwyceniem za ster, w odpowiedniej chwili nada kierunek właściwy, odpowiedni do zmienionych okoliczności danego momentu".

Takie są wywody „Kuriera Porannego". Natomiast współpracujący dotąd z rządem wielki przemysł wypowiada się nie tylko **przeciw systemowi wodzostwa** w Polsce, ale równie przeciw stwarzaniu jednej partii — to znaczy przeciw tzw. monopartyjności. Organ wielkiego przemysłu „Kurier Polski", pisze, że „monopartia" nie ma nic w Polsce do powiedzenia. Geneza i dynamika polskiego systemu rządów autorytatywnych były inne, niż w Niemczech i we Włoszech. Nie powinni o tym zapominać w Polsce liczni naśladowcy obcych wzorów.

Rządy autorytatywne nie powstały u nas w drodze ruchu społecznego od dołu, lecz zostały narzucone przez jednostkę od góry.

W początkowym okresie rządząca jednostka uważała za właściwe posiłkowanie się organizacją społeczną, która nazwała się sama „bezpartyjną", a jeśli mogła być uważana za stronnictwo, to chyba **raczej za stronnictwo rządowe, niż stronnictwo rządzące.**

Później także i tę organizację uznano za błędną.

Zabierać się więc do tworzenia nowego stronnictwa rządzącego i dmuchać w płomień, który się nigdy u nas nawet nie zatlił, a wszędzie dzisiaj wygasa, znaczyłoby to samo, co podawać musztardę po obiedzie.

Tyle „Kurier Polski". Możemy zauważyć tylko jedno: panowie, porozumcie się raz nareszcie między sobą. W każdym razie dużo już wody upłynęło w Wiśle od chwili pamiętnego powiedzenia płk. Sławka, wygłoszonego po uchwaleniu nowej konstytucji i po śmierci marszałka: **Odtąd prawo będzie nami rządzić!** (r)

Dekret o służbie pracy młodzieży

już wszedł w życie.

Jak zapowiadaliśmy, weszło w życie **rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o służbie pracy młodzieży,** zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr. 72 z dnia 24 września br.

Pierwsze artykuły dekretu o służbie pracy młodzieży mówią, że **służba ta jest zaszczytną służbą dla narodu i państwa.** Polega ona na wykonywaniu pracy fizycznej dla potrzeb obrony państwa lub jego interesów gospodarczych. Służbę pracy pełni się na zasadach **zaciągu ochotniczego w junackich hufcach pracy.** Hufce te zapewnią młodzieży, obok pełnienia służby pracy, także przysposobienie do służby wojskowej (lub do wojskowej służby pomocniczej), a ponadto nabycie kwalifikacyj zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

Junackie hufce pracy podlegają min. spraw wojskowych. Przy ministrze spraw wojskowych ustanawia się **radę służby pracy,** złożoną z przedstawicieli ministrów: spraw wojsk., opieki społ., spraw wewn., roln. i ref. roln., przem. i handlu oraz oświaty, tudzież innych osób powołanych przez ministra spraw wojskowych w porozumieniu z wymienionymi ministrami.

Na czele hufców stoi komendant, mianowany przez ministra spraw wojskowych w porozumieniu z min. opieki społecznej **z pośród oficerów w służbie czynnej.** Organem komendanta jest komenda junackich hufców pracy. **Personel kierowniczy, instruktorski i administracyjny składa się z żołnierzy służby czynnej oraz funkcjonariuszów i pracowników cywilnych.** Potrzeby hufców pracy pokrywa się **z budżetu Funduszu Pracy** i z innych dochodów wskazanych szczególnymi przepisami. Hufce wyposażone będą w urządzenia i sprzęt pracy, przekazane przez Fundusz Pracy oraz w urządzenia i przedmioty, przydzielone przez min. spraw wojsk.

Do hufców **przyjmowana będzie przede wszystkim młodzież bezrobotna obojga płci.** Służba w hufcach pracy trwa zasadniczo **dwa lata.** Młodzież przyjmowana będzie w wieku **od 18—20 lat.** Mogą być również stosowane pewne odchylenia od tej zasady. Kandydaci na junaków składają odpowiednie zobowiązania zgodnie z postanowieniami dekretu. Junacy, względnie junaczki, otrzymują **kwatery, umundurowanie i wyżywienie oraz wynagrodzenie** według norm, jakie ustali minister spraw wojskowych w porozumieniu z min. opieki społecznej. Po przesłużeniu w hufcach przynajmniej 12 miesięcy, junakom może być przyznane **prawo ulgi w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej**

Junacy, którzy w czasie służby doznają uszkodzenia zdrowia lub ciała, mają prawo do **bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz leczenia szpitalnego.** W zakresie świadczeń na wypadek utraty zdolności do pracy zarobkowej, kalectwa lub śmierci, służba w hufcach będzie uważana za równoznaczną z czynną służbą wojskową. Junacy obowiązani są w czasie służby **do posłuszeństwa wobec przełożonych.**

W dalszym ciągu rozporządzenie podaje rodzaje kar, jakie nakładane będą w wypadkach niestosowania się do przepisów regulaminu o stosunku służbowym.

Trzech żydów oskarżonych

o zamordowanie wachmistrza Bujaka.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). Akta śledztwa w **sprawie zabójstwa wachm. Stanisława Bujaka z 7 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim,** będą wkrótce przekazane urzędowi prokuratorskiemu w Warszawie w celu opracowania aktu oskarżenia.

W sprawie tej, **poza bezpośrednim sprawcą zabójstwa, Chaskielewiczem, o-**

sadzono w więzieniu i pociągnięto do odpowiedzialności jeszcze dwu mężczyzn, pod zarzutem współudziału, lub podżegania do morderstwa. Jeden z tych ludzi dostarczył Chaskielewiczowi rewolweru, drugi był w towarzystwie zabójcy do ostatniej chwili popełnienia zbrodni.

Wdowa po zastrzelonym wachmistrzu występuje przeciwko zabójcy i jego towarzyszom z powództwem cywilnym, które w sądzie popierać będzie adw. L. Kwiatkowski. Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci Gelernter i Honigwill. **Rozprawa sądowa spodziewana jest pod koniec roku i ze względu na dużą ilość świadków z Mińska Mazowieckiego i okolicy,** prawdopodobnie odbywać się będzie na sesji wyjazdowej sądu stołecznego.

—— :: ——

— **Piechota niemiecka otrzymała płaszcze gumowe.** Podczas ostatnich manewrów na Śląsku oddziały piechoty zostały zaopatrzone w płaszcze gumowe, chroniące piechura od deszczu. Płaszcze okazały się bardzo praktyczne.

---

smarkaczów, to prawda, ale to mój obowiązek trzymać ich krótko. Nie mogłem ich nie karać za bunt, bunt od młoda, najgorszy ze wszystkich. Nie mogłem patrzeć na jawne niewykonywanie i gwałcenie rozkazów cesarza — ja, oficer niemiecki i urzędnik, stojący na straży kultury. Powinni byli dostać więcej razów. Ja też Polak, ale moja ojczyzna niemiecka w niebezpieczeństwie.

Polacy i większość Niemców spoglądali na Niesławskiego z obrzydzeniem, z odrazą.

Zo zeznaniu rodziców i dzieci, zgodnie potwierdzających o katuszach i karach, zeznaje świadek główny oskarżonego, chłopczyk — bohater Gliński.

Przewodniczący zadaje szereg pytań:

— Co świadek może powiedzieć o biciu i za co was bito?

— Wysoki Sądzie! Oni nas bili za to, że chcemy religię mieć po polsku.

— Kto bił?

— Inspektor, nauczyciele, ale najwięcej to Niesławski. Nie zważali na nic, bili trzciną po rękach, twarzy, głowie, nogach, gdzie się dało. Długo nie mogłem siedzieć, ani leżeć. Wszystko bolało. Ran jeszcze teraz nie mam zagojonych!

— Czy wszystkich uczniów bito?

— Wszystkich, którzy odmawiali pacierz po polsku.

— A kto was namówił do strajku?

— Nikt. My sami chcieliśmy i chcemy modlitwy odmawiać po naszemu. Tak jak nas nauczyli w domu.

Chłopiec rozpłakał się nagle.

Po niejednej twarzy spłynęła łza.

Wszczyna się hałas.

Sędziowie w zdumieniu zapominają o karceniu i przywoływaniu do porządku. Po chwili wstaje przewodniczący i mówi:

— Ostatni głos ma oskarżony!

Ksiądz Kłosiński podnosi się i opiera o stolik. Rozpoczyna spokojnym głosem:

— Wysoki Sądzie! Przedefilowało tutaj szereg świadków. Wszyscy oni w mniejszym lub większym stopniu przyznali słuszność moim zarzutom. Jako kapłan katolicki nie mogłem i nie mogę patrzeć spokojnie na krzywdy, jakie spadają na nasze dzieci. Katowanie małoletnich, słabych jest krzywdą, wołającą o pomstę do nieba! Nie na to jest nauczyciel, by znęcał się, dogadzając swym niskim instynktom, ale by uczył. A dzieci, jak przyznał rektor p. Littke, uczą się doskonale. Zatem na tym punkcie nie można im nic zarzucić. Tak, ale dziećmi kieruje niepowstrzymany pęd, pragnienie gorące odmawiania modlitwy po polsku, uczenia się religii po polsku. Zaiste, za to trzeba karać, trzeba męczyć, zabijać, bo to bunt! Wytępić! Ale nie zapominajcie, że posiew krzywdy wydaje — jak uczą dzieje — Mścicieli. Zastanówcie się czy nie lepiej, by dzieci polskie odmawiały modlitwę w ojczystym języku, więcej dla nich zrozumiałym, bliskim, matczynym, niż żeby bezmyślnie, bez wiary gorącej, bez czucia paplały pacierz po niemiecku? Czy nie lepiej, by zyskawszy tę świętość, były lojalnymi obywatelami, niż w skrytości serc chowały nienawiść do oprawców? Lecz ja wam radzę, bijcie dalej, bądźcie katami, aby te młode dusze zmężniawszy — powstały kiedyś i powiedziały: Dosyć krzywd!

Sędzia przerywa dzwonkiem mowę.

— Upominam, oskarżonego. Oskarżony nie ma prawa obrażać!

— Jak widzicie — ciągnie dalej ks. Kłosiński — dowód prawdy przeprowadzono. Odwołuję się do sprawiedliwości i sumienia Wysokiego Sądu i proszę o uwolnienie mnie od winy i kary.

Sąd udał się na naradę.

Po godzinie ogłoszono wyrok:

— W imię Jego Cesarskiej Mości, uznaje się księdza Kłosińskiego winnym i skazuje się go na cztery tygodnie aresztu i koszta procesu.

— — — — — — — — —

Miasteczko przedstawia zgoła groteskowy, ale zarazem opłakany widok. Rynek „zalesiony" trawą jest siedzibą kur, gęsi, kaczek i kóz. Na ulicach w rynku, wzdłuż rzeki — wszędzie tylko starcy, kobiety i dzieci. Żadnego mężczyzny w sile wieku, chyba kaleka — inwalida. Wszyscy inni, zdrowi poszli na front już dawno. Przed dwoma, trzema, czterema laty. Poszli nauczyciele, poszli ich uczniowie. W szkole uczą teraz dwie stare panny, rektor Littke stary i pochylony i jeden tylko z dawnych prześladowców dziatwy, dzisiaj kaleka bez ręki.

W maleńkim domku przy uliczce, wiodącej na cmentarz, tuż przy rynku mieszkają matka i córki Glińskie. Najstarsza Pelagia jest już mężatką i matką ślicznej pięcioletniej dziewczynki i czteroletniego chłopczyka. Ruch panuje u nich dzisiaj nadzwyczajny. Niespodzianie odwiedził ich gość niebylejaki, ich niegdyś obrońca ks. Kłosiński. Przywiózł im list od Wojtka z niewoli francuskiej. Do księdza przyniósł go jeden z towarzyszów niedoli, który wróciwszy do Poznania po utracie ręki, umarł na zatrucie krwi. W tej chwili ks. Kłosiński czyta list od Wojtka, a wszyscy, nawet dzieci słuchają z zapartym oddechem. Ks. Kłosiński czyta:

Najdroższi moi!

Czy wszyscy zdrowi? Co słychać u was w kochanym miasteczku? Pożera mnie ciekawość ogromna. Nie gniewajcie się, że mało do was piszę po całorocznej przerwie, ale złamałem rękę przed miesiącem i pisać ręką prawą nie mogę. Wszystko opowiem po powrocie. Gdybyś jednak, mamo, słyszała ten huk armat, karabinów i bomb, gdybyś widziała to zniszczenie — wolałabyś umrzeć i nie patrzeć...

Pod Metzem dostałem się do niewoli. Jest nam nieźle. Gramy w karty, leżymy. Ze mną gorzej, bo jak wiesz, złamałem rękę. Aha! Byłbym zapomniał. Niesławski zginął od kuli własnych niemieckich „rodaków" podczas ucieczki. Wszyscy mówią, że to kara Boża. We Francji organizuje się armia polska. Skoro się wyleczę, wstępuję do niej. Chcę bowiem i pragnę gorąco walczyć za moją najdroższą Ojczyznę, by powstała i była potężna. Dla niej chętnie oddam życie, tak jak kiedyś — pamiętasz mamo? — chętnie brałem chłostę za pacierz. Odmawiam go ciągle. W nim znajduję ukojenie. Przez ten pacierz kocham moją mowę i Polskę. Bóg pozwoli, że wrócę do Was już jako polski wojak. Tymczasem żegnam Was do zobaczenia w wolnej, odrodzonej ojczyźnie!

Wasz
Wochu.

P. S. Ksiądz Kłosiński, nasz obrońca, podobno znowu w więzieniu. Może już niedługo.

Kapłan — obywatel skończył czytać. U wszystkich oczy pełne łez, a duma Pelasi, jej chłopczyk, szczebioce:

— Mamo, będzie Polska. Wuja przyjedzie na koniu. Będę miał chorągiewkę!

Ksiądz klęka przed obrazem Przenajświętszej Rodziny. Inni idą za jego przykładem — nawet dzieci składają rączęta, a pod niebiosa płynie błagalna pieśń — modlitwa z tych serc prostych, a wielkich cichym bohaterstwem:

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją zasłaniał tarczą swej opieki —
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

W ustach pieśń modlitewna, a w sercach już przeczucie cudownego ziszczenia... Za ich mękę, za wierność sztandarowi polskości przeogromna nagroda... Wolności świt!

Przed oknami przechodzi nauczyciel-kaleka. Słyszy pieśń potężną, a usta jego pobladłe szepcą:

— Koniec nam! Przeklęta godzina naszej hańby, oni przyjdą: Mściciele-Polacy.

I powlókł się dalej złamany... zniszczony... zwiędły.

Beethoven nie tylko był głuchy

— ale i ciężko chory.

Słuchając nieśmiertelnych, najpiękniejszych w świecie symfonij i sonat Beethovena, trudno nam pojąć, iż ich autorem mógł być człowiek głuchy, człowiek który już w 30-tym roku życia całkowicie ogłuchł i aż do śmierci, tj. przez dalszych lat dwadzieścia siedem, więc właśnie wówczas, gdy powstały jego najwspanialsze dzieła, nie słyszał już żadnego w ogóle dźwięku.

Ale jeszcze może trudniej jest nam zrozumieć, w jaki sposób mógł tyle stworzyć i tak intensywnie pracować człowiek, przez całe niemal życie chronicznie chory, nieustannie cierpiący, coraz to zmuszony leżeć w łóżku przez ciężkie ataki bólów, gorączkę itd.

A tak właśnie było z Beethovenem. Po matce, suchotnicy, odziedziczył on budowę bardzo wątłą i wyraźną skłonność do kaszlu, bronchitów, zapalenia płuc, katarów i w ogóle wszelkiego rodzaju zaziębień z wszystkiemi ich komplikacjami. Gdy miał lat siedemnaście dołączyła się do tego jeszcze i astma, której ataki doprowadzały aż do utraty przytomności. Nie ominęły też Beethovena u progu życia tyfus i ospa, które jego organizm zwyciężył wprawdzie, lecz wyszedł z nich bardzo znacznie osłabiony.

„Jestem chory" — „znów jestem chory" — „jestem ciągle chory" — te słowa powtarzają się nieustannie w listach kompozytora. „Znowu leżę w łóżku" — „znowu kaszlę tak, że oddychać nie sposób" — „jeszcze wciąż nic jeść nie mogę" —...

Bowiem, oprócz tej skłonności do zaziębień (która nb. doprowadziła Beethovena do ciągłego obawiania się gruźlicy) — cierpiał on także n~ szereg innych chronicznych chorób, zwłaszcza przewodu pokarmowego. Przewlekłe zapalenie kiszek, jakieś (bliżej nie znane) schorzenie wątroby, które kilkakrotnie spowodowało żółtaczkę, doprowadzając z czasem do tzw. „ascites", czyli wolnego płynu w jamie brzusznej, — mdłości, straszne migreny, bóle oczu... Oto nieprzerwane pasmo męczarni fizycznych, które Beethoven znosił i które, oczywiście, musiały też wpłynąć decydująco na jego stan psychiczny i usposobienie.

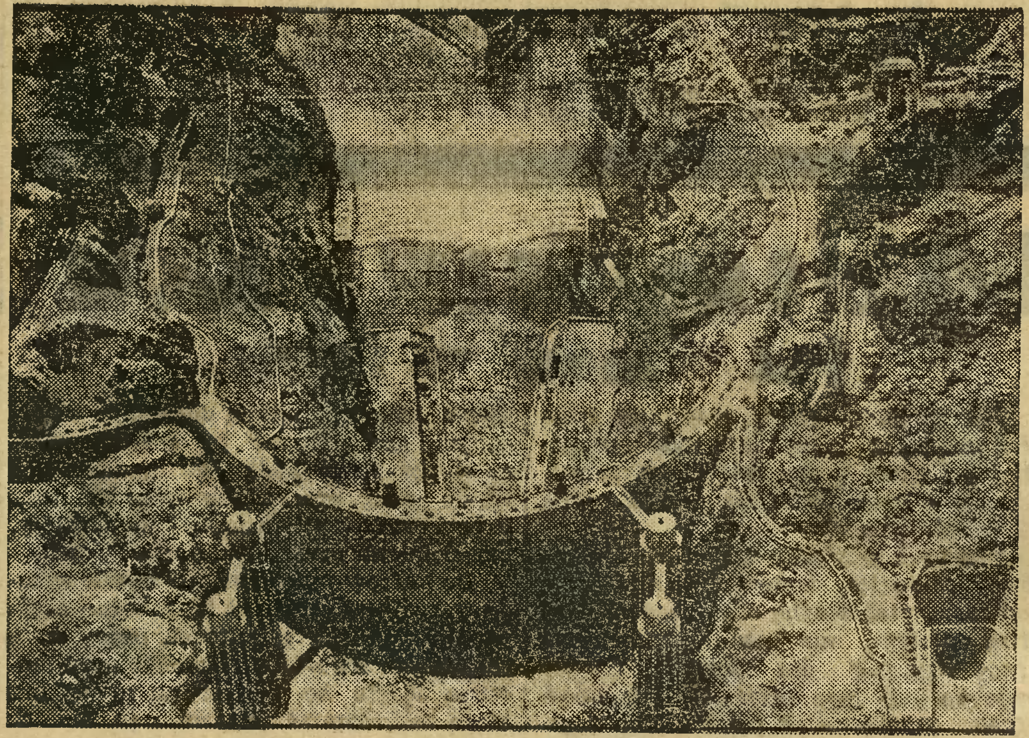
Skarżył się ciągle, ciągle był niezadowolony, twierdził, że jego lekarze są do niczego, że nikt o niego nie dba, że rodzina radaby go widzieć w trumnie. Opuchliny, spowodowane przez „ascites" męczą go niesłychanie — i właściwie tylko przez krótki okres po punkcjach, w czasie których wypompowywano mu po kilka i kilkanaście litrów płynu, jest on zdolny do jakiego — takiego życia i ruchu.

Pomimo to ciągle robi wszystko, co najbardziej może mu zaszkodzić. Jego lekarze (których zresztą zmienia nieustannie, wciąż na wszystkich wymyślając) mają z nim istny krzyż Pański. Nie chce zachowywać diety, a po tem woła, że go truj~. I, zwłaszcza, za nic nie chce wstrzymać się od picia.

„Jeszcze raz przekonałem się, że alkohol nie pobudza sił twórczych, ale je — przeciwnie niszczy" — czytamy w którymś z jego listów. A jednak, gdy tylko zdarzy się sposobność, idzie znowu do piwiarni, gdzie obok niewinnego (choć nie w tej ilości!) piwa, pije z przyjaciółmi francuskie wina i likiery. No, i — oczywiście — wnet potem wracają ataki wątrobiane z wzrastającą siłą, powiększa się „ascites" — nowe leżenie w łóżku, nowe punkcje. I nowe pretensje do lekarzy i do otoczenia...

„Sedebat et bibebat" — „siedział i pił" — mówił o nim jego przyjaciel, dr Malfatti...

Człowiek zmienia oblicze natury.



Amerykanie budują w Kalifornii największe na świecie urządzenia wodno-elektryczne, tzw. tamę Bouldera na rzece Colorado. Tama Bouldera, której budowę widzimy z lotu ptaka, znacznie przewyższa słynny sowiecki Dnieprostroj.

Czy krowy są muzykalne?

W Pradze wyszła z druku broszura Jerzego Tartlera, inspektora hodowlanego, poruszająca **zagadnienie wpływu muzyki na mleczność krów.** Autor przeprowadził systematyczne doświadczenia i sporządził tabelę statystyczną. Badania przeprowadzone przez p. Tartlera miały wykazać, że krowy dojone przy dźwiękach muzyki dawały o 28% więcej mleka, niż w normalnych warunkach. Autor broszury dochodzi do wniosku, że krowy lubią słuchać muzyki i że u pojedyńczych sztuk może być pod wpływem muzyki podniesiona wydajność mleka i zawartość jego w tłuszcz. Autor stwierdza poza tym, że **krowy, które w czasie dojenia zachowują się niespokojnie, pod wpływem muzyki uspokajają się.**

Żałować należy, że p. Tartler w broszurze swej pominął zupełnie kwestię, w jakim kierunku idą upodobania muzyczne krów.

Powtórzenie cudu św. Januarego.

W dniu 19 bm. uroczystość św. Januarego, biskupa Benewentu, umęczonego wraz z towarzyszami za czasów Dioklecjana, powtórzył się w Neapolu, jak co roku, cud wrzenia krwi Świętego, przechowywanej w szklanej ampułce. Cud ludność Neapolu przyjęła jak zwykle z niezmiernym entuzjazmem a władze miejscowe uczciły fakt ten salwami armatnimi.

Międzynarodowy kongres dziennikarzy katolickich.

Miasto Watykańskie. (KAP). Przedwczoraj z rana rozpoczął się w Rzymie drugi Międzynarodowy Kongres Dziennikarzy Katolickich wspólnym przez uczestników kongresu zwiedzeniem Światowej Wystawy Prasy Katolickiej w Watykanie. Po południu rozpoczęły się obrady, poprzedzone zebraniem zarządu Międzynarodowej Unii Dziennikarstwa katolickiego i nabożeństwem, odprawionym przez o. M. Gillet, Z. K. w kościele przy kolegium Angelicum. O godzinie 17,30 otwarte zostało przemówieniem kardynała Pacelliego posiedzenie inauguracyjne, na którym adresy powitalne odczytali przedstawiciele delegacyj narodowych.

Delegacja polska przybyła do Rzymu przedwczoraj wieczorem.

Z PROWINCJI.

Niebezpieczna szajka złodziejska

przed sądem.

5 oskarżonych odpowiada za 22 kradzieże.

Starogard. (jw) Dnia 25 bm. przed sądem grodzkim w Starogardzie rozpoczęła się rozprawa przeciwko wielkiej i niebezpiecznej szajce złodziei, wykrytej przed kilku tygodniami przez policję starogardzką. Szajka ta w przeciągu kilku miesięcy dokonała przeszło 25 kradzieży, z których 22 zostały już wykryte i złodziejom udowodnione. Herszteṁ szajki był 25-letni Skiba Władysław, kilkakrotnie karany, a jego najbliższym wspólnikiem Gryszkiewicz Paweł, który nie został dotychczas ujęty. Towarzyszami tych dwu złodziejskich prywódców byli członkowie ich rodzin, wszyscy zamieszkali w Starogardzie. Złodzieje dokonywali kradzieży w powiecie starogardzkim i w powiatach sąsiednich. Przeważna część łupu została im odebrana i zwrócona poszczególnym poszkodowanym.

Dnia 25. 9. sąd rozpatrywał sprawy 5 kradzieży. Na ławie oskarżonych zasiedli: Skiba Władysław, jego szwagier Pawłowicz Antoni, tegoż żona Pawłowiczowa Zofia, matka Skiby, Maria i jego narzeczona Małgorzata Wenszerówna. Skiba oskarżony był o kradzież gramofonu i innych przedmiotów na szkodę rolnika Domiana Józefa w Kręgu, wartości około 50 zł, a jego towarzysze o paserstwo. Wyrok: 6 miesięcy więzienia dla Skiby; paserzy każdy po 6 miesięcy więzienia i po 20 zł grzywny. W drugiej sprawie odpowiadał sam Skiba za kradzież kilku par butów i innych drobnych rzeczy na szkodę rolnika Butowskiego z Waldówka. Wyrok: 6 miesięcy więzienia. I w sprawie trzeciej odpowiadali: Skiba Wład., Gryszkiewiczowa Anna, Pawłowiczowa Zofia, Pawłowicz Antoni i Skibowa Maria. Skiba dokonał w nocy z 9 na 10 lipca rb. kradzieży garderoby i innych rzeczy oraz 14.50 zł gotówki na szkodę rolnika Józefa Modrzejewskiego w Pińczynie. Łączna wartość skradzionych przedmiotów około 300 zł. Towarzysze Skiby oskarżeni o paserstwo. Wyrok: Skiba 1 rok więzienia, dla paserów po 6 miesięcy. W czwartej sprawie oskarżony był ten sam „komplet" osób. Skiba otrzymał za dwukrotną kradzież u Heyerowej w Bobowie 6 miesięcy, jego towarzysze za paserstwo każdy po 6 miesięcy więzienia. Wreszcie w piątej sprawie chodziło o wielką kradzież, dokonaną w nocy z 1 na 2 lipca rb. na szkodę rolnika Jana Frasunka w Kaliskach na około 1000 zł. Odpowiadały znowu te same osoby i w tych samych „rolach". Wyrok: Skiba za kradzież 18 miesięcy więzienia, jego towarzysze za paserstwo każdy po 8 miesięcy. W sumie Skiba skazany został na 4 lata więzienia, jego towarzysze za wyjątkiem Wenszerówny, każdy na 2 lata więzienia.

W poniedziałek 28 bm. odbędzie się dalsza rozprawa. Na rozpatrzenie czeka jeszcze 17 spraw.

Zamknięcie postępowania dowodowego

w procesie o fałszerstwo monet i kolportaż falsyfikatów.

Chojnice. W ub. wtorek w godzinach popołudniowych wznowiono przerwaną w poniedziałek wieczorem rozprawę karną przeciw Dobrodziejowi i towarzyszom. W dalszym ciągu przesłuchuje sąd świadków dowodowych. Świadek st. post. sł. śl. Kościelniak towarzyszył w przeprowadzaniu dochodzeń i rewizji u oskarżonych przodownikowi sł. śl. Gliszczyńskiemu, zeznania więc jego pokrywają się z zeznaniami św. Gliszczyńskiego. Sąd po naradzie odrzuca wniosek obrony o zwrócenie się do władzy naczelnej św. Gliszczyńskiego w celu zwolnienia go z tajemnicy urzędowej, aby podał konfidentów policji, od których posiada wiadomości obciążające oskarżonych. Odczytane przez sąd zeznania złożone przed sędzią śledczym przez Franciszka Glazę, obciążają oskarżonych o kolportaż falsyfikatów Emila Krempę i braci Gradowskich. Zeznania św. Borzyszkowskiego, st. post. sł. śl. oparte są w większości na zeznaniach Glazy przed policją w czasie przeprowadzanych dochodzeń. Podkomisarz sł. śl. w Chojnicach p. Krefft zeznaje na podstawie zeznań osk. Zygmunta Dobrodzieja w czasie przesłuchiwania go podczas dochodzeń w Bydgoszczy i Bielsku Podlaskim. Dobrodziej jako swych kolporterów podał w dochodzeniach osk. Krempę, Muchowskich, Lubińskiego, Leperów i in. Innych kolporterów werbowali osk. Krempa i osk. Gradowski. Ponadto wymienia Dobrodziej w dochodzeniach kolporterów już skazanych, a więc Borowczyka, Kowalskiego, Czesława Dobrodzieja, Czartowskiego i Niemczyka. Ci dwaj ostatni zostali skazani przez sąd okr. w Bydgoszczy. Świadek Krefft jest ostatnim świadkiem dowodowym. Karta karna wykazuje u Dobrodzieja już dwa wyroki za podobne przestępstwo. Bracia Gradowscy karani już pięć razy za kradzieże. Siedmiokrotnie karany za kradzieże jest również osk. Ossowski. Po odczytaniu orzeczeń mennicy państwowej, dział hutniczy, w sprawie kwestionowanych monet, sąd na wniosek obrony rozprawę przerwał do środy godz. 9 rano. W dniu tym zabierze głos prokurator obrońcy i oskarżeni. (k)

Sześćdziesiąt dziewięć milionów ludzi pod bronią.

Otto Riebicke w organie związku niemieckich b. wojskowych „Kyfhäuser" podaje niezmiernie ciekawe dane, dotyczące cyfr wielkiej wojny.

Powołano pod broń ogółem 69 milionów ludzi, z tego Ententa 44 milionów, Niemcy ze swoimi sojusznikami 25 milion. Same Niemcy powołały 13.487.000 ludzi. Najmłodszy ochotnik niemiecki liczył 13 lat i wstąpił do szeregów w r. 1914, w styczniu zaś roku 1915 został ranny. Pod Verdun w okresie 30 tygodni walk o dużym natężeniu padło 1,35 milion. ton stali. Na frontach niemieckich użyto 300 milion. granatów. Z początkiem walk liczyło lotnictwo wojenne Niemiec 252 aparatów bojowych, w czasie wojny przemysł dostarczył 47.600 aparatów i 40.500 silników. Hełmów stalowych Niemcy wyprodukowały 7,5 milion. sztuk. Przez niemieckie sądy zostało skazanych 500 szpiegów. „Żelaznych Krzyży" drugiej klasy nadano 5,2 milionom, a pierwszej klasy 200.000. Padło 9,2 miliony ludzi...

Niezwykły sposób kradzieży zboża z młockarni.

Gniezno. W powiecie gnieźnieńskiem policja wykryła systematyczne kradzieże zboża w czasie młócki, dokonane niezwykłym sposobem. Maszynista Halt z Mieleszyna w towarzystwie robotnika Pawła Siminiaka z Karniszewa, młócąc zboże miejscowym rolnikom systematycznie okradał ich, i to w ten sposób, że zrobił w młockarni mały otwór do bocznej skrzyni, przeznaczonej na klucze, przez który w czasie młócenia czyste ziarno lecąc do worków, w dużej mierze leciało również do wspomnianej skrzyni. Zboże z skrzyni wybierał nocami, i następnie sprzedawał je. W ten sposób poszkodował rolników z Kamiszewa Lamerta, Kempera, Majera, Chudego, Bechtloffa, Junga, Mittelstaedta i Regela. (ap)

Wójt i sekretarz gminy Witkowo na ławie oskarżonych.

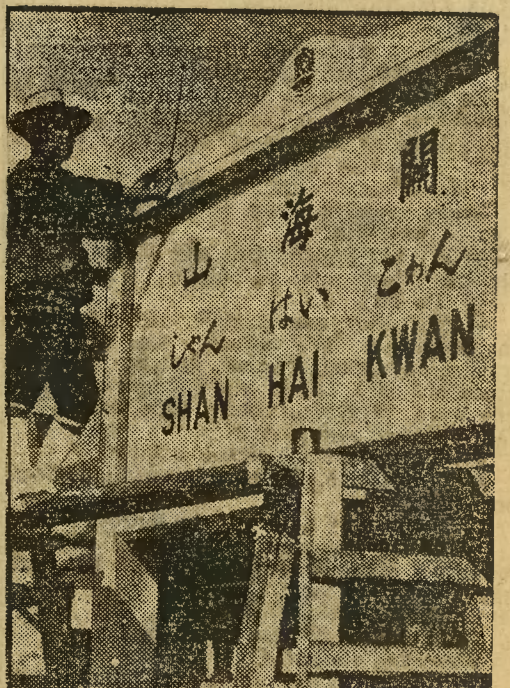
Gniezno. W dniu 12 października rb. zasiądą na ławie oskarżonych tut. Sądu Okręgowego b. wójt gminy wiejskiej Witkowo, Wawrzyniak z Niechanowa oraz b. jego sekretarz, oskarżeni o popełnienie całego szeregu nadużyć finansowych na szkodę Skarbu Państwa oraz sterowanej przez nich gminy. Proces ten, który prawdopodobnie odsłoni wiele ciekawych i charakterystycznych momentów, wzbudza tutaj zrozumiałe zainteresowanie. Z rozprawy przyniesiemy szczegółowe sprawozdanie naszego specjalnego sprawozdawcy sądowego.

Zbrodniczy czyn wobec 5-cio miesięcznego dziecka.

Gniezno. Nienotowany dotąd zbrodniczy czyn miał miejsce w Chrustowie, powiatu wrzesińskiego. Niej. Tekla Filipiakówna dostała się przez okno do mieszkania Hybkich. W kołysce leżało 5-cio miesięczne dziecko. Filipiakówna podeszła do niego i wlała mu do ust większą ilość esencji octowej. Maleństwo w stanie b. ciężkim odstawiono do wrzesińskiego szpitala powiatowego.

Filipiakównę aresztowano. Śledztwo niewątpliwie ustali bliższe powody zbrodniczego czynu, co do którego jego sprawczyni odmawia wszelkich zeznań. (ap)

Japończycy w Chinach.



Japończycy obejmują we władanie niektóre koleje chińskie. Oto zakładanie szyldu japońskiego na dworcu w Shan Hai Kwan.

Przeciw czy za systemem wodzostwa?

Rozbieżne głosy prasy sanacyjnej.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). „Kurier Poranny" bliski generalnemu inspektorowi i kół płk. Koca, twórcy przyszłej organizacji politycznej prorządowej, wypowiada się dziś otwarcie **za zasadą wodzostwa w Polsce,** która stanowiłaby podstawę tworzącego się obozu politycznego. Pisze on:

„Te liczne rzesze, które przychodziły witać w przejeździe i po przybyciu do stolicy naczelnego wodza po powrocie z Francji, nie szukały w swych mózgach uzasadnień konstytucyjnych. Odnajdywały w zgodnym zbiorowym porywie autorytet moralny, którego czuły potrzebę, którego dokoła siebie szukały. Szukały wodza tak, jak go mają inne narody. Nie tego, który wydaje rozkazy, lecz tego, który może naród prowadzić i nim kierować. Instynktem wyczuwają, iż to co zwykliśmy nazywać „polityką", nie wyczerpuje pojęcia kierownictwa i rządzenia. Najistotniejsze posunięcia w kierownictwie państwem, najważniejsze wytknięcia dróg odbywały się poza „polityką". Musi istnieć ktoś, kto śmiałym pchnięciem wiosła, uchwyceniem za ster, w odpowiedniej chwili nada kierunek właściwy, odpowiedni do zmienionych okoliczności danego momentu".

Takie są wywody „Kuriera Porannego". Natomiast współpracujący dotąd z rządem wielki przemysł wypowiada się nie tylko **przeciw systemowi wodzostwa** w Polsce, ale równie przeciw stwarzaniu jednej partii — to znaczy przeciw tzw. monopartyjności. Organ wielkiego przemysłu „Kurier Polski", pisze, że „monopartia" nie ma nic w Polsce do powiedzenia. Geneza i dynamika polskiego systemu rządów autorytatywnych były inne, niż w Niemczech i we Włoszech. Nie powinni o tym zapominać w Polsce liczni naśladowcy obcych wzorów.

Rządy autorytatywne nie powstały u nas w drodze ruchu społecznego od dołu, lecz zostały narzucone przez jednostkę od góry.

W początkowym okresie rządząca jednostka uważała za właściwe posiłkowanie się organizacją społeczną, która nazwała się sama „bezpartyjną", a jeśli mogła być uważana za stronnictwo, to chyba **raczej za stronnictwo rządowe, niż stronnictwo rządzące.**

Później także i tę organizację uznano za błędną.

Zabierać się więc do tworzenia nowego stronnictwa rządzącego i dmuchać w płomień, który się nigdy u nas nawet nie zatlił, a wszędzie dzisiaj wygasa, znaczyłoby to samo, co podawać musztardę po obiedzie.

Tyle „Kurier Polski". Możemy zauważyć tylko jedno: panowie, porozumcie się raz nareszcie między sobą. W każdym razie dużo już wody upłynęło w Wiśle od chwili pamiętnego powiedzenia płk. Sławka, wygłoszonego po uchwaleniu nowej konstytucji i po śmierci marszałka: **Odtąd prawo będzie nami rządzić!** (r)

Dekret o służbie pracy młodzieży

już wszedł w życie.

Jak zapowiadaliśmy, weszło w życie **rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o służbie pracy młodzieży,** zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr. 72 z dnia 24 września br.

Pierwsze artykuły dekretu o służbie pracy młodzieży mówią, że **służba ta jest zaszczytną służbą dla narodu i państwa.** Polega ona na wykonywaniu pracy fizycznej dla potrzeb obrony państwa lub jego interesów gospodarczych. Służbę pracy pełni się na zasadach **zaciągu ochotniczego w junackich hufcach pracy.** Hufce te zapewnią młodzieży, obok pełnienia służby pracy, także przysposobienie do służby wojskowej (lub do wojskowej służby pomocniczej), a ponadto nabycie kwalifikacyj zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

Junackie hufce pracy podlegają min. spraw wojskowych. Przy ministrze spraw wojskowych ustanawia się **radę służby pracy,** złożoną z przedstawicieli ministrów: spraw wojsk., opieki społ., spraw wewn., roln. i ref. roln., przem. i handlu oraz oświaty, tudzież innych osób powołanych przez ministra spraw wojskowych w porozumieniu z wymienionymi ministrami.

Na czele hufców stoi komendant, mianowany przez ministra spraw wojskowych w porozumieniu z min. opieki społecznej **z pośród oficerów w służbie czynnej.** Organem komendanta jest komenda junackich hufców pracy. **Personel kierowniczy, instruktorski i administracyjny składa się z żołnierzy służby czynnej oraz funkcjonariuszów i pracowników cywilnych.** Potrzeby hufców pracy pokrywa się **z budżetu Funduszu Pracy** i z innych dochodów wskazanych szczególnymi przepisami. Hufce wyposażone będą w urządzenia i sprzęt pracy, przekazane przez Fundusz Pracy oraz w urządzenia i przedmioty, przydzielone przez min. spraw wojsk.

Do hufców **przyjmowana będzie przede wszystkim młodzież bezrobotna obojga płci.** Służba w hufcach pracy trwa zasadniczo **dwa lata.** Młodzież przyjmowana będzie w wieku **od 18—20 lat.** Mogą być również stosowane pewne odchylenia od tej zasady. Kandydaci na junaków składają odpowiednie zobowiązania zgodnie z postanowieniami dekretu. Junacy, względnie junaczki, otrzymują **kwatery, umundurowanie i wyżywienie oraz wynagrodzenie** według norm, jakie ustali minister spraw wojskowych w porozumieniu z min. opieki społecznej. Po przesłużeniu w hufcach przynajmniej 12 miesięcy, junakom może być przyznane **prawo ulgi w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej**

Junacy, którzy w czasie służby doznają uszkodzenia zdrowia lub ciała, mają prawo do **bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz leczenia szpitalnego.** W zakresie świadczeń na wypadek utraty zdolności do pracy zarobkowej, kalectwa lub śmierci, służba w hufcach będzie uważana za równoznaczną z czynną służbą wojskową. Junacy obowiązani są w czasie służby **do posłuszeństwa wobec przełożonych.**

W dalszym ciągu rozporządzenie podaje rodzaje kar, jakie nakładane będą w wypadkach niestosowania się do przepisów regulaminu o stosunku służbowym.

Trzech żydów oskarżonych

o zamordowanie wachmistrza Bujaka.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). Akta śledztwa **w sprawie zabójstwa wachm. Stanisława Bujaka z 7 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim,** będą wkrótce przekazane urzędowi prokuratorskiemu w Warszawie w celu opracowania aktu oskarżenia.

W sprawie tej, **poza bezpośrednim sprawcą zabójstwa, Chaskielewiczem, osadzono w więzieniu i pociągnięto do odpowiedzialności jeszcze dwu mężczyzn, pod zarzutem współudziału, lub podżegania do morderstwa.** Jeden z tych ludzi dostarczył Chaskielewiczowi rewolweru, drugi był w towarzystwie zabójcy do ostatniej chwili popełnienia zbrodni.

Wdowa po zastrzelonym wachmistrzu występuje przeciwko zabójcy i jego towarzyszom z powództwem cywilnym, które w sądzie popierać będzie adw. L. Kwiatkowski. Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci Gelernter i Honigwill. **Rozprawa sądowa spodziewana jest pod koniec roku i ze względu na dużą ilość świadków z Mińska Mazowieckiego i okolicy,** prawdopodobnie odbywać się będzie na sesji wyjazdowej sądu stołecznego.

———::———

— **Piechota niemiecka otrzymała płaszcze gumowe.** Podczas ostatnich manewrów na Śląsku oddziały piechoty zostały zaopatrzone w płaszcze gumowe, chroniące piechura od deszczu. Płaszcze okazały się bardzo praktyczne.

---

smarkaczów, to prawda, ale to mój obowiązek trzymać ich krótko. Nie mogłem ich nie karać za bunt, bunt od młoda, najgorszy ze wszystkich. Nie mogłem patrzeć na jawne niewykonywanie i gwałcenie rozkazów cesarza — ja, oficer niemiecki i urzędnik, stojący na straży kultury. Powinni byli dostać więcej razów. Ja też Polak, ale moja ojczyzna niemiecka w niebezpieczeństwie.

Polacy i większość Niemców spoglądali na Niesławskiego z obrzydzeniem, z odrazą.

Zo zeznaniu rodziców i dzieci, zgodnie potwierdzających o katuszach i karach, zeznaje świadek główny oskarżonego, chłopczyk — bohater Gliński.

Przewodniczący zadaje szereg pytań:

— Co świadek może powiedzieć o biciu i za co was bito?

— Wysoki Sądzie! Oni nas bili za to, że chcemy religię mieć po polsku.

— Kto bił?

— Inspektor, nauczyciele, ale najwięcej to Niesławski. Nie zważali na nic, bili trzciną po rękach, twarzy, głowie, nogach, gdzie się dało. Długo nie mogłem siedzieć, ani leżeć. Wszystko bolało. Ran jeszcze teraz nie mam zagojonych!

— Czy wszystkich uczniów bito?

— Wszystkich, którzy odmawiali pacierz po polsku.

— A kto was namówił do strajku?

— Nikt. My sami chcieliśmy i chcemy modlitwy odmawiać po naszemu. Tak jak nas nauczyli w domu.

Chłopiec rozpłakał się nagle.

Po niejednej twarzy spłynęła łza.

Wszczyna się hałas.

Sędziowie w zdumieniu zapominają o karceniu i przywoływaniu do porządku. Po chwili wstaje przewodniczący i mówi:

— Ostatni głos ma oskarżony!

Ksiądz Kłosiński podnosi się i opiera o stolik. Rozpoczyna spokojnym głosem:

— Wysoki Sądzie! Przedefilowało tutaj szereg świadków. Wszyscy oni w mniejszym lub większym stopniu przyznali słuszność moim zarzutom. Jako kapłan katolicki nie mogłem i nie mogę patrzeć spokojnie na krzywdy, jakie spadają na nasze dzieci. Katowanie małoletnich, słabych jest krzywdą, wołającą o pomstę do nieba! Nie na to jest nauczyciel, by znęcał się, dogadzając swym niskim instynktom, ale by uczył. A dzieci, jak przyznał rektor p. Littke, uczą się doskonale. Zatem na tym punkcie nie można im nic zarzucić. Tak, ale dziećmi kieruje niepowstrzymany pęd, pragnienie, gorące odmawiania modlitwy po polsku, uczenia się religii po polsku. Zaiste, za to trzeba karać, trzeba męczyć, zabijać, bo to bunt! Wytępić! Ale nie zapominajcie, że posiew krzywdy wydaje — jak uczą dzieje — Mścicieli. Zastanówcie się czy nie lepiej, by dzieci polskie odmawiały modlitwę w ojczystym języku, więcej dla nich zrozumiałym, bliskim, matczynym, niż żeby bezmyślnie, bez wiary gorącej, bez czucia paplały pacierz po niemiecku? Czy nie lepiej, by zyskawszy tę świętość, były lojalnymi obywatelami, niż w skrytości serc chowały nienawiść do oprawców? Lecz ja wam radzę, bijcie dalej, bądźcie katami, aby te młode dusze zmężniawszy — powstały kiedyś i powiedziały: Dosyć krzywd!

Sędzia przerywa dzwonkiem mowę.

— Upominam, oskarżonego. Oskarżony nie ma prawa obrażać!

— Jak widzicie — ciągnie dalej ks. Kłosiński — dowód prawdy przeprowadzono. Odwołuję się do sprawiedliwości i sumienia Wysokiego Sądu i proszę o uwolnienie mnie od winy i kary.

Sąd udał się na naradę.

Po godzinie ogłoszono wyrok:

— W imię Jego Cesarskiej Mości, uznaje się księdza Kłosińskiego winnym i skazuje się go na cztery tygodnie aresztu i koszta procesu.

— — — — — — — — —

Miasteczko przedstawia zgoła groteskowy, ale zarazem opłakany widok. Rynek „zalesiony" trawą jest siedzibą kur, gęsi, kaczek i kóz. Na ulicach w rynku, wzdłuż rzeki — wszędzie tylko starcy, kobiety i dzieci. Żadnego mężczyzny w sile wieku, chyba kaleka — inwalida. Wszyscy inni, zdrowi poszli na front już dawno. Przed dwoma, trzema, czterema laty. Poszli nauczyciele, poszli ich uczniowie. W szkole uczą teraz dwie stare panny, rektor Littke stary i pochylony i jeden tylko z dawnych prześladowców dziatwy, dzisiaj kaleka bez ręki.

W maleńkim domku przy uliczce, wiodącej na cmentarz, tuż przy rynku mieszkają matka i córki Glińskie. Najstarsza Pelagia jest już mężatką i matką ślicznej pięcioletniej dziewczynki i czteroletniego chłopczyka. Ruch panuje u nich dzisiaj nadzwyczajny. Niespodzianie odwiedził ich gość niebylejaki, ich niegdyś obrońca ks. Kłosiński. Przywiózł im list od Wojtka z niewoli francuskiej. Do księdza przyniósł go jeden z towarzyszów niedoli, który wróciwszy do Poznania po utracie ręki, umarł na zatrucie krwi. W tej chwili ks. Kłosiński czyta list od Wojtka, a wszyscy, nawet dzieci słuchają z zapartym oddechem. Ks. Kłosiński czyta:

Najdrożsi moi!

Czy wszyscy zdrowi? Co słychać u was w kochanym miasteczku? Pożera mnie ciekawość ogromna. Nie gniewajcie się, że mało do was piszę po całorocznej przerwie, ale złamałem rękę przed miesiącem i pisać ręką prawą nie mogę. Wszystko opowiem po powrocie. Gdybyś jednak, mamo, słyszała ten huk armat, karabinów i bomb, gdybyś widziała to zniszczenie — wolałabyś umrzeć i nie patrzeć...

Pod Metzem dostałem się do niewoli. Jest nam nieźle. Gramy w karty, leżymy. Ze mną gorzej, bo jak wiesz, złamałem rękę. Aha! Byłbym zapomniał. Niesławski zginął od kuli własnych niemieckich „rodaków" podczas ucieczki. Wszyscy mówią, że to kara Boża. We Francji organizuje się armia polska. Skoro się wyleczę, wstępuję do niej. Chcę bowiem i pragnę gorąco walczyć za moją najdroższą Ojczyznę, by powstała i była potężna. Dla niej chętnie oddam życie, tak jak kiedyś — pamiętasz mamo? — chętnie brałem chłostę za pacierz. Odmawiam go ciągle. W nim znajduję ukojenie. Przez ten pacierz kocham moją mowę i Polskę. Bóg pozwoli, że wrócę do Was już jako polski wojak. Tymczasem żegnam Was do zobaczenia w wolnej, odrodzonej ojczyźnie!

Wasz
Wochu.

P. S. Ksiądz Kłosiński, nasz obrońca, podobno znowu w więzieniu. Może już niedługo.

Kapłan — obywatel skończył czytać. U wszystkich oczy pełne łez, a duma Pelasi, jej chłopczyk, szczebioce:

— Mamo, będzie Polska. Wuja przyjedzie na koniu. Będę miał chorągiewkę!

Ksiądz klęka przed obrazem Przenajświętszej Rodziny. Inni idą za jego przykładem — nawet dzieci składają rączęta, a pod niebiosa płynie błagalna pieśń — modlitwa z tych serc prostych, a wielkich cichym bohaterstwem:

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją zasłaniał tarczą swej opieki —
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!

W ustach pieśń modlitewna, a w sercach już przeczucie cudownego ziszczenia... Za ich mękę, za wierność sztandarowi polskości przeogromna nagroda... Wolności świt!

Przed oknami przechodzi nauczyciel-kaleka. Słyszy pieśń potężną, a usta jego pobladłe szepcą:

— Koniec nam! Przeklęta godzina naszej hańby, oni przyjdą: Mściciele-Polacy. I powlókł się dalej złamany... zniszczony... zwiędły.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507,
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“ przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od ogdz. 17 do 19.

Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Repertuar kin:
Słońce: „Kapitan Blood“.
Stylowe: „Uciekinierzy“.
Świt: „Osaczona“ z Sylwią Sydney.
Mątwy: „Ostatnie dni Pompeji“.

— **„Trafika Pani Generałowej“.** Przypominamy w ostatniej chwili, że dnia 28 bm., tj. w poniedziałek o godz. 20,30 w sali Hotelu Basta odbędzie się przedstawienie zespołu Teatru Narodowego z Poznania. Grana będzie wesoła komedia w 5 aktach Władysława Bus Feketego p. t. „Trafika Pani Generałowej“. O godz. 16 tego samego dnia wystawia teatr dla dzieci piękną bajkę w 3 aktach Alojzego Stapelskiego p. t. „Królewna Marysieńka“. Bilety nabyć można jeszcze w składzie cygar p. Feigla, a w dniu przedstawienia od godz. 19 przy kasie w Teatrze. Bilety od 0,75 do 3 zł.

— **Drobni kupcy ofiarują na F. O. N.** W lokalu „Gospoda Kujawska“ odbyło się plenarne zebranie Stow. Drobnych Kupców pod przewodnictwem ruchliwego prezesa radnego p. L. Michalskiego przy licznym udziale członków. Uchwalono wysłać po rzeczowej dyskusji memorjał protestujący do władz państ., samorządowych i Stow. Urzędników Państw. i Komunalnych przeciw pokątnym i domokrążnym handlarzom, którzy podkopują byt chrześcijańskiego kupiectwa, borykającego się z trudnymi warunkami egzystencji. Również plagą kupiectwa są zakupy towarów za pośrednictwem zrzeszeń urzędniczych. Handel taki należy wreszcie zlikwidować. Mimo trudnych warunków bytowania uchwalili drobni kupcy na wniosek prezesa ofiarować na F. O. N. 10 zł i 10 zł na budowę hangaru na miejscowym lotnisku. Poza tym prezes apelował, aby członkowie czynili zakupy jedynie w polsko-chrześcijańskich fabrykach i aby wzięli gremialny udział w imprezach tygodnia L. O. P. P.

— **Na studia do Rzymu.** W przyszłym miesiącu opuszcza stanowisko wikariusza przy parafii farnej ks. Felicjan Kłoniecki, aby udać się do Rzymu na 4-letnie studia celem doktoryzowania się w św. teologii i filozofii. Podczas swego kilkuletniego pobytu w Inowrocławiu zdołał ks. Kłoniecki zaskarbić zaufanie i pozyskać serca nie tylko parafian, ale i całego katolickiego społeczeństwa stolicy Kujaw, które żegna go z żalem.

— **Kurs wieczorowy w zakresie szkoły wydziałowej.** Z powodu likwidacji szkoły wydziałowej w przyszłym roku organizuje się kurs wieczorowy w szkole wydziałowej męskiej przy Al. Sienkiewicza. Absolwenci kursów wieczorowych otrzymają dyplom ukończenia szkoły wydziałowej (6 kl. gimnazjum realnego). Informacyj udziela kierownik szkoły wydziałowej Józef Mazur.

— **Zabójcę umieszczono w zakładzie psychiatrycznym.** Głośne zabójstwo w szkole janikowskiej wchodzi w ostatnie fazy. Zabójca nauczycielki śp. M. Kosmowskiej i jej służącej Zality — emerytowany nauczyciel Stefan Bykowski, który nadto w rozstroju nerwowym zranił policjanta Grzelczaka z Pakości odwieziony został do zakładu dla nerwowo-chorych w Owińskach. Pięciomiesięczna bowiem obserwacja wykazała, że Bykowski czyn swój popełnił w stanie zupełnej nieświadomości, wobec czego prokurator zrzekł się oskarżenia. Władze sądowe zaś postanowiły umieścić Bykowskiego w zakładzie psychiatrycznym.

NAKŁO. Z Bractwa Kurkowego. Od dłuższego czasu odczuwa Bractwo w swojej strzelnicy brak odpowiedniego gospodarza. Dla dzielnego fachowca, Polaka z małym kapitałem nadarza się sposobność stworzenia sobie egzystencji przez przejęcie strzelnicy miejskiej z dużą salą i parkiem. Zarządowi Miejskiemu nie zależy na zysku, jedynie na dobrym gospodarzu. Chętnie będzie mu pomocne, by podnieść częściowo zaniedbaną, śliczną placówkę. Po bliższe informacje należy się zwrócić do Zarządu Miejskiego, który jest właścicielem strzelnicy.

Gniezno.

— **Złodzieje w urzędzie.** Nieznani sprawcy skradli za pomocą włamania się do Miejskiego Urzędu Miar w Gnieźnie różne odważniki i narzędzia ślusarskie, ogólnej wartości 90 zł.

— **Z okna wystawowego** składu bławatów Jana Groszkiewicza przy ul. Dąbrówki 1, skradziono 1 wał (3 m) materiału na płaszcz wartości 66 zł.

Wójt i sekretarz gminy Witkowo na ławie oskarżonych.

Gniezno. W dniu 12 października rb. zasiądą na ławie oskarżonych tut. Sądu Okręgowego b. wójt gminy wiejskiej Witkowo, Wawrzyniak z Niechanowa oraz b. jego sekretarz, oskarżeni o popełnienie całego szeregu nadużyć finansowych na szkodę Skarbu Państwa oraz sterowanej przez nich gminy. Proces ten, który prawdopodobnie odsłoni wiele ciekawych i charakterystycznych momentów, wzbudza tutaj zrozumiałe zainteresowanie. Z rozprawy przyniesiemy szczegółowe sprawozdanie naszego specjalnego sprawozdawcy sądowego.

Trzy pożary w Gnieźnie.

Gniezno. Notujemy dziś 3 pożary. W mieszkaniu Stanisława Suchowskiego przy ul. Trzemeszeńskiej 12 wypadło z ręki osoby prasującej bieliznę rozpalone żelazko na butelkę z okowitą, co spowodowało pożar który strawił leżącą obok bieliznę.

W mieszkaniu Piotra Staniszewskiego przy ulicy Grzybowo 1 spaliły się 2 ręczniki i połowa szafy kuchennej.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z palącą świecą przez 8-letnią Wiesławę Wargułównę, ul. Bednarski Rynek 1, spalił się szal jedwabny i sukienką wełniana.

Wykopaliska w Biskupinie można zwiedzać do dnia 5 października włącznie.

W związku z przedłużeniem prac wykopaliskowych do dnia 5 października br. z powodu przyjazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Biskupina wykopaliska można zwiedzać do dnia 5 października.

Niebezpieczna szajka złodziejska przed sądem.

5 oskarżonych odpowiada za 22 kradzieże.

Starogard. (jw) Dnia 25 bm. przed sądem grodzkim w Starogardzie rozpoczęła się rozprawa przeciwko wielkiej i niebezpiecznej szajce złodziei, wykrytej przed kilku tygodniami przez policję starogardzką. Szajka ta w przeciągu kilku miesięcy dokonała przeszło 25 kradzieży, z których 22 zostały już wykryte i złodziejom udowodnione. Hersztem szajki był 25-letni Skiba Władysław, kilkakrotnie karany, a jego najbliższym wspólnikiem Gryszkiewicz Paweł, który nie został dotychczas ujęty. Towarzyszami tych dwu złodziejskich przywódców byli członkowie ich rodzin, wszyscy zamieszkali w Starogardzie. Złodzieje dokonywali kradzieży w powiecie starogardzkim i w powiatach sąsiednich. Przeważna część łupu została im odebrana i zwrócona poszczególnym poszkodowanym.

Dnia 25. 9. sąd rozpatrywał sprawy 5 kradzieży. Na ławie oskarżonych zasiedli: Skiba Władysław, jego szwagier Pawłowicz Antoni, tegoż żona Pawłowiczowa Zofia, matka Skiby, Maria i jego narzeczona Małgorzata Wenszerówna. Skiba oskarżony był o kradzież gramofonu i innych przedmiotów na szkodę rolnika Domiana Józefa w Kręgu, wartości około 50 zł, a jego towarzysze o paserstwo. Wyrok: 6 miesięcy więzienia dla Skiby; paserzy każdy po 6 miesięcy więzienia i po 20 zł grzywny. W drugiej sprawie odpowiadał sam Skiba za kradzież kilku par butów i innych drobnych rzeczy na szkodę rolnika Butowskiego z Wałdówka. Wyrok: 6 miesięcy więzienia. W sprawie trzeciej odpowiadali: Skiba Wład., Gryszkiewiczowa Anna, Pawłowiczowa Zofia, Pawłowicz Antoni i Skibowa Maria. Skiba dokonał w nocy z 9 na 10 lipca rb. kradzieży garderoby i innych rzeczy oraz 14.50 zł gotówki na szkodę rolnika Józefa Modrzejewskiego w Pińczynie. Łączna wartość skradzionych przedmiotów około 300 zł. Towarzysze Skiby oskarżeni o paserstwo. Wyrok: Skiba 1 rok więzienia, dla paserów po 6 miesięcy. W czwartej sprawie oskarżony był ten sam „komplet“ osób. Skiba otrzymał za dwukrotną kradzież u Heyerowej w Bobowie 6 miesięcy jego towarzysze za paserstwo każdy po 6 miesięcy więzienia. Wreszcie w piątej sprawie chodziło o wielką kradzież, dokonaną w nocy z 1 na 2 lipca rb. na szkodę rolnika Jana Frasunka w Kaliskach na około 1000 zł. Odpowiadały znowu te same osoby i w tych samych „rolach“. Wyrok: Skiba za kradzież 18 miesięcy więzienia, jego towarzysze za paserstwo każdy po 6 miesięcy. W sumie Skiba skazany został na 4 lata więzienia, jego towarzysze za wyjątkiem Wenszerównej, każdy na 2 lata więzienia.

W poniedziałek 28 bm. odbędzie się dalsza rozprawa. Na rozpatrzenie czeka jeszcze 17 spraw.

Zamknięcie postępowania dowodowego

w procesie o fałszerstwo monet i kolportaż falsyfikatów.

Chojnice. W ub. wtorek w godzinach popołudniowych wznowiono przerwaną w poniedziałek wieczorem rozprawę karną przeciw Dobrodziejowi i towarzyszom. W dalszym ciągu przesłuchuje sąd świadków dowodowych. Świadek st. post. sł. śl. Kościelniak towarzyszył w przeprowadzaniu dochodzeń i rewizji u oskarżonych przodownikowi sł. śl. Gliszczyńskiemu, zeznania więc jego pokrywają się z zeznaniami św. Gliszczyńskiego. Sąd po naradzie odrzuca wniosek obrony o zwrócenie się do władzy naczelnej św. Gliszczyńskiego w celu zwolnienia go z tajemnicy urzędowej, aby podał konfidentów policji, od których posiada wiadomości obciążające oskarżonych. Odczytane przez sąd zeznania złożone przed sędzią śledczym przez Franciszka Glazę, obciążają oskarżonych o kolportaż falsyfikatów Emila Krempę i braci Gradowskich. Zeznania św. Borzyszkowskiego, st. post. sł. śl. oparte są w większości na zeznaniach Glazy przed policją w czasie przeprowadzanych dochodzeń. Podkomisarz sł. śl. w Chojnicach p. Krefft zeznaje na podstawie zeznań osk. Zygmunta Dobrodzieja w czasie przesłuchiwania go podczas dochodzeń w Bydgoszczy i Bielsku Podlaskim. Dobrodziej jako swych kolporterów podał w dochodzeniach osk. Krempę, Muchowskich, Lubińskiego, Leperów i in. Innych kolporterów werbowali osk. Krempa i osk. Gradowski. Ponadto wymienia Dobrodziej w dochodzeniach kolporterów już skazanych, a więc Borowczyka, Kowalskiego, Czesława Dobrodzieja, Czartowskiego i Niemczyka. Ci dwaj ostatni zostali skazani przez sąd okr. w Bydgoszczy. Świadek Krefft jest ostatnim świadkiem dowodowym. Karta karna wykazuje u Dobrodzieja już dwa wyroki za podobne przestępstwo. Bracia Gradowscy karani już pięć razy za kradzieże. Siedmiokrotnie karany za kradzieże jest również osk. Ossowski. Po odczytaniu orzeczeń mennicy państwowej, dział hutniczy, w sprawie kwestionowanych monet, sąd na wniosek obrony rozprawę przerwał do środy godz. 9 rano. W dniu tym zabierze głos prokurator obrońcy i oskarżeni. (k)

CHOJNICE. (k) **Fałszywie oskarżyli komendanta posterunku.** Sąd Okręgowy skazał ostatnio gońca pocztowego Łobockiego Alojzego z Rytla, pow. chojnicki i Pozorskiego Stanisława z Konigortku na karę aresztu przez 3 miesiące za fałszywe doniesienie na komendanta posterunku P. P. w Rytlu Chimerka do nadleśnictwa Rytel, jakoby posterunkowy Chimerek uprawiał kłusownictwo w lesie państwowym. Doniesieniem tym wyrządzili posterunkowemu krzywdę moralną, ponieważ w wyniku doniesienia zostało przeciw niemu wdrożone dochodzenie dyscyplinarne, które chociaż dało wynik zupełnie negatywny, ale mimo to naruszyło moralne stanowisko posterunkowego państwowego. Niech ta kara będzie przestrogą dla amatorów najróżniejszych doniesień do władz z chęci odniesienia korzyści własnej.

— **Z kół Czytelników piszą nam:** Teatr Narodowy z Poznania urządza na tutejszym gruncie przedstawienia teatralne, z których dochód ma pójść na cele Macierzy Szkolnej w Gdańsku. A tymczasem przedstawienia odbywać się mają w sali niemieckiej, w której zwykle zbierają się hitlerowcy. Mamy w Chojnicach kilka sal polskich, dlatego jesteśmy oburzeni na teatr „Narodowy“.

STAROGARD. (jw) **Kino „Polonia“:** „Złotowłosy brzdąc“ z Shirley Temple.

— **Pożar lasu.** W lesie państwowym leśnictwa Sowidół, powiat Starogard, powstał z nieustalonych przyczyn pożar. Spaliło się około ¼ ha młodego zagajnika sosnowego. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał od niedopałku papierosa.

— **Kradzież w Rywałdzie.** Nieznani sprawcy skradli ze śpichrza rolnika Aleksego Długońskiego w Rywałdzie około 6 ctr. pszenicy, wartości około 72 zł.

— **Przytrzymanie złodziei.** W lesie pod Skórczem ujęci zostali przez policję Trydecki Jan, Smoliński Wład. i Grabowski Konstanty. Wszystkich przestępców odstawiono do komendy Pow. Policji w Świeciu, która poszukiwała ich za kradzież.

— **1 rok więzienia za kradzież 2 krów.** Dnia 25 bm. odpowiadał przed sądem Fetka Jan, zam. w Kręgu Młynie, za kradzież 2 krów na szkodę rolnika Jana Głodka z Kręga. Po śledztwie policja ujęła złodzieja i zajęła skradzione krowy, które zwrócono poszkodowanymu W wyniku rozprawy sąd skazał Fetkego na 1 rok więzienia, zaliczając mu na poczet kary areszt tymczasowy od dnia 24. 8. 36.

Zbrodniczy czyn wobec 5-cio miesięcznego dziecka.

Gniezno. Nienotowany dotąd zbrodniczy czyn miał miejsce w Chrustowie, powiatu wrzesińskiego. Niej. Tekla Filipiakówna dostała się przez okno do mieszkania Hybkich. W kołysce leżało 5-cio miesięczne dziecko. Filipiakówna podeszła do niego i wlała mu do ust większą ilość esencji octowej. Maleństwo w stanie b. ciężkim odstawiono do wrzesińskiego szpitala powiatowego.

Filipiakównę aresztowano. Śledztwo niewątpliwie ustali bliższe powody zbrodniczego czynu. co do którego jego sprawczyni odmawia wszelkich zeznań. (ap)

Niezwykły sposób kradzieży zboża z młockarni.

Gniezno. W powiecie gnieźnieńskiem policja wykryła systematyczne kradzieże zboża w czasie młócki, dokonane niezwykłym sposobem. Maszynista Halt z Mieleszyna w towarzystwie robotnika Pawła Siminiaka z Karniszewa, młócąc zboże miejscowym rolnikom systematycznie okradał ich, i to w ten sposób, że zrobił w młockarni mały otwór do bocznej skrzyni, przeznaczonej na klucze, przez który w czasie młócenia czyste ziarno lecąc do worków, w dużej mierze leciało również do wspomnianej skrzyni. Zboże z skrzyni wybierał nocami, i następnie sprzedawał je. W ten sposób poszkodował rolników z Kamiszewa Lamerta, Kempera, Majera, Chudego, Bechtloffa, Junga, Mittelstaedta i Regela. (ap)

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:
Apollo: „Wiedeń, miasto moich marzeń“.
Gryf: „Mam 19 lat“.
Orzeł: „Kleopatra“.

— **Kurs z zakresu 7 kl. szkoły powszechnej.** Grudziądzki Inspektorat Szkolny organizuje kurs z zakresu 7 kl. szkoły powszechnej. Wszystkim, którzy nie mieli możliwości ukończenia pełnej szkoły powszechnej (7 klas), stwarza się możliwość złożenia egzaminu przed państw. komisją egzaminacyjną za pośrednictwem kursu dokształcającego. Kurs rozpocznie się 1-go października br. o godz. 18 w szkole powszechnej im. Adama Mickiewicza i trwać będzie od 1 października br. do 1 maja 1937.

— **Konferencja oświatowa.** Inspektorat szkolny m. Grudziądza zaprasza wszystkich, których interesuje praca oświatowa pozaszkolna na konferencję poświęconą sprawom oświatowym wszystkich organizacyj na tut. terenie. Konferencja odbędzie się 27 bm. o godz. 20 w szkole powszechnej im. Adama Mickiewicza.

— **Złodziej w chłodni miejskiej.** Do chłodni miejskiej (ul. Narutowicza) włamał się jakiś nieznany sprawca i skradł dwie szynki wartości 50 zł na szkodę rzeźnika Alojzego Kamińskiego, zam. przy ul. Szewskiej 11. Amatora szynek poszukuje policja.

— **Sprzeniewierzenie.** W komisariacie P. P. zgłosiła się niej. Fryda Osińska (Bydgoska 27) donosząc o sprzeniewierzeniu zegarka przez Pawła Tyszera z koszar Czarneckiego, któremu zegarek, wartości 40 zł dała do naprawy. Policja po spisaniu protokółu wszczęła dochodzenia.

Czterech na jednego.

Grudziądz. W czwartek 24 bm. w godzinach wieczornych, w warsztacie mechanika Zboralskiego (Szkolna 7) doszło do kłótni pomiędzy 61-letnim właścicielem domu Stanisławem Bartoszyńskim (Szkolna 7) a czeladnikiem piekarskim Alfredem Gogolewskim (Murowa 3), w wyniku której Gogolewski wyrzucił Bartoszyńskiego z warsztatu Zboralskiego.

W dniu następnym o godz. 8,30 rano, przybył Bartoszyński w towarzystwie trzech synów do mieszkania Gogolewskiego, żądając satysfakcji za rzekomo wyrządzoną mu zniewagę. Po ostrej wymianie słów wywiązała się bójka, w czasie której leżący w łóżku Gokolewski został dość silnie poturbowany. Zajście zlikwidowała policja, która równocześnie wszczęła dochodzenia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 września 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Wacława męcz.
Jutro: Michała Archanioła.
Wschód słońca: godz. 5,54.
Zachód słońca: godz. 17,47.

—::—

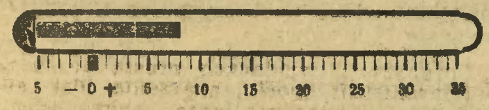
Stan pogody.

Znaczne ochłodzenie i przymrozki.

Wczoraj w znacznej części Małopolski, na Wołyniu, w Lubelskim, na Podlasiu, Polesiu i Wileńszczyźnie oraz nad morzem po południu było przeważnie pochmurno i padały deszcze. Pozostałe dzielnice miały pogodę o zachmurzeniu zmiennym i bez opadów. W całym kraju nastąpiło znaczne ochłodzenie. O godz. 14-tej notowano: 4 st. w Pińsku, 5 w Zakopanem, 6 w Brześciu n/B., 7 we Lwowie, 8 w Gdyni, 9 w Krakowie, 10 w Warszawie, w Bydgoszczy zaś było 18 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy dzień pogodny. Przewidywany przebieg pogody: Po przejściowym polepszeniu się stanu pogody, stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju. Chłodno nocą, miejscami przymrozki. Najpierw słabe wiatry miejscowe, po tym silniejsze południowe i południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY APTEK
od 28. IX. — 4. X. 1936 r.:

Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, tel. 3682.

Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16. w niedzielę i święta od 11—14.

—::—

„LEKTURA“ wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek **„MATURA“** W. Fodora z gościnnym występem **dyr. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.**

We wtorek i środę **„ZBURZENIE JEROZOLIMY“**, epilog wojny rzymsko-żydowskiej w 3 częściach (16 odsłonach) T. Konczyńskiego, w której pod wytrawną reżyserią J. Szyndlera udział biorą pp.: Paszkowska, Lemke, Dytrych, Gajdecki, Jaglarz, Koczanowicz, Korecki, Leśniowski, Lochman, Nowakowski, Pietrowicz, Połoński, Serwiński, Szyndler, Ziemski oraz liczne rzesze statystów. Sztuka Konczyńskiego odniosła na sobotniej premierze niezwykły sukces **artystyczny.**

W czwartek ukaże się znakomita krotochwila Abrahamowicza i Ruszkowskiego **„MĄŻ Z GRZECZNOŚCI“** z p. J. Szyndlerem w roli tytułowej oraz dyr. Stomą, świetnym wykonawcą roli kapitana.

—::—

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 29 września br. o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Francuskie Kursy „Sekwana“, Cieszkowskiego 6 I p.** pod dyrekcją dyplomowanej siły z Grenoble podają do wiadomości, że lekcje już się rozpoczęły na wszystkich kursach. Równocześnie czynne są **kursy języka polskiego, niemieckiego i angielskiego.** Zorganizowane są również kursy dla młodzieży. Informacje od 12—13 i 18—19, tel. 1203. (18136

— **Kursy Francuskie dla dzieci** od lat 10 organizuje dyrekcja Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8 udziela informacji i przyjmuje zapisy. Lekcje odbywać się będą od godz. 4,30—5,30. Opłata miesięczna 4 zł. (17361

Na marginesie.

Smutną sławą otoczony Związek Nauczycielstwa Polskiego przypomniał się znowu społeczeństwu. Przypomniał się w sposób, który budzi niesmak, a jednocześnie każe podziwiać spryt handlowy przywódców „ogniskowców“. Aby przeciwstawić usprawiedliwionym atakom swoją „stuprocentową lojalność“, zarząd Z. N. P. złożył wizytę generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Rydzowi-Śmigłemu, zadeklarował stosunkowo niewielką kwotę na Fundusz Obrony Narodowej, a potem rozesłał po całym kraju fotografię, na której widać naczelnego wodza w otoczeniu działaczy Z. N. P. Prasa sanacyjna tę fotografię zamieściła i dzięki temu wszyscy mogli zobaczyć obok generała Rydza-Śmigłego semicki profil p. Mandelbauma-Drzewieckiego, przewodniczącego wydziału szkolnictwa średniego Z. N. P., a dawniej — komisarza bolszewickiego!

Ta reprezentacyjna fotografia nie wyczerpała jednak aktywności Z. N. P. Obok pieniędzy Z. N. P. złożył jeszcze na obronę narodową — deklarację „ideową“, w której powtórzył oklepane i zgrane frazesy o wychowaniu państwowym i zdobył się na stwierdzenie, że „wychowanie i nauczanie jako istotne elementy obrony państwa, muszą pozostawać całkowicie w ręku tegoż państwa“.

Gra jest zupełnie wyraźna. Z. N. P. pod pokrywką gorliwości w zakresie obrony państwa, próbuje jeszcze raz zlikwidować w systemie wychowawczym wszelkie wpływy Kościoła i rodziny. Na kształtowanie młodych dusz ma mieć monopol państwo. Państwo, którego wyrazem w dziedzinie szkolnictwa chce być akurat — Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Wolnomyśliciele i żydzi z pod znaku Z. N. P. powtórzyli bezwstydnie swoją śpiewkę. Opinia wyczuwa jednak pod deklaracją o obronie narodowej prawdziwą melodię i kombinacjom panów Mandelbaumów potrafi się zdecydowanie przeciwstawić.

Gustaw Morcinek

na łamach „Dziennika Bydgoskiego“.

Miło nam jest dzielić się z Czytelnikami wiadomościami o sukcesach, jakie osiągamy w staraniach o ciągły rozwój naszego pisma, o uczynienie jego łamów jeszcze bardziej urozmaiconymi i interesującymi.

Takim sukcesem, który niewątpliwie wszyscy Czytelnicy powitają z radością, jest fakt, że udało nam się pozyskać do stałej współpracy w dziale literackim „Dziennika Bydgoskiego“ —

GUSTAWA MORCINKA,

jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich doby obecnej.

Już w najbliższym czasie ukaże się na naszych łamach obrazek historyczny, pióra tego świetnego powieściopisarza, a następnie stale drukować będziemy jego nowele i obrazki regionalne.

Gustaw Morcinek — któż dziś nie zna tego nazwiska, które w krótkim czasie zdobyło sobie miejsce poczesne w historii literatury polskiej?

Gustaw Morcinek wyszedł z regionu i regionowi temu służy, służąc przy tym najlepiej kulturze narodowej. Morcinek jest Ślązakiem i pisze najchętniej o Śląsku. Pisze o ciężkiej pracy górnika, którą zna, bo sam pracował w kopalni. Pisze o dzieciach, które kocha i które uczy w Skoczowie na Zielonym Śląsku.

Morcinek jest laureatem nagrody Śląska, triumfatorem wielu konkursów literackich. Z książek jego wielką poczytność zdobyły: „Było dwóch braci“, „Serce za tamą“, „Wyrąbany chodnik“, „Ludzie są dobrzy“, „Gołębie na dachu“.

Obecnie Gustaw Morcinek jest w pełni rozmachu twórczego, to też jego współpraca z „Dziennikiem Bydgoskim“ przysporzy Czytelnikom miłych wzruszeń i wartościowej lektury.

Oto kadeci Hiszpanii.

Oto kadeci Hiszpanii
I Alcazaru to lwy —
Chłopacy sami wybrani,
Płomienni jak ognia skry.
Ojczyźnie, swojej oddani,
Łaknący śmiertelnej gry —
Oto kadeci Hiszpanii
I Alcazaru to lwy.

Ojczyzna to serc ich pani
To ich marzenia i sny —
Jeżeli polec, to dla niej
Nie patrzeć na los jej zły,
Gdy teror zbojców i drani
Swe krwawe rozpo..nie chrzty —
Ojczyzna to serc ich pani,
To ich marzenia i sny.

Oto kadeci Hiszpanii
I Alcazaru to lwy —
Zamknięci w lochów otchłani
Gdzie ziemia od armat drży.
Żywych ich wróg nie dostanie,
Na trupach poszczerbi kły —
Oto kadeci Hiszpanii
I Alcazaru to lwy.

Henryk Zbierzchowski.

Pomoc dla bezrobotnych

w okresie zimowym.

Warszawa. (PAT). W dniu 25 września rb. odbyło się pod przewodnictwem pana wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, która na wniosek ministra opieki społecznej, powzięła uchwałę w sprawie **zorganizowania pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym.** Zorganizowany będzie **ogólnopolski komitet pomocy bezrobotnym,** złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i organizacyj oraz organów regionalnych tegoż komitetu pod postacią analogicznych komitetów wojewódzkich, powiatowych i gminnych w celu przeprowadzenia przez te komitety zbiórki w gotówce i naturaliach na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Cuda nowoczesnej radiotechniki.

Muzyka przez radio wzbudzała zawsze poważne zastrzeżenia u muzykalnych słuchaczy. Do ostatnich bowiem czasów konstrukcja akustyczna odbiorników nie była na tyle doskonała, aby oddać całe bogactwo tonów muzyki prawdziwej.

W roku bieżącym przemysł radiowy skoncentrował swe wysiłki, aby nareszcie rozwiązać to trudne zagadnienie. Dotychczas osiągnięte rezultaty są tak rewelacyjne, że rok bieżący można śmiało uważać jako przełomowy dla konstrukcji akustycznej odbiorników.

Na specjalną uwagę zasługują nowe typy odbiorników „Kosmos“, w których problemat czystej reprodukcji muzycznej został rozwiązany w sposób naprawdę genialny.

Muzyka i głos ludzki są odtwarzane przez odbiorniki „Kosmos“ z taką zdumiewającą wprost wiernością, że nawet muzykalni słuchacze nie mogą odróżnić ich od prawdziwej muzyki. Dlatego też odbiorniki „Kosmos“ w całej pełni zasługują na miano instrumentów muzycznych wysokiej klasy.

W tym roku nie będzie rekrutacji

do hufców pracy.

Nowy komendant służby pracy **ppłk Bogusław Kunc,** dotychczasowy komendant Korpusu Kadetów nr 2 w Chełmnie, udzielił prasie wywiadu, z którego najważniejsze byłyby te momenty:

Sto trzydzieści drużyn z około 11 tysiącami junaków — oto dotychczasowy bilans junackich obozów pracy. Drużyny te znajdują się obecnie w różnych punktach kraju, gdzie trwa jeszcze w całej pełni sezonowa praca inwestycyjna, jak budowa dróg, mostów, regulacja rzek itp. **Wszystkie zobowiązania, jakie wzięły na siebie pracujące w terenach obozy, muszą być dokonane,** nie może więc być narazie mowy o wprowadzenie z miejsca nowych programów.

Reorganizacja rozpocznie się z chwilą ukończenia robót sezonowych, tj. w listopadzie **wszystkie istniejące drużyny junackie ściągnięte zostaną na leże zimowe do dziś już w tym celu przygotowywanych lokali.**

W okresie zimowym, od grudnia począwszy, przez 4 miesiące trwać będzie już w myśl nowych założeń prowadzone wyszkolenie zimowe, obejmujące: przysposobienie wojskowe wraz z przygotowywaniem do służby wojskowej w różnych rodzajach broni, wychowanie obywatelskie oraz dokształcanie ogólne.

Przed ukończeniem wyszkolenia zimowego przez te dzisiejsze drużyny junackie, a więc przed końcem marca 1937 żadne zwolnienia dotychczasowych junaków ani rekrutacja nowych nie są przewidziane.

Pokłosie niedzielne.

Niedziela wczorajsza, jak każda niedziela na krótko przed pierwszym, była szara i monotonna dla przeciętnego Bydgoszczanina. Melancholia jesiennego poranka oczywiście tak samo smutnie oddziaływała na psychikę, jak pustka w kieszeniach, lecz już w południe na szczęście pokazało się słońce. Promienie jego — temperatura wynosiła w południe 20 stopni — oświetliły również dusze nasze, w które wstąpiła znowu nadzieja na lepsze jutro. Z powodu? Dzisiejsze ciągnienie loterii państwowej miliona złotych było punktem wyjścia snucia najrozmaitszych marzeń: co zrobić z tak ogromną sumą pieniędzy? Piękne zamki, budowane na lodzie, oczywiście rozpadały się w mgnieniu oka, gdy radio dziś rano przyniosło wieść, że wielka wygrana jednego miliona przypadła Warszawie. A szkoda, łudziliśmy się tak pięknie, że zostaniemy milionerami.

A propos radia. Co się robi w niedzielę po południu, skoro płótno w kieszeni i nie starczy na bilet do kina lub kawiarni. Słucha się radia. Do znużenia nasłuchaliśmy się wczoraj po południu znowu płyt gramofonowych, aż wreszcie z prawdziwą przyjemnością usłyszeliśmy z ust speakera zapowiedź transmisji konkursu połączonych orkiestr wojskowych z Torunia. Najlepsze orkiestry wojskowe, m. in. mistrzowska orkiestra 63 p. p. z Torunia pod batutą znakomitego dyrygenta p. Zygmunta Grabowskiego, brata wybitnego dyrygenta orkiestry 62 p. p. por. Grabowskiego z Bydgoszczy, miały wystąpić z „Kaprysem włoskim“ Czajkowskiego i słynnym „Robespierem“. Tymczasem po kilkunastu minutach fatalnej transmisji znowu usłyszeliśmy głos speakera stacji toruńskiej: „Musimy niestety przerwać transmisję...“ I zamiast ciekawego koncertu wybitnych orkiestr wojskowych usłyszeliśmy znowu płyty. Zamiast polskiej orkiestry wojskowej, zagrała nam orkiestra berlińska z płyty „Polonez“ Czajkowskiego. Horendalne!

Czy nie lepiej jednak pójść na ulicę i starać się zapomnieć o takim skandalicznym potraktowaniu radiosłuchaczy? Na ulicach był wielki ruch. Zbierano datki na rzecz L. O. P. P. i każdy w zrozumieniu doniosłości idei LOP'u chętnie złożył ofiarę.

Redaktor dr Kiełpiński

specjalny wysłannik „Dziennika Bydgoskiego"

przekroczył granice Hiszpanii jako jedyny polski dziennikarz.

całą Saharę. I mogę spokojnie twierdzić:

nie widziałem nigdy w swym życiu czegoś podobnego jak w Hiszpanii, w ciągu tego tygodnia pobytu.

Na zgromadzeniach komunistycznych w Paryżu słyszałem przeszłego roku okrzyki: A bas la guerre, vive la révolution! (Precz z wojną, niech żyje rewolucja). Idiotyzm. **Wojna domowa jest jeszcze straszniejszym objawem zdziczenia jak wojna z nieprzyjacielem zewnętrznym.** W tym ostatnim wypadku jest jakiś front, są jakieś zwyczaje międzynarodowe, których się przestrzega. **Tutaj cały kraj jest jednym frontem wojennym.**

Dam przykład: powstańcy trzymają Irun. **Ale już Vera o kilkanaście km od Irunu jest w rękach rządowców.** Pampelun jest głównym centrum powstańczym w Nawarze. Ale pod Pampelun znajdują się **oddziały partyzanckie komunistów, które w biały dzień napadają na słabe karawany wojskowe.** Identycznie to samo mamy po „drugiej stronie" to jest w prowincjach „zajętych" przez rządowców.

Wojna, która się tu toczy — jest **wojną bez litości.** Z jednej i z drugiej strony **nie zna nikt pardonu.** Jeńców zabija się za pomocą karabinów maszynowych — i to jest jeszcze najłagodniejszy sposób unieszkodliwiania przeciwnika.



Eskadra międzynarodowa na redzie w St. Jean de Luz.



Cyrk w St. Sebastian. Przed dwoma tygodniami obozowisko anarchistów.

Już 16 dziennikarzy poległo.

Ja i moi koledzy podróżujemy po Hiszpanii uzbrojeni od stóp do głów. Naturalnie jesteśmy neutralni, naturalnie nikt z nas nie będzie walczył na froncie. Ale jeżeli dostalibyśmy się do niewoli — to **rozstrzelają nas bez żadnego wahania. 16 dziennikarzy, w tym trzech Francuzów, już zginęło w Hiszpanii.** W Irunie widzi się na każdym kroku pozostałości po komunistach i anarchistach w rodzaju napisów: „Evviva la dynamita", Evviva la gazolina" itd. Powstańcy piszą „Evviva la morte!", Senza pardona" itd. (Niech żyje dynamit, niech żyje benzyna, niech żyje śmierć, precz z pardonem). Jednym słowem: triumf okrucieństwa na całej linii.

Aby zdać sobie chociaż w przybliżeniu sprawę z tego, co się dzieje w Hiszpanii — trzeba przeczytać strony z „Popiołów" o zdobyciu Saragossy. Tak wygląda ta „guerlla", która niszczy Hiszpanię.

Francja zamknęła szczelnie granicę.

Nieprawdą jest, aby rząd francuski ułatwiał walkę rządowcom itd.

Granica jest **zamknięta od Perpignan aż do Irunu.** Przez Irun nie przeszedł żaden pociąg, gdyż tor hiszpański po drugiej stronie Bidassoi jest wysadzony w powietrze od czterech tygodni Cała granica jest **pod zarządem nie cywilnym, ale wojskowym.**

Rozmawiałem z pułkownikiem, markizem P., który jest komendantem naczelnym sił francuskich na całej przestrzeni granicy. Jego wiarogodność nie ulega zaprzeczeniu. Twierdził, że od 6 sierpnia **nie przeszedł żaden transport do Hiszpanii, ani broni, ani amunicji;** że każdy pakiet jest rewidowany skrupulatnie. Nieprawdą jest — stwierdzali to koledzy z prasy obcej — jakoby na moście w Irunie pozwalano przechodzić z bronią, składać broń, a potem ją zabierać i atakować powstańców. Przeciwnie, jeszcze dzisiaj można widzieć za dworcem w Hendaye **istne góry odebranej broni; także aut, karabinów maszynowych** itd. Prawdą jest, że odsyłano rozbrojonych milicjantów do Barcelony. Ale tego domagały się nawet koła lewicowe. Granicę pod Irunem przeszło 12.000 osób, które uciekały z Hiszpanii przed terorem czerwonym i około 8.000 milicjantów, których rozbrojono — ale z których tylko część objawiła ochotę powrotu do Hiszpanii a większość siedzi w barakach koło Biaritz (byłem w tym obozowisku).

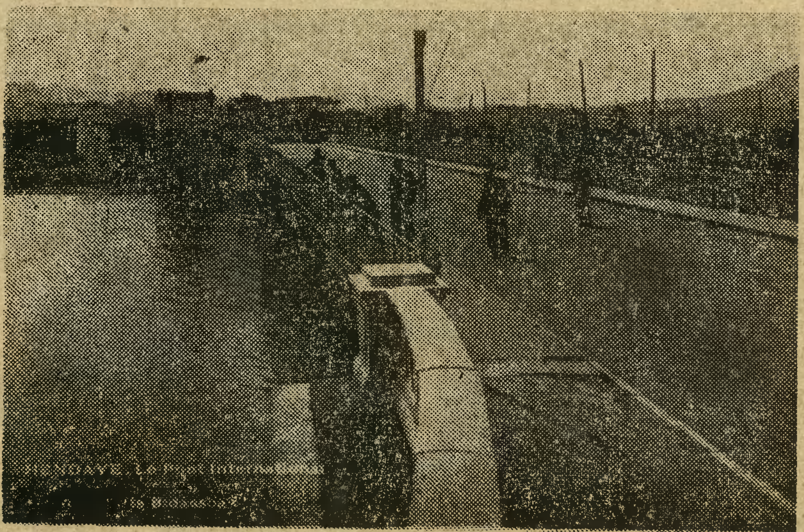
Jedyny korespondent Polski.

Nie będzie to frazesem, jeżeli napiszę, że korespondencje z płonącej Hiszpanii zdobywa się za cenę niebezpieczeństwa życia. Proszę najuprzejmiej o zaznaczenie tego. **Nikogo z Polaków nie ma w Hiszpanii.** Te „korespondencje", które panowie czytają, robione są **na podstawie prasy francuskiej.** Ja pierwszy byłem w St. Sebastian, w Irunie, w Pampelunie, będę dzisiaj w nocy w Bilbao.

* * *

Na tym kończymy fragmenty pierwszej korespondencji w nadziei, że już rychło będziemy mogli podać następne i że wysłannikowi naszemu nic się złego na terenie Hiszpanii nie stanie.

Przy tej sposobności musimy napiętnować gryndorkę pewnych „organów", wychodzących nawet na naszym terenie, które **pod naszym pomorskim niebem fabrykują nożyczkami** „autentyczne korespondencje wojenne z Hiszpanii". Szyta grubymi nićmi robota została przez naszego korespondenta przygwożdżona. Co prawda nie wiele nas to martwi, że takie pisemka ośmieszają się w oczach swych czytelników, jednak napiętnowanie nieuczciwych metod jest naszym obowiązkiem — red.



Most międzynarodowy na Irunie.

Ostatni etap raidu turystycznego samolotów.

Warszawa, 28. 9. Wczoraj samoloty, biorące udział w krajowym lotniczym konkursie turystycznym ukończyły ostatni etap konkursu, przelatując ze Lwowa przez Dębicę, Mielec, Sandomierz do Warszawy.

Samoloty poczęły lądować na lotnisku mokotowskim, poczynając od godz. 14,50.

Do godziny 17,50 wylądowały kolejno wszystkie samoloty w liczbie 21. Zaraz po wylądowaniu odbyła się próba zakotwiczenia samolotu i przygotowania go do noclegu. W dniu dzisiejszym po przeprowadzeniu 2 prób, próby lądowania i lotu na orientację, nastąpi zakończenie konkursu.

Z kraju.

Gen. Haller w Krakowie. Generał Haller podczas swego pobytu w Krakowie był u wojewody Gnoińskiego, u którego interweniował w sprawie zawieszenia działalności Związku Hallerczyków w województwie krakowskim.

Automobilklub Pomorski chce mieć za członków tylko chrześcijan. Członkowie Pomorskiego Automobilklubu otrzymali do podpisania wniosek o zmianę statutu. Wniosek ten idzie w kierunku ograniczenia przyjmowania członków nie chrześcijan.

Rozpoczęła się już zwózka zboża na F. O. N. Prace organizacyjne zbiórki zboża na Fundusz Obrony Narodowej znajdują się w całym kraju niemal na ukończeniu. W niektórych powiatach rozpoczęła się już nawet zwózka zboża do punktów zsypu i odbioru, wskazanych przez wojsko. Z pierwszymi ofiarami pośpieszyli drobni rolnicy. Wielu z nich składa oprócz zboża również i ofiary w gotówce. Przy organizacji zbiórki ujawnił się bardzo charakterystyczny i wymowny fakt: oto tam, gdzie istnieją Kółka Rolnicze, zbiórka poszła szybko i sprawnie, natomiast w gminach które nie posiadają Kółek, zbiórka kształtowała się bardzo ślamazarnie.

Za prowokacyjne okrzyki tydzień bezwzględnego aresztu. Podczas manifestacji przeciw zakusom niemieckim na Gdańsk, w chwili grania przez orkiestrę „Pierwszej Brygady" z grupy Stronnictwa Narodowego biorącej udział w manifestacji, padły okrzyki. Policja zatrzymała technika górniczego Zaborskiego, który, stanąwszy obecnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu, został skazany na tydzień bezwzględnego aresztu za wznoszenie prowokacyjnych okrzyków.

Zniszczył krzyż, a potem popełnił samobójstwo. Piotr i Jan Hładyszewski, wracając z Kamionki Stumiłowej do Jasienicy Polskiej, zniszczyli przydrożny krzyż. Po przybyciu do Jasienicy, Piotr popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z karabinu, Jan zaś zbiegł i ukrywa się do tej pory.

Drobne wiadomości.

— **Kardynał Pacelli** dokonał w Watykanie otwarcia międzynarodowego kongresu prasy katolickiej, na który przybyli przedstawiciele 28 krajów.

— **Polska linia lotnicza** biegnąca z Polski po przez Rumunię i Bułgarię, a kończąca się obecnie w Salonikach, zostanie przedłużona aż do Aten.

— **We Friedrichshafen budują** nowy sterowiec „L. Z. 130", wzorowany dokładnie na zbudowanym niedawno statku powietrznym „Hindenburg".

— **W drugim kwartale r. 1936** udzielono w Niemczech 43.450 pożyczek nowym małżeństwom.

— **Z Madrytu donoszą,** że pogłoska o dymisji prezydenta Azany jest pozbawiona wszelkich podstaw i nie zasługuje nawet na zaprzeczenie urzędowe.

— **Przewódca „Falangi Hiszpańskiej"** Jose Antonio Primo de Rivera żyje. Wbrew krążącym pogłoskom, nie był on ranny i przebywa obecnie w dobrym ukryciu.

— **Na stadionie moskiewskim** odbył się wiec solidarności z ludem hiszpańskim, z udziałem przeszło 100.000 ludzi.

— **Sześćdziesiąt i dwa majątki ziemskie,** odebrane magnatom i biskupom, rząd lewicowy w Hiszpanii rozparcelował między chłopów.

— **Powstały 174 nowe szkoły w Madrycie.** W szkołach znalazło się dalszych 22 tysiące dzieci.

— **Ludendorff** rozsprzedał 70.000 egzemplarzy swojego nowego pamfletu skierowanego przeciwko Pismu świętemu.

— **Liczba więźniów politycznych** i internowanych w obozach Rzeszy wynosi podobno 205.000 osób. Tak obliczyła prasa katolicka.

— **214 strażników hitlerowskich w obozie Dachau** (w Bawarii) zgłosiło jednocześnie swe wystąpienie z Kościoła Katolickiego.

— **Anglicy nie chcą iść do wojska.** Tegoroczna rekrutacja ochotników do armii angielskiej wydała bardzo ujemne wyniki. Po ogłoszeniu rekrutacji w ciągu pierwszych 2 tygodni zgłosiło się 855 ochotników. Za zdolnych do służby wojskowej uznano zaledwie 286, z których to 166 w wieku poniżej lat 18. Tymczasem plan rekrutacji przewiduje powołanie 17.000 ludzi. Pisma angielskie podnoszą alarm, że sądząc po pierwszych wynikach, trudno będzie powołać całą wyznaczoną liczbę, tym więcej, że materiał, zgłaszający się, pod względem fizycznym całkowicie zawodzi.

— **Ponad pięć tys. żołnierzy wylądowało z powietrza za frontem nieprzyjaciela.** W końcowej fazie dużych ćwiczeń armii sowieckiej okręgu moskiewskiego przeprowadzono grupowe lądowanie spadochronami 2.200 ludzi. Po zajęciu terenu przez te oddziały, samoloty transportowe wysadziły 3.300 ludzi, celem wzmocnienia operacyj oddziałów, które wylądowały spadochronami. Oddziały te zostały przerzucone na „tyły nieprzyjaciela" z lotnisk, położonych w odległości 420 km od terenu lądowania.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 28 września 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wacława męcz.
Jutro: Michała Archanioła.
Wschód słońca: godz. 5,54.
Zachód słońca: godz. 17,47.

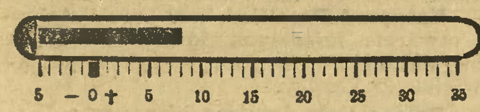
Stan pogody.

Znaczne ochłodzenie i przymrozki.

Wczoraj w znacznej części Małopolski, na Wołyniu, w Lubelskim, na Podlasiu, Polesiu i Wileńszczyźnie oraz nad morzem po południu było przeważnie pochmurno i padały deszcze. Pozostałe dzielnice miały pogodę o zachmurzeniu zmiennym i bez opadów. W całym kraju nastąpiło znaczne ochłodzenie. O godz. 14-tej notowano 4 st. w Pińsku, 5 w Zakopanem, 6 w Brześciu n/B., 7 we Lwowie, 8 w Gdyni, 9 w Krakowie, 10 w Warszawie, w Bydgoszczy zaś było 18 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy dzień pogodny. Przewidywany przebieg pogody: Po przejściowym polepszeniu się stanu pogody, stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju. Chłodno nocą, miejscami przymrozki. Najpierw słabe wiatry miejscowe, po tym silniejsze południowe i południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka" (śródmieście); „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście): „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Trędowata" — premiera.
Świt: „Cesarski walc".
Corso: „Ostatnie dni Pompei".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Już w czwartek inauguracja nowego sezonu.

W najbliższy czwartek, dnia 1. 10. br. Teatr Ziemi Pomorskiej zainauguruje nowy sezon 1936-37 r. wystawieniem dramatu Z. Krasińskiego „Nieboska komedia". Utwór sceniczny wieszcza został przygotowany z całym pietyzmem pod reżyserią Antoniego Piekarskiego. Postać Pankracego odtworzy dyr. Bracki, w roli przechrzty wystąpi Antoni Piekarski, a hrabiego — Bolesław Mierzejewski. W pozostałych rolach pp.: Cybulska, Dorée, Kopczyńska, Małkowska, Zbierzowska, Cybulski, Ilcewicz, Sroczyński, Surzyński i inni oraz nowo pozyskani członkowie zespołu pp.: Ippoldtówna, Dąbrowski, Skwierczyński i Dudarew. Dekoracje p. Małkowskiego.

Nie wątpimy, że na inaugurację sezonu teatralnego pośpieszy cały kulturalny Toruń.

Bilety abonamentowe wydaje się i udziela wszelkich informacyj codziennie (prócz niedziel i świąt) w kancelarii teatru od godziny 19 do 21.

Piękny jubileusz ochotniczej straży pożarnej w Podgórzu. Ochotnicza straż pożarna w Podgórzu pod Toruniem obchodziła w dniu wczorajszym piękny jubileusz swej 50-letniej pracy dla dobra obywateli. Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości podamy w dniu jutrzejszym.

Orkiestra 63 pp. znowu zdobyła mistrzostwo.

W hali powystawowej w Toruniu odbył się koncert orkiestr wojskowych z udziałem mistrzowskiej orkiestry 63 pp. oraz orkiestr pułkowych 67 pp. i 14 pp.

Mistrzostwo zdobyła ponownie orkiestra 63 pp. pod batutą sierżanta Maksymowicza, który został dwukrotnie zwycięzcą.

Na zakończenie orkiestry biorące udział w konkursie odegrały wspólnie kilka utworów, które transmitowała Rozgłośnia Pomorska.

Niech żyją kpt. Janusz i por. Brenk!

Entuzjastyczne powitanie bohaterskich lotników w Toruniu.

(Reportaż własny „Dziennika Bydgoskiego").

Toruń, we wrześniu.

A więc, przyjechali. Dni pełne niepokoju, pełne denerwującego oczekiwania na wiadomość o losie bohaterskich aeronautów zakończyły się radosną nowiną, że żyją. **Żyją i wracają.** Cała Polska jak długa i szeroka odetchnęła pełną piersią. **Radość z ich ocalenia była tak wielka, że ani na chwilę nie osłabiła jej wiadomość, iż zdobyli tylko drugie miejsce w zawodach o puchar Gordon-Bennetta.** To jest mniej ważne. Nie dziś, w tym roku — na przyszły zdobędziemy i zwyciężymy. Najważniejsze, że żyją, że dali z siebie wszystko, co dać mogli. Za to pozyskali na nieograniczoną własność serca wszystkich Polaków.

A więc, przyjechali bohaterscy lotnicy do „rodzinnego" miasta — do Torunia, gdzie z niecierpliwością oczekiwały ich nieprzeliczone tłumy, które całkowicie zapełniły wielki plac Rynku Staromiejskiego. Toruń przecież starał się o to, aby uroczystości powitania wypadły nie mniej świetnie i okazale, jak w Warszawie, gdzie — jak wiadomo — panował nieopisany entuzjazm.

Czy jednak to przyjęcie było tak gorące, jak w Warszawie — trudno powiedzieć. **Torunianie z natury mniej skłonni są do entuzjazmu i uzewnętrznienia swych uczuć.** I być może dlatego nie było tego, co w Warszawie, gdzie policja wobec postawy tłumu była bezradna, gdzie noszono ich na ramionach, a okrzykom radosnym nie było końca.

Toruń powitał bohaterskich lotników okazale, entuzjastycznie, ale i dostojnie, nawet z przesadną powagą.

Na dworcu Toruń-Przedmieście zjawili się dostojnicy w osobach pp.: wicewojewody Szczepańskiego, dowódcy O. K. VIII gen. W. Thommée, dowódcy garnizonu toruńskiego gen. Maksymowicz-Raczyńskiego, d-cy Centr. Wyszk. Art. gen. Millera, wiceprezesa Aeroklubu Pomorskiego dyr. Getler-Girtlera, wiceprezydenta miasta Torunia Bały, starosty grodzkiego Bruniewskiego, korpus oficerski baonu balonowego, liczne delegacje i prasa. Na dworzec przybyła również matka por. Brenka, która z widoczną niecierpliwością oczekiwała nadejścia pociągu. Tuż za ogrodzeniem dworcowym skupiły się dość liczne rzesze społeczeństwa, przybyłe najprawdopodobniej z Podgórza i przyległych okolic.

W miarę zbliżania się chwili nadejścia pociągu wzrastało podniecenie, które udzielało się całemu otoczeniu. Pociąg nadszedł z idealną punktualnością. O godz. 18,50 wjechał wolniuteńko na stację.

Gdzie są? — padają pytania.

Trzeci wagon! W mgnieniu oka wszyscy stają przy „trzecim wagonie", z którego właśnie **wychodzą bohaterscy baloniarze.**

Krótkie żołnierskie powitania, uściski rąk, szczere, radosne uśmiechy i piękne kwiaty.

— **Panie generale! Melduję swój przyjazd!** Kpt. Janusz, stając przed gen. Thommée, melduje się służbowo. To samo por. Brenk, który uprzednio bardzo serdecznie powitał się z swą matką. Pierścień wokół kpt. Janusza i por. Brenka całkowicie zacieśnił się, że ni ręką ni nogą poruszyć.

— Uwaga! Zdjęcie dla prasy!

Błysk magnezji, „cyknięcie" — zdjęcie gotowe. Z trudem przedostajemy się przez



Kpt. Janusz i por. Brenk słuchają przemówienia powitalnego prezydenta miasta pana sędziego Raszeji.

zwarty pierścień do samochodu, by wcześniej stanąć **na Staromiejskim Rynku, gdzie miało nastąpić oficjalne powitanie przez społeczeństwo toruńskie.** Odjeżdżając, słyszymy kilkakrotnie okrzyki: Niech żyją! Orkiestra gra „Pierwszą Brygadę".

Pierwszą grupkę ludzi spotykamy u wylotu mostu, na Alei 700-lecia. Cisza, pustki, plac Teatralny — pustki, ul. Chełmińska — kilka osób — przedstawicielom prasy „głupio się robi". Dopiero Rynek Staromiejski... Aha! Lżej nam.

Morze głów nierówno faluje, co przy świetle sztucznym czyni dość szczególne wrażenie. Biorą nas za... bohaterskich lotników, gdzieś ktoś krzyknął „Niech żyją!" Wyjaśniamy nieporozumienie, krzycząc, że za chwilę nadjadą.

Dwór Artusa wspaniale iluminowany i odświętnie przystrojony. Biegniemy na balkon, aby widzieć „ich" przyjazd. Obserwujemy tłumy, które niecierpliwie kołyszą się, podobne do fal morskich. Specjalnie ożywienie w szeregach naszej młodzieży; tej entuzjazmu nigdy nie zabraknie.

Za chwilę ukazuje się pierwsze auto, tuż za nim drugie, trzecie... Fala głów ludzkich gwałtownej poruszyła się. Gdzieś z tłumu solowy okrzyk, który twardo przecina napiętą atmosferę: **„Niech żyją!".** Tysiące głosów podchwytuje i kilkakrotnie powtarza.

Bohaterscy lotnicy z uśmiechem na ustach kłaniają się na wszystkie strony. Orkiestra gra marsza, który ginie w grzmiących okrzykach. Dostojne obywatelstwo toruńskie powoli „rozgrzewa się", dopingowane entuzjastycznymi okrzykami młodzieży.

Kpt. Janusz i por. Brenk wchodzą do „Dworu Artusa". W wielkiej sali II-go piętra czeka elita towarzyska Torunia. Widzimy włodarza Ziemi Pomorskiej p. wojewodę Raczkiewicza, prezydenta miasta p. sędziego Raszeję. Podium zajmują przybyli z dworca pp.: wicewojewoda Szczepański, generał Thommée, gen. Raczyński, gen. Miller, starosta Bruniewski, dyr. Getler-Girtler i inni.

Następują **oficjalne powitania.** Przemawiają pp.: **prezydent m. Torunia Raszeja, dyr. Gertler-Girtler** imieniem Aeroklubu Pomorskiego, **inż. Zagórski** imieniem L. O. P. P., przedstawiciele prasy, szkół średnich i powszechnych oraz na zakończenie **p. gen. W. Thommée.** Naprawdę pięknie i rozczulające było przemówienie powitalne małego przedstawiciela szkół powszechnych, który klasycznym patosem zakończył w ten sposób: **„Bądźcie o losy naszej Ojczyzny spokojni — my wasze posterunki obejmiemy!"** Nic dziwnego, że malec otrzymał długo nie milknące brawa. Drugi zaś, jeszcze młodszy

bąk, zaimponował nam niezwykłą brawurą i odwagą powiedzeń, kończąc twardo: **„Wy jesteście toruńscy oficerowie, my zaś toruńskie dzieci".**

Bohaterscy lotnicy, na twarzach których widoczne było wielkie przemęczenie, z uśmiechem na ustach przyjmowali życzenia oraz piękne bukiety kwiatów, któremi obdarzyły ich nasze piękne panie i uczennice.

Tymczasem **na Staromiejskim Rynku tłumy cierpliwie oczekiwały na ukazanie się upragnionych baloniarzy.** Wreszcie też ukazali się. Grzmiące okrzyki „Niech żyją!" uleciały w powietrze. Krótkie przemówienie kpt. Janusza, w którym serdecznie dziękował za wspaniałe powitanie, na chwilę przerwało entuzjastyczne okrzyki. A potem stale: „Niech żyją! Niech żyją!"

Tłumy cierpliwie czekały, aż bohaterscy lotnicy wyjdą z „Dworu Artusa". Jeszcze raz przy odjeździe ich do kasyna oficerskiego na lampkę wina — entuzjastycznemi okrzykami pozdrawiano.

Społeczeństwo toruńskie zgotowało jednak kpt. Januszowi i por. Brenkowi takie przyjęcie, jakiego w Toruniu dotąd nikt nie doznał.

Przyznać należy, że całkowicie na to zasłużyli.

Okrzyki tysięcznych tłumów, zgromadzonych na Staromiejskim Rynku w Toruniu, przeniosły echo ich na łamy naszego pisma, które brzmi: **„Niech żyją bohaterscy aeronauci! Niech żyją kpt. Janusz i por. Brenk!"**

Cuda nowoczesnej radiotechniki.

Muzyka przez radio wzbudzała zawsze poważne zastrzeżenia u muzykalnych słuchaczy. Do ostatnich bowiem czasów konstrukcja akustyczna odbiorników nie była na tyle doskonała, aby oddać całe bogactwo tonów muzyki prawdziwej.

W roku bieżącym przemysł radiowy skoncentrował swe wysiłki, aby nareszcie rozwiązać to trudne zagadnienie. Dotychczas osiągnięte rezultaty są tak rewelacyjne, że rok bieżący można śmiało uważać jako przełomowy dla konstrukcji akustycznej odbiorników.

Na specjalną uwagę zasługują nowe typy odbiorników „Kosmos", w których problemat czystej reprodukcji muzycznej został rozwiązany w sposób naprawdę genialny.

Muzyka i głos ludzki są odtwarzane przez odbiorniki „Kosmos" z taką zdumiewającą wprost wiernością, że nawet muzykalni słuchacze nie mogą odróżnić ich od prawdziwej muzyki. Dlatego też odbiorniki „Kosmos" w całej pełni zasługują na miano instrumentów muzycznych wysokiej klasy.

Minister W. R. i O. P. przyjeżdża do Torunia.

W dniu 6 października br. przyjeżdża do Torunia min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski celem dokonania wizytacji szkół toruńskich.

Program pobytu p. ministra został już ustalony. Przed południem p. prof. Świętosławski zwiedzi szkoły toruńskie i będzie przyjmował delegacje nauczycielstwa oraz społeczeństwa. Następnie zwiedzi zabytki Torunia, Instytut Bałtycki i „Książnicę miejską".

W godzinach popołudniowych p. prof. Świętosławski wygłosi w „Domu Społecznym" odczyt, który będzie transmitowany na całą Polskę.

Wieczorem p. minister będzie obecny na inauguracyjnym przedstawieniu „Nieboskiej komedii" w Teatrze Ziemi Pomorskiej, następnie zaszczyci swą obecnością zebranie Tow. Naukowego w Konfraterni Artystów, gdzie odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu.

Podczas pobytu p. ministra omówiona zostanie sprawa budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej i sprawa przyszłej Wszechnicy, która ma stanąć w Toruniu.

Polskie Radio zapoznaje się z Pomorzem.

Do Torunia przybył samochód transmisyjny Polskiego Radia z Warszawy celem nagrania kilku płyt z życia stolicy Pomorza. Samochód jest wyposażony w najnowocześniejszą aparaturę dźwiękową, której obsługą zajmują się specjalni sprawozdawcy. W Toruniu nagrano na płyty kilka fragmentów z życia Torunia i hejnał z wieży ratuszowej.

W dniu wczorajszym samochód udał się w dalszą wędrówkę po Pomorzu.



Wóz transmisyjny Polskiego Radia w Toruniu.

Pożar w młynie Rychtera w Toruniu.

W sobotę rano wybuchł groźny pożar w młynie Rychtera na Mokrem. Natychmiastowa akcja robotników przy pomocy tzw. mechanicznych gaśnic deszczowych oraz wezwana straż pożarna dość szybko ogień ugasiła. Przyczyny pożaru narazie nie ustalone. Straty materialne znaczne. Spowodowane one zostały nie tyle przez pożar, ile przez wodę, która prawie całkowicie zalała piwnice i cały parter młyna ze zbożem.

Pomoc dla bezrobotnych w okresie zimowym.

Warszawa. (PAT). W dniu 25 września rb. odbyło się pod przewodnictwem pana wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, która na wniosek ministra opieki społecznej, powzięła uchwałę w sprawie **zorganizowania pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym.** Zorganizowany będzie **ogólnopolski komitet pomocy bezrobotnym,** złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i organizacyj oraz organów regionalnych tegoż komitetu pod postacią analogicznych komitetów wojewódzkich, powiatowych i gminnych w celu przeprowadzenia przez te komitety zbiórki w gotówce i naturaliach na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Redaktor dr Kiełpiński
specjalny wysłannik „Dziennika Bydgoskiego"
przekroczył granice Hiszpanii jako jedyny polski dziennikarz.

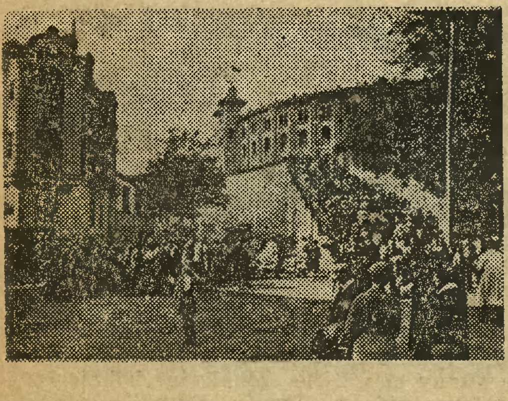
całą Saharę. I mogę spokojnie twierdzić:

nie widziałem nigdy w swym życiu czegoś podobnego jak w Hiszpanii, w ciągu tego tygodnia pobytu.

Na zgromadzeniach komunistycznych w Paryżu słyszałem przeszłego roku okrzyki: A bas la guerre, vive la révolution! (Precz z wojną, niech żyje rewolucja). Idiotyzm. **Wojna domowa jest jeszcze straszniejszym objawem zdziczenia jak wojna z nieprzyjacielem zewnętrznym.** W tym ostatnim wypadku jest jakiś front, są jakieś zwyczaje międzynarodowe, których się przestrzega. **Tutaj cały kraj jest jednym frontem wojennym.**

Dam przykład: powstańcy trzymają Irun. **Ale już Vera o kilkanaście km od Irunu jest w rękach rządowców.** Pampelun jest głównym centrum powstańczym w Nawarze. Ale pod Pampelun znajdują się **oddziały partyzanckie komunistów, które w biały dzień napadają na słabe karawany wojskowe.** Identycznie to samo mamy po „drugiej stronie" to jest w prowincjach „zajętych" przez rządowców.

Wojna, która się tu toczy — jest **wojną bez litości.** Z jednej i z drugiej strony **nie zna nikt pardonu.** Jeńców zabija się za pomocą karabinów maszynowych — i to jest jeszcze najłagodniejszy sposób unieszkodliwiania przeciwnika.



Cyrk w St. Sebastian. Przed dwoma tygodniami obozowisko anarchistów.

Już 16 dziennikarzy poległo.

Ja i moi koledzy podróżujemy po Hiszpanii uzbrojeni od stóp do głów. Naturalnie jesteśmy neutralni, naturalnie nikt z nas nie będzie walczył na froncie. Ale jeżeli dostalibyśmy się do niewoli — to **rozstrzelają nas bez żadnego wahania. 16 dziennikarzy, w tym trzech Francuzów, już zginęło w Hiszpanii.** W Irunie widzi się na każdym kroku pozostałości po komunistach i anarchistach w rodzaju napisów: „Evviva la dynamita", Evviva la gazolina" itd. Powstańcy piszą „Evviva la morte!", Senza pardona" itd. (Niech żyje dynamit, niech żyje benzyna, niech żyje śmierć, precz z pardonem). Jednym słowem: triumf okrucieństwa na całej linii.

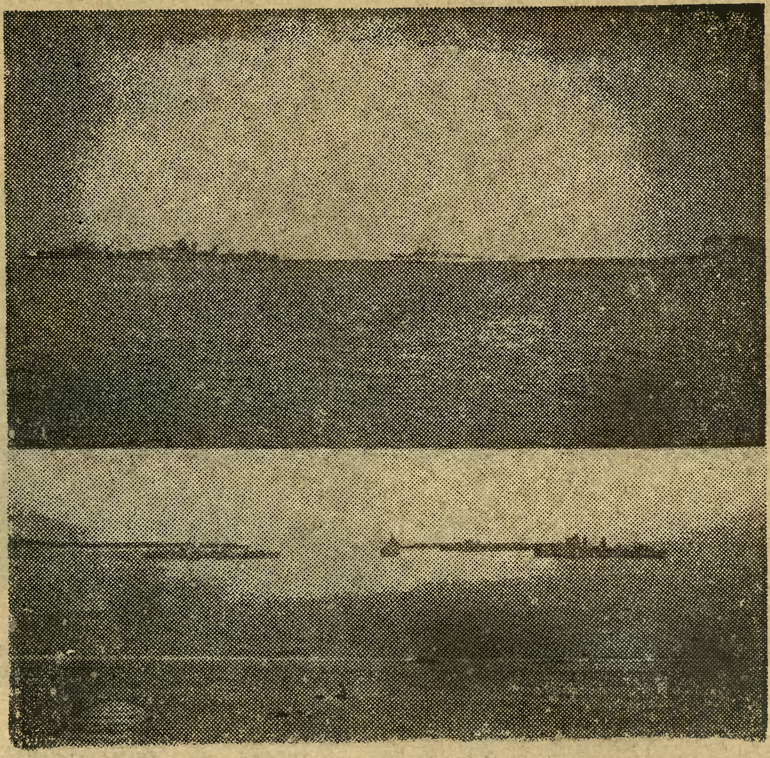
Aby zdać sobie chociaż w przybliżeniu sprawę z tego, co się dzieje w Hiszpanii — trzeba przeczytać strony z „Popiołów" o zdobyciu Saragossy. Tak wygląda ta „guerlla", która niszczy Hiszpanię.

Francja zamknęła szczelnie granicę.

Nieprawdą jest, aby rząd francuski ułatwiał walkę rządowcom itd.

Granica jest **zamknięta od Perpignan aż do Irunu.** Przez Irun nie przeszedł żaden pociąg, gdyż tor hiszpański po drugiej stronie Bidassoi jest wysadzony w powietrze od czterech tygodni. Cała granica jest **pod zarządem nie cywilnym, ale wojskowym.**

Rozmawiałem z pułkownikiem, markizem P., który jest komendantem naczelnym sił francuskich na całej przestrzeni granicy. Jego wiarogodność nie ulega zaprzeczeniu. Twierdził, że od 6 sierpnia **nie przeszedł żaden transport do Hiszpanii, ani broni, ani amunicji;** że każdy pakiet jest rewidowany skrupulatnie. Nieprawdą jest — stwierdzali to koledzy z prasy obcej — jakoby na moście w Irunie pozwalano przechodzić z bronią, składać broń, a potem ją zabierać i atakować powstańców. Przeciwnie, jeszcze dzisiaj można widzieć za dworcem w Hendaye **istne góry odebranej broni; także aut, karabinów maszynowych** itd. Prawdą jest, że odsyłano rozbrojonych milicjantów do Barcelony. Ale tego domagały się nawet koła lewicowe. Granicę pod Irunem przeszło 12.000 osób, które uciekały z Hiszpanii przed terorem czerwonym i około 8.000 milicjantów, których rozbrojono — ale z których tylko część objawiła ochotę powrotu do Hiszpanii a większość siedzi w barakach koło Biaritz (byłem w tym obozowisku).



Eskadra międzynarodowa na redzie w St. Jean de Luz.

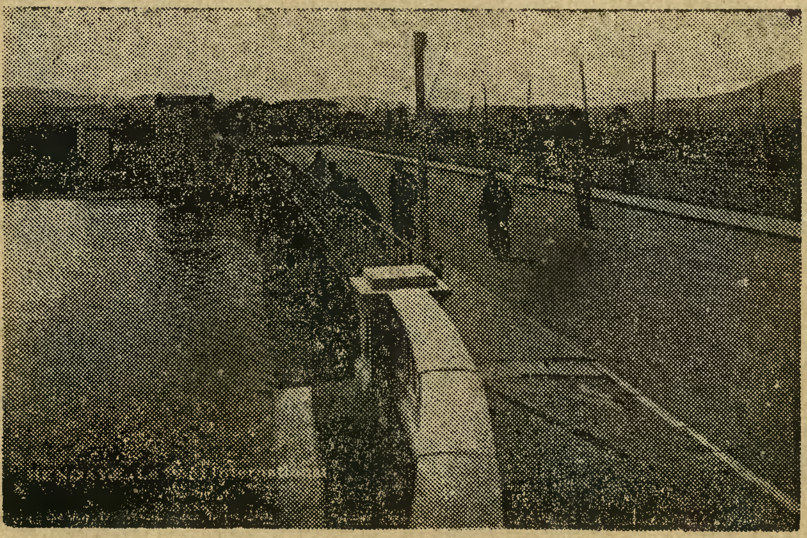
Jedyny korespondent Polski.

Nie będzie to frazesem, jeżeli napiszę, że korespondencje z płonącej Hiszpanii zdobywa się za cenę niebezpieczeństwa życia. Proszę najuprzejmiej o zaznaczenie tego. **Nikogo z Polaków nie ma w Hiszpanii.** Te „korespondencje", które panowie czytają, robione są **na podstawie prasy francuskiej.** Ja pierwszy byłem w St. Sebastian, w Irunie, w Pampelunie, będę dzisiaj w nocy w Bilbao.

* * *

Na tym kończymy fragmenty pierwszej korespondencji w nadziei, że już rychło będziemy mogli podać następne i że wysłannikowi naszemu nic się złego na terenie Hiszpanii nie stanie.

Przy tej sposobności musimy napiętnować grynderkę pewnych „organów", wychodzących nawet na naszym terenie, które **pod naszym pomorskim niebem fabrykują nożyczkami** „autentyczne korespondencje wojenne z Hiszpanii". Szyta grubymi nićmi robota została przez naszego korespondenta przygwożdżona. Co prawda nie wiele nas to martwi, że takie pisemka ośmieszają się w oczach swych czytelników, jednak napiętnowanie nieuczciwych metod jest naszym obowiązkiem — red.



Most międzynarodowy na Irunie.

Ostatni etap raidu turystycznego samolotów.

Warszawa, 28. 9. Wczoraj samoloty, biorące udział w krajowym lotniczym konkursie turystycznym ukończyły ostatni etap konkursu, przelatując ze Lwowa przez Dębicę, Mielec, Sandomierz do Warszawy.

Samoloty poczęły lądować na lotnisku mokotowskim, poczynając od godz. 14,50.

Do godziny 17,50 wylądowały kolejno wszystkie samoloty w liczbie 21. Zaraz po wylądowaniu odbyła się próba zakotwiczenia samolotu i przygotowania go do noclegu. W dniu dzisiejszym po przeprowadzeniu 2 prób, próby lądowania i lotu na orientację, nastąpi zakończenie konkursu.

Z kraju.

Gen. Haller w Krakowie. Generał Haller podczas swego pobytu w Krakowie był u wojewody Gnoińskiego, u którego interweniował w sprawie zawieszenia działalności Związku Hallerczyków w województwie krakowskim.

Automobilklub Pomorski chce mieć za członków tylko chrześcijan. Członkowie Pomorskiego Automobilklubu otrzymali do podpisania wniosek o zmianę statutu. Wniosek ten idzie w kierunku ograniczenia przyjmowania członków nie chrześcijan.

Rozpoczęła się już zwózka zboża na F. O. N. Prace organizacyjne zbiórki zboża na Fundusz Obrony Narodowej znajdują się w całym kraju niemal na ukończeniu. W niektórych powiatach rozpoczęła się już nawet zwózka zboża do punktów zsypu i odbioru, wskazanych przez wojsko. Z pierwszymi ofiarami pośpieszyli drobni rolnicy. Wielu z nich składa oprócz zboża również i ofiary w gotówce. Przy organizacji zbiórki ujawnił się bardzo charakterystyczny i wymowny. fakt: oto tam, gdzie istnieją Kółka Rolnicze, zbiórka poszła szybko i sprawnie, natomiast w gminach które nie posiadają Kółek, zbiórka kształtowała się bardzo ślamazarnie.

Za prowokacyjne okrzyki tydzień bezwzględnego aresztu. Podczas manifestacji przeciw zakusom niemieckim na Gdańsk, w chwili grania przez orkiestrę „Pierwszej Brygady" z grupy Stronnictwa Narodowego biorącej udział w manifestacji, padły okrzyki. Policja zatrzymała technika górniczego Zaborskiego, który, stanąwszy obecnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu, został skazany na tydzień bezwzględnego aresztu za wznoszenie prowokacyjnych okrzyków.

Zniszczył krzyż, a potem popełnił samobójstwo. Piotr i Jan Hładyszewski, wracając z Kamionki Stumiłowej do Jasienicy Polskiej, zniszczyli przydrożny krzyż. Po przybyciu do Jasienicy, Piotr popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z karabinu, Jan zaś zbiegł i ukrywa się do tej pory.

Drobne wiadomości.

— **Kardynał Pacelli** dokonał w Watykanie otwarcia międzynarodowego kongresu prasy katolickiej, na który przybyli przedstawiciele 28 krajów.

— **Polska linia lotnicza** biegnąca z Polski po przez Rumunię i Bułgarię, a kończąca się obecnie w Salonikach, zostanie przedłużona aż do Aten.

— **We Friedrichshafen budują** nowy sterowiec „L. Z. 130", wzorowany dokładnie na zbudowanym niedawno statku powietrznym „Hindenburg".

— **W drugim kwartale r. 1936** udzielono w Niemczech 43.450 pożyczek nowym małżeństwom.

— **Z Madrytu donoszą,** że pogłoska o dymisji prezydenta Azany jest pozbawiona wszelkich podstaw i nie zasługuje nawet na zaprzeczenie urzędowe.

— **Przewódca „Falangi Hiszpańskiej"** Jose Antonio Primo de Rivera żyje. Wbrew krążącym pogłoskom, nie był on ranny i przebywa obecnie w dobrym ukryciu.

— **Na stadionie moskiewskim** odbył się wiec solidarności z ludem hiszpańskim, z udziałem przeszło 100.000 ludzi.

— **Sześćdziesiąt i dwa majątki ziemskie,** odebrane magnatom i biskupom, rząd lewicowy w Hiszpanii rozparcelował między chłopów.

— **Powstały 174 nowe szkoły w Madrycie.** W szkołach znalazło się dalszych 22 tysiące dzieci.

— **Ludendorff** rozsprzedał 70.000 egzemplarzy swojego nowego pamfletu skierowanego przeciwko Pismu świętemu.

— **Liczba więźniów politycznych** i internowanych w obozach Rzeszy wynosi podobno 205.000 osób. Tak obliczyła prasa katolicka.

— **214 strażników hitlerowskich w obozie Dachau** (w Bawarii) zgłosiło jednocześnie swe wystąpienie z Kościoła Katolickiego.

— **Anglicy nie chcą iść do wojska.** Tegoroczna rekrutacja ochotników do armii angielskiej wydała bardzo ujemne wyniki. Po ogłoszeniu rekrutacji w ciągu pierwszych 2 tygodni zgłosiło się 855 ochotników. Za zdolnych do służby wojskowej uznano zaledwie 286, z których to 166 w wieku poniżej lat 18. Tymczasem plan rekrutacji przewiduje powołanie 17.000 ludzi. Pisma angielskie podnoszą alarm, że sądząc po pierwszych wynikach, trudno będzie powołać całą wyznaczoną liczbę, tym więcej, że materiał, zgłaszający się, pod względem fizycznym całkowicie zawodzi.

— **Ponad pięć tys. żołnierzy wylądowało z powietrza za frontem nieprzyjaciela.** W końcowej fazie dużych ćwiczeń armii sowieckiej okręgu moskiewskiego przeprowadzono grupowe lądowanie spadochronami 2.200 ludzi. Po zajęciu terenu przez te oddziały, samoloty transportowe wysadziły 3.300 ludzi, celem wzmocnienia operacyj oddziałów, które wylądowały spadochronami. Oddziały te zostały przerzucone na „tyły nieprzyjaciela" z lotnisk, położonych w odległości 420 km od terenu lądowania.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Uroczystości ku czci Bogusławskiego.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). Wczorajszej niedzieli stolica a wraz z nią cała Polska złożyła hołd pamięci Wojciecha Bogusławskiego, pierwszego organizatora teatru polskiego, aktora, autora i reżysera. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w katedrze, odprawioną przez ks. biskupa Szlagowskiego. Po nabożeństwie odsłonięto na Placu Teatralnym piękny pomnik dłuta prof. Jana Szczepkowskiego.

Otwarcie Domu Ociemniałego Żołnierza w Muszynie.

W niedzielę odbyła się w Muszynie pod Krynicą uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu Ociemniałych Żołnierzy. W uroczystości wziął udział przybyły z Warszawy minister opieki społecznej Kościałkowski.

Dom wzniesiony jest nad Popradem u stóp góry Mikowej.

Nowy most na Pilicy.

W Spale odbyła się uroczystość poświęcenia nowego mostu drogowego na rzece Pilicy. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką.

Most nowy, o długości 125 mtr., szerokości 6 mtr., leży w odległości około 100 mtr. od rezydencji Pana Prezydenta.

Wojsko poważnie idzie na rękę rolnikom.

Chełmno Lubelskie, 28. 9. **Zarządca składnicy intendentury w Chełmnie wydał odezwę do rolników, która jest rozdawana w dniach targowych przybywającym tam rolnikom, zatytułowaną „Rolniku — unikaj pośredników" i wzywa, aby rolnicy w dobrze zrozumiałym, własnym interesie sprzedawali zboże wojsku, unikając kosztownych pośrednictw (żydowskich!). Odezwa ta wywołała bardzo przychylny oddźwięk na wsiach.**

Cen cegły podwyższać nie wolno.

Warszawa, 26. 9. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że w związku ze stwierdzeniem nieuzasadnionej zwyżki cen cegły, a także usiłowaniem podwyższenia ceny przewozu kołowego cegły na miejsce budowy, pan premier polecił, przeprowadzić w ostrym tempie **dochodzenie** oraz zastosować **najostrzejsze środki** w celu ukrócenia paskarskich apetytów niektórych cegielni. **Godziwe ceny wytyczne cegły zostaną z całą ścisłością ustalone i podane do publicznej wiadomości.** W razie jakichkolwiek prób sabotażowania przez nieobywatelskie elementy wydanych w sprawie cen cegły zarządzeń, zostaną z urzędu wyznaczone **maksymalne ceny,** winni zaś udowodnionej lichwy zostaną przytrzymani i wysłani do Berezy.

Trzech paskarzy cegły wysłano do Berezy.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). Jeszcze nie przebrzmiały echa przestrogi, jaką rzucił p. premier gen. Sławoj-Składkowski pod adresem właścicieli cegielń, a już **pierwsi paskarze cegły** — jak stwierdza urzędowo Polska Agencja Telegraficzna — **znaleźli się w obozie odosobnienia w Berezie.** Są nimi **Mozenkis Józef, Szpajzman Mojżesz i Węcek Józef.** Pat zapewnia równocześnie, że w razie dalszego trwania lichwy albo zauważonych objawów zmowy, celem pobierania gospodarczo nieuzasadnionych cen za cegłę, nastąpią **dalsze aresztowania i deportacje do Berezy.**

* * *

Nowe przeznaczenie Berezy Kartuskiej, która była dotąd miejscem zesłania osób politycznie zaangażowanych a która obecnie staje się miejscem „wypoczynku" dla paskarzy, niewątpliwie w społeczeństwie nie będzie budziło żadnych zastrzeżeń.

Kurs sekretarzy chrześcijańskich związków zawodowych.

Kraków. (KAP) W Krakowie odbędzie się w dniach od 19 do 30 października br. kurs dla przyszłych sekretarzy chrześcijańskich związków zawodowych. Informacyj udziela biuro chrześcijańskich związków zawodowych, Kraków, ul. Stolarska 7.

Moskiewskie procesy.

Moskwa, 26. 9. (PAT). Śledztwo w sprawie Radka prowadzone jest w dalszym ciągu.

W Moskwie krążą uporczywe pogłoski, iż **Radek od tygodnia jest aresztowany i że stawiane mu są poważne zarzuty.**

Krąży również pogłoska o **aresztowaniu b. redaktora „Journal de Moscou" Rajewskiego.** Koła oficjalne odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacyj zarówno co do osoby Radka jak i Rajewskiego.

Zmiany w Sowietach.

Moskwa, 28. 9. (PAT.) Na mocy decyzji komitetu wykonawczego związku sowieckiego nastąpiły zmiany **na stanowiskach komisarzy ludowych poczt i telegrafu oraz spraw wewnętrznych.**

Rykow ustąpił ze stanowiska komisarza poczt i telegrafu. Na jego miejsce został mianowany **dotychczasowy komisarz spraw wewnętrznych Jagoda.**

Komisarzem spraw wewnętrznych mianowano **Mikołaja Jeżowa,** sekretarza centralnego komitetu partii komunistycznej związku sowieckiego, przewodniczącego **komisji kontrolującej partii przy komitecie centralnym.** Jeżow urodził się w 1895 r.

26 samolotów niemieckich pomaga faszystom hiszpańskim.

Londyn. Grupa radykałów z obozu Labour Party i liberałów odbywa obecnie w Londynie śledztwo w sprawie interwencji obcych mocarstw w Hiszpanii. Przed utworzonym ad hoc trybunałem przesłuchiwani są świadkowie, w charakterze których występują rozmaici działacze i politycy angielscy, którzy przebywali ostatnio w Hiszpanii i niedawno stamtąd powrócili.

Trybunałowi składane są również dowody rzeczowe, jak np. **cylinder bomby, pochodzącej z Düsseldorfu** oraz odczytywane są rozmaite zeznania, złożone przed władzami hiszpańskimi. Wielką sensację wywołały zeznania lotnika włoskiego Vincenco Patriarca, datowane z Madrytu 15 września. Zeznał on, iż przyleciał do Hiszpanii jako jeden z pilotów eskadry włoskiej pod dowództwem kpt. Simonetti. Eskadra ta została zebrana w Melilli, dokąd samoloty nadeszły w częściach rozmontowanych. W Melilli samoloty skoncentrowane zostały na aerodromie w Nador i stamtąd udały się do Tetuanu, a z Tetuanu do Sewilli. Druga grupa aeroplanów włoskich znajdowała się pod dowództwem kom. Preti, który zabity został na froncie koło Talavery. Patriarca podaje, że na wojskowym aerodromie powstańców faszystowskich w Caceras znajduje się **12 wojskowych samolotów niemieckich i 6 włoskich.** Oprócz 12 pilotów niemieckich i 6 pilotów włoskich znajduje się tam również obsługa, złożona **z 3 mechaników włoskich i 15 mechaników niemieckich.**

W Sewilli jest 9 junkersów, 5 heinkelów i **14 pilotów niemieckich oraz 25 niemieckich mechaników.** W innym miejscu — jak podaje Patriarca — znajduje się 6 fiatów i 15 savoy'ów włoskich.

W Łodzi zwyciężyli socjaliści i żydzi
w wyborach do rady miejskiej.

Łódź, 28. 9. (Tel. wł.). Po tygodniu bardzo gwałtownej kampanii wyborczej, w której głośnie zaznaczyła się akcja Stron. Narodowego, Nar. Chrz. Frontu Robotniczego (Ch. D. i N. P. R.) i wspieranej przez komunistów PPS, niedziela wczorajsza minęła dość spokojnie. W nocy z soboty na niedzielę policja zlikwidowała kilka bojówek, które przyjechały z poza Łodzi. Na peryferiach miasta doszło do starcia między bojówkami czerwonymi i Stron. Narodowego. Lokale wyborcze były już od samego rana poprostu oblężone. Frekwencja głosujących ku południu coraz bardziej wzrastała. Takiego udziału w głosowaniu w Łodzi już dawno nie notowano.

*

Wybory trwały do godziny 19 wieczorem. Obliczanie głosów do dziś rana jeszcze nie zostało zakończone. Na razie są znane wyniki wyborów z kilku tylko okręgów. I tak:

w okręgu nr. 3 na 6 mandatów blok czerwony uzyskał 3 mandaty, Stron. Narodowe 3;

w okręgu nr. 4 Stron. Nar. zdobyło 3 mandaty i socjaliści 3;

w okręgu nr. 5 blok komunistyczno-socjalistyczny otrzymał 5 mandatów, narodowcy 3;

w okręgu nr. 6 czerwoni i narodowcy zdobyli po dwa mandaty;

w 7-mio mandatowym okręgu nr. 9 zdobyła PPS 3 mandaty, socjaliści żydowscy 3 mandaty i blok żydowski 1 mandat.

* *

ŁÓDŹ, 28. 9. godz. 9,45 (Tel. wł.) W tej chwili urzędowy wynik wyborów jeszcze nie jest znany. Na podstawie znanych rezultatów z wszystkich okręgów, których urzędowe obliczenia prawdopodobnie nie zmienią, stwierdzić możemy na wynik następujący: Polska Partia Socjalistyczna, poparta przez komunistów, otrzymała 95.115 głosów i 34 mandaty. — Stronnictwo Narodowe otrzymało 77.929 głosów i 26 mandatów. — „Bund" (organizacja żydowsko-komunistyczna) otrzymała 23.762 i 6 mandatów. — Blok żydowski otrzymał 14.932 głosy i 3 mandaty. — Sioniści 10.601 gł. i 3 mandaty. — Przeszło 16.000 głosów polskich rozbiło się na kilka małych grup i nie zyskało ani jednego mandatu.

Jeżeli się zważy, że PPS i żydowsko-komunistyczny „Bund" na wielu terenach współdziałają, nie można mieć żadnej wątpliwości, że w nowej radzie miejskiej stworzy się większość socjalistyczno-żydowska. — Oto żałosny skutek polityki Stronnictwa Narodowego, które systematycznie odrzuca każdą myśl o stworzeniu jednolitego frontu narodowego z wszystkich polskich ugrupowań. — Nasze przewidywania niestety sprawdziły się. (b)

10-lecie firmy Millner.

Znana i ceniona firma Millner, której właścicielem jest powszechnie lubiany i zasłużony p. dyr. Wacław Millner, obchodziła w sobotę niecodzienną uroczystość. 500 osób załogi fabrycznej wraz z zaproszonymi gośćmi uczciło na obu salach „Strzelnicy" 10-lecie istnienia fabryki i tego, którego zasługą był ten wielki wzrost fabryki, p. dyr. Millnera.

Jubilat w dniu tym również obchodził imieniny. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością również p. dr Hohenauer z Poznania, dyrektor Huty Pokój w Poznaniu. Do szczegółów uroczystości powrócimy jeszcze. Tymczasem przyłączamy się do ogólnych życzeń społeczności bydgoskiej, składając p. dyr. Millnerowi serdeczne „ad multos annos".

Minister Kościałkowski zwiedził
Zakłady Radiotechniczne Elektrit.

Minister Opieki Społecznej, M. Zyndram Kościałkowski, podczas bytności w Wilnie w dniu 23 bm. zwiedził wraz z wojewodą p. płk. Bociańskim i prezydentem miasta p. dr. Maliszewskim, w otoczeniu wyższych urzędników województwa, największą placówkę przemysłową w Wilnie, pierwsze w Polsce zakłady radiotechniczne „Elektrit", zatrudniające około 900 robotników.

Po zwiedzeniu fabryki dokonane zostało zdjęcie wraz z zespołem pracowników i członkami zarządu „Elsktrit".

Kiosk pocztowy w śródmieściu.

Przy wejściu do Parku Wojewódzkiego stanie w najbliższym czasie kiosk pocztowy, w którym o każdej porze dnia będzie można nabyć znaczki pocztowe i pocztówki. Poza tym będzie tam założony do użytku publiczności telefon. Prace przy budowie tego kiosku znajdują się w pełnym toku. Ogół mieszkańców przyjmie tę inowację z zadowoleniem, gdyż kioskarze naogół niechętnie sprzedają znaczki pocztowe.

Dziecko napiło się kwasu solnego.

Na chwilę pozostawiona bez opieki 2-letnia córka kolejarza Janina Żuchowska, zamieszkała przy ul. Kolejowej 5, spostrzegła w pralni buteleczkę z płynem, pozostawioną przez jednego murarza, który niedawno wykonywał w pralni prace murarskie. Dziecko otworzyło sobie butelkę i wypiło płyn. Jak się okazało był to kwas solny. Na straszny krzyk dziecka przybiegła matka i zaniosła je do lekarza a następnie do szpitala św. Floriana. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się dziewczynkę utrzymać przy życiu.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,45: „Chwilka pytań" dla dzieci starszych. 16,00: Koncert popularny. 16,45: „Opieka nad matką robotnicą" — pogadanka. 17,00: Koncert orkiestry Pawła Rynasa z udziałem J. Brochwiczówny i Wł. Olkusznika. 18,00: Audycja poświęcona prof. Al. Brücknerowi z okazji 80 rocznicy urodzin. 19,10: Pieśni włoskie w wyk. Witolda Łuczyńskiego (tenor) 19,30: „Las i polska pieśń łowiecka" — audycja muzyczna. 20,30: „Birobidżan — sowiecka Palestyna" — felieton. 21,05: Koncert wieczorny. 22,20: „Mozaika muzyczna". 23,00: Muzyka taneczna.

We wtorek, dnia 29 września

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: Audycja dla szkół. 11,23: Trio salonowe z Poznania. 16,00: Muzyka lekka. 16,45: „Książę Józef Poniatowski" — odczyt. 17,00: Koncert zespołu mandolinistów „Kaskada" 17,20: Recital fortepianowy Very Winogradowej. 17,50: „Mont Everest — góra niepokonana" - filieton. 19,00: Koncert rozrywkowy. 20,30: „O poetach i rymopisach" — szkic literacki. 21,00: Tr. z sali konserwatorium koncertu „Ormuz'u". 22,15: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 7,30: Program na dzisiaj. 7,35: Parę informacyj. 7,40: Muzyka rankiem (płyty). 12,03: Wiadom. rolnicze. 14,30: Filary muzyki operetkowej (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16,00: Paganini—Liszt (płyty). 18,00: „O dawnych dobrych czasach" - felieton sądowo-obyczajowy. 18,10: Włoskie i hiszpańskie piosenki (płyty). 18,25: Pogadanka aktualna. 18,30: Koncert reklamowy. 22,15: Tańce i piosenki (płyty).

DOBRA RADA.

Choć od olimpiady w Tokio dzielą nas jeszcze cztery lata, w sferach kierowniczych polskiego sportu wyrażany jest pogląd, że już teraz należy rozpocząć przygotowania.

Naszym zdaniem powinno się przede wszystkim pamiętać o tym, żeby do kraju Wschodzącego Słońca nie wysyłać **zachodzących gwiazd.**

Tabela loterii

16-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł.: 167622.
10.000 zł.: 106090 170463.
5.000 zł.: 27406 185671.
2.000 zł.: 20940 45173 48810 55744 76850 77433 78513 100965 103322 128007 131337 134009 164702 177211 179923 191097.
1.000 zł.: 3175 10425 29366 30214 34536 39017 52044 53028 54131 72974 74437 79002 83057 83658 88179 94242 94437 97288 108625 109923 123185 139706 146211 147147 158986 161048 162121 169733 170990 177547 180728 184389 185435 186765 192785.

Wygrane po 200 zł.

69 70 93 253 82 313 744 52 1050
279 315 499 671 97 857 97 2022 221
33 37 89 91 318 584 816 25 88 903
3171 213 28 597 610 12 22 37 4395
515 640 5026 141 91 445 587 637
990 6138 72 224 317 91 470 78 506
51 619 736 846 61 78 7096 234 68
300 479 518 61 638 8110 240 94 33
88 406 94 686 702 27 75 819 66 83
912 38 9148 69 280 326 38 441 81
660 67 786 813 10081 200 90 325 85
413 512 994 1027 134 35 368 98 636
42 731 12106 233 412 609 730 43 8
836 935 13016 58 65 241 333 546
603 64 866 14075 430 38 530 73 764
933 15040 84 157 220 36 88 367 592
654 82761 76 866 85 92 919 16037
55 71 97 145 292 322 408 651 69 75
787 933 85 17015 87 1496 301 47
688 92 899 967 18124 57 540 942 56
19040 42 74 117 92 217 324 450 87
520 38 672 83 744 45 824 906 9 93
20156 63 209 27 61 72 388 545 675
21094 103 68 72 88 249 364 458 95
525 744 22 27 67 111 74 220 92 327
401 29 43 505 44 696 720 31 80 83
847 72 985 96 23093 94 208 90 361
404 69 624 40 83 798 807 927 73
80 24085 259 80 439 42 51 567 781
838 938 25010 61 75 76 211 87 318
37 39 526 29 67 610 26147 68 201
609 719 65 905 27077 161 214 72
342 440 670 797 28490 590 869 2997
143 310 75 496 664 991 30153 206
469 564 662 800 80 981 31051 61
252 404 34 60 570 669 80 791 851
32250 658 725 882 33155 78 279 39
416 501 69 635 36 54 749 83 831
34069 96 255 61 345 71 645 50 714
872 947 35593 826 42 977 36018
333 566 618 704 872 944 37034 67
261 585 659 863 76 938 38093 135
63 424 42 39044 87 113 85 314 81
568 722 53 55 897 919
40244 383 563 893 952 41351 78 530
35 886 42017 64 106 46 298 463 765
983 43263 66 368 449 58 762 824 976
44084 429 695 857 992 45245 308 46047
89 158 238 66 329 532 75 690 727 39
70 802 72 937 47040 280 378 404 643
70 778 990 48141 348 439 502 22 73
612 62 81 718 66 99 850 49268 359
785 837 979 50068 424 49 532 617 709
808 11 27 63 995 51003 111 18 471 551
786 821 915 52111 91 225 487 588 827
962 53032 176 85 322 53 441 76 752
917 54059 248 411 601 40 778 894 985
96 55161 92 200 13 69 72 517 67 80 619
705 897 56036 55 76 20 558 325 48 90
540 688 754 57113 74 231 66 332 478
58032 65 73 177 235 485 703 64 874 922
59135 99 206 46 357 85 501 727
60122 421 56 93 689 728 810 61037 104
94 221 89 301 522 86 700 45 864 62012
166 379 617 19 806 53 63008 40 129
336 519 80 95 510 73 94 814 78 900 19
64207 382 661 758 81 815 41 65277
569 648 780 840 72 66045 76 131 88
228 99 333 477 860 67110 14 248 601
24 43 707 24 810 61 911 99 68012 58
104 283 505 963 80 69071 382 552 65
86 676 82 849 70065 71 75 310 83 469
628 706 983 71010 33 53 189 396 554
613 53 937 56 72017 65 153 278 554
600 736 46 73121 94 227 341 58 529
49 632 36 74 98 712 33 844 67 74064
154 673 798 75055 154 56 288 312 13
442 670 89 856 901 7
76055 130 89 222 315 539 690 95 817
77049 72 98 161 203 417 635 851 942
80 78003 35 86 124 84 202 340 65 605
54 81 93 717 68 881 956 79288 608 81
80039 74 230 39 48 89 621 762 90
81044 80 107 562 628 47 735 948
82296 417 631 99 768 858 83003 97
299 367 554 821 84162 83 529 844
991 85260 336 424 75 63 605 768 63
842 53 86088 221 536 667 714 39 44
87099 245 374 462 581 690 791 887
97 88044 86 102 228 318 425 69 766
848 89111 13 276 309 63 594 633 871
90027 29 93 108 26 233 53 62 313 501
11 617 47 724 57 68 76 816 51 93
946 91082 215 616 719 26 65 825
92095 288 407 820 31 45 47 89 908
93043 62 180 293 353 75 410 598 665
785 94201 396 477 517 62 715 76 96
935 65 95008 72 133 245 51 329 31
86 435 561 837 96132 321 484 591
764 861 908 65 97158 287 98 346 465
98363 87 93 422 697 730 74 866 944
99122 471 91 501 20 823 41 100224
525 661 840 46 62 87 101002 93 210
11 13 39 306 58 65 437 679 913
102337 83 410 524 603 65 70 761 78
103097 331 685 762 104288 340 52
518 23 677 768 868 62 81 930 105469
525 85 633 63 712 925 106063 91 95
238 851 031174 303 7 409 31 41 607
32 46 723 32 820 78 92 108290 355
528 749 850 906 17 109357 446 94 632
73 724 60 861 940 110007 20 283 85
392 423 630 76 720 869 69 997 111260
647 52 789 828 51 990 112273 76 351
476 682 745 63 849 997 113318 519
640 765 114103 390 696 760 857 954
115082 110 31 71 359 477 553 99 770
95 116234 76 403 601 764 974 117042
167 459 741 801 923 96 118029 184
256 649 719 48 67 878 87 119001 30
69 188 218 49 315 435 502 621 934.
120125 212 19 402 794 805 72 77
904 121138 255 71 81 412 51 698
122085 104 307 42 75 498 605 828
72 987 123047 107 41 303 34 373 78
446 84 819 124641 811 125161 315
464 74 621 792 828 961 68 72 83
126087 122 214 51 69 614 732 76 802
947 57 127146 268 71 374 525 39 52
703 87 95 96 885 903 62 128103 374
977 129076 374 433 57 968 797 979
82 130087 214 43 97 500 55 618 920
23 131011 126 427 948 676 88 850 56
132009 08 15 33 44 112 336 417 570
615 65 133022 146 203 05 463 98 689
872 83 94 134030 33 64 310 423 583
93 639 65 748 940 135159 268 91 93
360 75 445 48 82 545 985 97 136143
48 55 93 215 43 89 482 515 94 786
947 137001 466 93 138025 98 129
83 216 30 232 46 57 675 758 887 90
139198 238 309 435 622 720 992
140133 217 77 571 657 93 141127 51
268 342 461 594 691 705 804 62 944
52 142057 124 47 213 404 37 589 790
862 143066 320 73 571 680 714
144044 47 300 92 400 51 68 641 869
917 43 94 145226 340 46 82 470 641
703 854 96 146161 228 307 533 41
66 80 702 940 147105 277 344 493
599 748 148397 645 749 59 149053
187 228 54 341 58 486 99 755 840
953 150297 389 413 57 602 813 151206
395 543 616 795 920 83.
152115 212 97 300 24 99 440
46 509 928 92 851 61 73 918 153031
69 216 98 325 43 503 33 47 737
870 999 154086 374 74 75 408 34 503
38 646 883 155056 173 277 97 378
577 156121 57 214 480 519 30 71
768 157104 10 40 84 220 54 736
837 158051 429 49 626 843 67
159114 214 55 409 626 55 94 928
75
160046 93 133 98 215 89 365
429 557 682 906 99 161078 393
499 506 13 65 725 879 909 61
162383 554 718 24 75 163022 239
322 520 800 933 164008 330 400
659 875 964 165097 104 49 236
310 429 95 617 716 930 166016
59 248 387 617 74 803 167015 38
371 77 531 46 91 730 804 57 970
92 94 168302 428 717 44 909
169150 328 29 86 589 699 938
170041 118 72 427 49 562 651 716
914 80 171125 265 323 42 408 547
784 172085 144 59 474 96 631 775
811 950 53 173002 119 05 58 601
48 60 98 174064 193 338 479 506
645 86 897 936 175070 121 34 206
392 512 46 624 95 711 13 55 832
35 36 176036 139 62 285 459 647
790 177301 78 604 34 719 47 897
961 69 178057 88 239 63 463 599
626 817 179065 150 237 355 85
409 806 60 925 180049 84 98 472
513 181197 216 17 65 457 911
40 182135 219 63 308 84 553 71
613 714 90 904 58 183151 54 227
374 559 606 37 718 875 99 184063
176 385 99 540 55 851 966 69
185080 124 294 342 443 591 745
96 967 186052 165296 331 61 666
816 53 88 904 48 60 93 187110 59
64 249 366 451 77 615 188647
189070 172 258 94 353 505 98
657 63 779 915
190 005 73 125 29 90 341 85 530
46 710 24 814 96 901 191176 254 55
362 415 724 999 192064 141 80 227
23 93 231 437 508 18 39 668 76 883
86 907 75 193106 40 222 450 38 718
59 997 194319 86 529 670 747 969

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

273 364 75 531 82 822 40 974 1120
291 490 627 33 61 762 950 78 80 2474
747 919 64 3173 886 937 4000 87 206
5109 362 521 934 6093 244 57 82 330
515 695 717 897 7104 677 878 8000
356 634 90 9696 1009 343 492 515
11234 371 950 12111 58 630 783 877
13030 147 377 749 808 22 901 14076
381 420 81 738 864 15118 374 461 534
766 81 16050 160 210 17374 83 724 25
18033 175 87 389 448 734 843 19023
170 212 491 556 981 2058 21019317 68
895 22052 315 40 418 84 971 92 23198
259 407 598 17 854 24005 123 33 478
806 17 25062 94 324 2611 437 563 711
908 27018 132 91 219 539 624 1728 84
28185 686 825 29149 648 30213 73 404
57 720 58 13 261 94 330 51 83 32024
36 720 920 33374 86 675 816 904 34790
994 35270 445 632 963 36966 37068 217
466 581 95 38039 372 441 85 556 39038
66 169 71 439 63 653 74 710 78 40050
302 470 655 82 808 41209 401 745 234
42001 509 890 43034 182 527 64 71
44 653 45014 632 40 46018 647 57
47334 55 525 872 48004 258 393 785 88
49043 138 303 487 626 52 857.
507050 208 66 469 599 658 52008 526
239 53556 961 54231 334 431 562 654
88 93 801 924 34 97 55048 377 498
56025 297 808 26 43 57084 406 11 63
363 617 85 762 917 58020 578 59088
126 838 60015 315 404 5 61542 45 723
59937 62034 40 12 719 953 63502 642
765 64171 206 22 31 83 411 95 962
64160 229 61 404 43 66238 385 900
67530 32 96 965 68141 475 602 27 986
69027 685 87 880 70090 276 94 573
831 905 71299 349 576 72180 202 666
784 73094 311 484 537 795 74852 59
75425 702 76473 648 77227 779 98 805
120 685 9328 566 96 6905 84 80269 393
653 719 81236 93 890 82286 421 680
804 38 83044 752 84344 87 530 810 8592
471 637 732 33 64 86119 36 276 634
946 87176 246 75 470 634 771 844
88014 280 482 89066 187 243 46 90202
792 838 91 115 466 82 92008 416 607
860 93072 86 168 214 55 63 678 750
94107 573 95 687 95758 96114 47 80
218 307 445 742 84 97308 16 436 889
98305 64 501 723 903 99115 38 664
764.
100347 901 72 101222 331 550 649
828 102080 182 523 736 933 103059
394 432 588 97 730 920 104394 105097
684 798 933 39 106081 253 524 58
759 912 49 107001 12 338 50 423 744
108048 702 905 109267 522 877
110669 111198 516 46 78 765 112587
818 947 90 113054 219 478 543 909
114538 631 839 115040 193 287 378
528 728 993 116 274 327 53 413 877
79 86 979 117006 240 323 473 713
118115 19 92 665 79 86 119104 204
356 58 663 120119 424 607 121042
257 276 305 732 61 916 122081
204 696 123827 124246 448 57
689 99 125318 632 840 944 126025
428 43 63 505 128017 557 683
733 60 908 30 75 12919 380 665
873 30358 131245 463 649 78 79
132081 224 352 133020 285 450
51 959 134018 816 135371 506
619 882 136323 88 137158 385
481 504 653 138156 279 391 722
923 139000 16 139 211 608 79
140003 245 553 141153 336 640
899 142250 96 431 49 660 874
143266 923 144043 598 611 797
947 145091 132 356 449 912
146391 147097 236 375 474 558
610 37 859 948 148081 84 259
370 73 149527 609 906
150029 60 659 828 151188 561
619 788 897 152274 580 640 87
987 153208 426 47 590 706 58
154029 65 73 363 413 618 861 982
155467 581 611 157029 319 652
924 158442 544 706 22 159264
566 992 160882 161395 617 37
734 806 162039 45 247 439 560
163253 374 673 705 43 164681
996 165092 206 13 88 475 515
664 96 166160 237 486 167341
420 62 849 168172 987 169228
310 985 170122 171088 100 204
10 501 623 704 941 172462 795
173127 405 14 752 174496 543
643 81 86 705 835 175018 30 261
309 464 176534 705 881 177041
56 501 648 798 923 178041 238
95 443 541 651 179084 180027
118 47 76 241 430 522 47 971
181130 288 742 64 843 989
182221 462 559 604 940 183067
102 281 727 846 184165 426 602
725 836 185069 159 85 444 577
677 186011 911 14 187125 414
502 630 46 886 996 188035 207
529 189233 313 96 461 594 97
190384 809 81 191067 146 244
512 55 728 801 83 192061 358 644
720 193182 239 561 69 794
194147 365 488 515 75 94 610
64 783.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana złotych 25.000 padła na nr. 3027
20.000 zł. 185503
10.000 zł. 54519 144283 163096
5.000 zł. 164471
2.000 zł. 19438 42048 51636 84003 84111 119509 130662 144359 151336 158728 178453
1.000 zł. 12511 20145 21464 35276 39893 43129 43328 45536 46584 49512 50836 58759 64023 69752 75396 85399 95855 97751 103520 104234 107780 109709 109993 117203 123169 120390 122744 143502 167323.

Wygrane po 200 zł.

186222 45 564 690 711 26 942
1409 95 841 939 2193 645 49 67 819
3262 566 801 987 4300 663 712 954
57 96 5043 50 42 218 321 678 776
877 945 6166 505 604 879 964 7157
201 586 731 828 92 973 85 8378 449
581 952 9302 21 72 907 10113 74
11447 531 779 12191 439 509 86 612
706 13266 14446 962 15059 241 62
523 16009 216 381 91 709 98 960
17043 176 270 775 989 18700 896
19283 728 20146 358 57 1648 997
21531 639 22085 167 255 400 64
750 858 23205 82 694 828 997 24092
501 660 871 25002 749 842 26008
72 88 185 351 613 27050 445 582
28177 573 791 832 956 29041 277
30342 83 589 761 63 841 960 31102
736 88 937 32179 375 433 357 33422
55 688 34203 487 849 5290 547 36621
47 76 953 37441 557 19 603 40 908
38027 95 328 37 454 876 39082 40768
41033 263 835 42104 95 319 87 829
98 936 43116 90 654 991 44251 328
44 574 614 796 870 935 45029 92 93
158 271 46909 47683 823 99 936 53
48000 10 244 69 493 659 976 49360
74 719 52 904 50124 340 43 461 629
763 953 51127 30 54 228 90 305 75
984 94 52197 569 635 804 44 53041
85 459 88 818 942 54081 447 520
55755 819 66005 83 227 404 98 719
55 98 57488 682 714 840 81 58076
609 744 932 59505 76 601 909 60029
97 206 391 832 61264 726 50 863 95
62078 312 603 802 31 63322 721 908
66 64125 476 670 65479 758 837
66012 27 67082 485 547 663 958
68650 60 755 836 81 979 69508 70101
412 71288 560 72058 328 97 525 671
910 73092 309 465 502 35 864 74161
474 995 75164 221 567 638 76195
805 77071 186 342 78 502 627 39
78015 97 726 836 79138 451 861
81457 756 990 82258 62 595 856
83148 84451 584 780 936 51 86631
890 93 87027 164 257 656 711 911
88039 187 243 316 401 15 655 884
932 89124 262 425 891 987 90237
464 566 799 91004 6 188 324 409 63
84 563 745 885 92274 337 684 93365
424 60 626 64 853 94086 246 578
783 95931 96035 55 141 508 29 769
863 85 97262 365 711 30 978 98373
80 435 53 639 827 938 99284 634
100289 386 101003 175 403 907
102095 315 50 483 807 103235 44 46
329 925 104073 448 76 984 105548
940 106107 423 347 107036 144 352
93 678 744 108653 880 109053 106
629 110093 95 509 750 11117 543 55
945 112009 113 89 95 394 331 868 90
113308 70 575 711 36 59.
114021 208 69 115476 717 975
116021 67 129 393 755 813 997 117420
41 536 684 760 118159 310 477 724 71
73 997 119088 133 511 90 120072 217
461 567 643 67 746 67 991 121242 560
931 122216 638 863 123392 767 851
124206 644 125627 126225 422 60 762
127430 773 879 128147 403 41 700
841 129114 535 635 820 908 18 85
130263 78 542 70 656 131200 30
444 71 721 76 833 40 132204 376 405
11 535 626 707 807 985 133056 258
464 565 730 134379 706 9 25 64
135454 662 765 800 951 136090 189
436 922 137369 457 505 848 139348
67 411 72 140087 171 645 141106 291
632 142067 100 38 497 507 72 754 70
143043 200 11 319 55 401 35 553 831
144038 124 421 71 550 690 145019
182 730 961 146260 695 796 147093
205 29 447 566 605 148376 463 836
149217 362 417 500 617 828 90.
150606 151009 43 427 541 697
152187 223 153013 27 648 742 39 46
154192 823 155628 156008 633 157093
301 498 554 600 57 158050 279 408
44 620 22 31 967 159126 49 312 40
758 160256 78 483 798 161265 306
442 63 582 605 35 98 831 66 162345
427 80 551 78 630 63 772 889 163300
27 535 57 986 164012 738 801 165003
132 986 166008 437 693 903 167128
38 48 338 451 645 799 934 47 66
168348 887 169040 45 193 457 574
835 943 170341 743 803 933 171233
172021 598 173722 97 982 174059 491
824 989 175087 526 716 983 176411
95 871 933 177140 435 61 729 78 875
967 178130 798 179319 87 430 580 743
180102 5 70 454 631 181120 250 64
450 63 604 15 801 79 182097 136 895
183009 150 548 942 184614 90 98 915
185165 561 612 186409 12 68 98
187343 67 508 58 61 656 90 713 904
75 81 98 188184 506 614 190726 990
191311 432 34 56 756 962 192172 280
383 465 79 935 193007 209 369 588
797 974 194021 691 738 922 91.

Sprawdzian polskości Ziemi Malborskiej.

Numer szósty „Spraw Narodowościowych“ przyniósł m. in. artykuł M. Niepołomskiego pt. **„Ludność polska Ziemi Malborskiej** według nazwisk“, wydany także w postaci oddzielnej odbitki, a stanowiący niezmiernie ważny przyczynek do badań nad stosunkami narodowościowymi ziemi, na której osiadł przed wiekami, lekkomyślnie sprowadzony, smutnej pamięci Zakon Krzyżacki. Przez wiele wieków przewalała się tu fala germanizmu, niszcząc wszelkie ślady kultury słowiańskiej. Zdawało się już, że zmyła je wszystkie i zniosła z powierzchni. Nie oszczędzono słowiańskich polskich nazw siół i miast; nie mogąc zmienić ducha ludności tubylczej, sięgnięto do pozorów, **zabrano się do niemczenia nazwisk.** A przecież głęboko zakorzenione polskie poczucie narodowe przetrwało tę falę i niby duch przekory odezwało się i odzywa po wiekach tam, gdzie — zdawałoby się — nie ma już nic do powiedzenia.

Autor omawianej pracy przesuwa przed oczyma czytelnika wiele takich przykładów. Miejscowość **Mleczowo** w powiecie sztumskim przechrzczono na Heinrode. Lud, wzięty w twarde jarzmo, przyjął tę nazwę z konieczności, ale zrobił z niej wnet Hinrudę. **Krasnołęce pod Sztumem** nadano nazwę Schönwiese. „Uparty“ duch narodu dał jej powrotnie brzmienie polskie, nazwał ją Szynwizą. Przykłady tego rodzaju możnaby mnożyć. Tak mści się zlekceważony instynkt narodowy w okresie, w którym oficjalne statystyki notują z roku na rok szalone postępy niemczyzny!

Jednym z najznakomitszych dowodów polskości Ziemi Malborskiej są **nazwiska rodzinne.** We wszystkich nieomal miejscowościach Ziemi Malborskiej spotykamy się z przygniatającą przewagą nazwisk rdzennie polskich nad nazwiskami niemieckimi, a nawet wszystkimi cudzoziemskimi. Dotyczy to również miast. **Kwidzyn** (Marienwerder) do którego zniemczenia przywiązywano specjalna wagę, a który jest dziś siedzibą rejencji, wykazuje **na ogólną liczbę 3.206 nazwisk — rdzennie polskich 1.541,** niemieckich 982, żydowskich 202, innych cudzoziemskich 481. **W Sztumie** spotykamy 511 nazwisk polskich, podczas gdy niemieckich jest tylko 208, żydowskich 87, innych cudzoziemskich 105. Na wsiach stosunek ten jest oczywiście jeszcze bardziej uderzający. Wystarczy przejrzeć pobieżnie listę, którą pracowicie zestawił autor, aby wyrobić sobie właściwy pogląd na stosunki narodowościowe Ziemi Malborskiej. Lista nie jest kompletna, ale nawet w swych częściowych rozmiarach bardzo znamienna.

Co się tyczy pochodzenia nazwisk, to długie ich szeregi otwierają nazwiska szlacheckie, jak: Bartnicki, Czarniecki, Danowski, Głogowski, Kisieliński, Kiemlicz, Modrzejowski, Sierakowski, Trzciński, Turski itd. Wiele z tych nazwisk uległo już germanizacji. Z Bartnickiego zrobiono Bartnicke, Z Kiemlicza — Kemlitza, z Barszczewskiego — Bartschewskiego. Zniemczono też wiele nazwisk polskich pochodzenia nieszlacheckiego, ale całkowicie nie udało się ukryć ich polskiego pochodzenia. Z drugiej strony w dawnych wiekach, w okresie potęgi Rzeczypospolitej, wiele szlacheckich **rodzin niemieckich,** sprowadzonych do Prus Wschodnich, **uległo wpływowi kultury polskiej i zmieniło nazwiska na polskie.** Dotyczy to Kalksteinów, którzy przybrali nazwisko Wapniewskich, Putkamerów — Kleszczyńskich, Szwarcenbergów — Czernych itd.

Otwarcie kursu podchorążych rezerwy w 15 dyw. piechoty.

W ubiegłą sobotę przed południem odbył się na dziedzińcu koszar 62 p. p. uroczysty akt otwarcia kursu podchorążych rezerwy 15 dyw. W uroczystości uczestniczyli dowódca dywizji gen. brygady Chmurowicz, wraz z płk. Skroczyńskim, płk. Smidowiczem, płk. Heidelman-Rawiczem i mjr. Bartoszowiczem. Generał odebrał raport od kpt. Kruczkowskiego, po czym do zgromadzonej na dziedzińcu koszar kompanii podchorążych w gorących słowach przemówił p. gen. Chmurowicz, nawołując przyszłych oficerów rezerwy do ofiarnej pracy, gorliwej nauki i wytrwania w służbie. Na zakończenie uroczystości przyszli oficerowie rezerwy wznieśli gromki okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, prezydenta Mościckiego i Naczelnego Wodza.

—::—

— Zamknięcie sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim odbędzie się w niedzielę, dnia 4 października rb. na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego ze zwykłym programem.

Wielka wygrana miliona złotych.

W dzisiejszy poniedziałek, o godz. 8 rano odbyło się ciągnięcie loterii państwowej wielkiej wygranej jednego miliona złotych. Szczęśliwym numerem okazał się

numer 17.385,

który zakupiony został **w Warszawie.**

Ułaskawienie Wilimowskiego.

Zarząd ligi Polskiego Zw. Piłki Nożnej **postanowił anulować** Wilimowskiemu Ernestowi z S. Ruch karę 2-miesięcznej dyskwalifikacji, nałożonej komunikatem W. G. i D. Ligi PZPN. nr. 6 z dn. 14 maja 1936 roku pkt. 3, ze względu na brak materiałów, ustalających faktyczny stan sprawy.

Premiery kinowe.

„ROZWÓD Z PRZESZKODAMI"

(kino „Kristal").

Pomimo, że się kochają, to jednak dochodzi już w podróży poślubnej do nieporozumienia, kończącego się policzkiem i ucieczką młodej żony. A wszystko o głupstwo, o to, kto ma mieć w małżeństwie rację. U kogoś taki skandalik przeszedłby bez wrażenia, ale u Any Ondry urosło to do komedii, na której doskonale publiczność się bawi. „Rozwód z przeszkodami" na mawet trzeć, a nawet więcej, bo akcję, toczącą się dość wartko, ładne plenery zimowo-górskie i dobrze grających artystów jak Hansa Söhnkera, Adelę Sandrock i Rudolfa Platte'go. Dużo różnych sytuacyj dowcipnych i wogóle humor dopełniają wesołą całość. Nadprogram świetne zdjęcia z wyprawy kajakowców po Drinie i tygodnik.

—::—

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

Ćwiczenia gimnastyczne odtąd odbywać się będą jak następuje:

Wtorki od 6 młodzież, oddział II, od 7—8 oddział I. Drużyna od od 8—10.

W czwartki pogadanki młodzieży od godz. 4,30 w sekretariacie, ul. Dworcowa.

Ćwiczenia drużyny od godz. 7,20 w sali gimn. kupieckiego, ul. Konarskiego.

Lekcje robót ręcznych w środy i piątki w sekretariacie od godz. 7.

We wtorek, 19 bm., o godz. 9 msza św. we farze z okazji imienin prezeski.

Poświęcenie schronu przeciwgazowego w Rzeźni Miejskiej.

Z trzeciego i czwartego dnia „Tygodnia L. O. P. P."

W ramach wielkiego Tygodnia L. O. P. P. odbyło się w ub. sobotę o godz. 5 po południu poświęcenie schronu przeciwgazowego, zbudowanego w suterenach realności Rzeźni Miejskiej. Dzięki inicjatywie dyrektora Rzeźni Miejskiej p. Kwiatkowskiego powstał schron, mogący pomieścić w wypadku nieprzyjacielskiego ataku lotniczego i gazowego przeszło 200 osób, czyli więcej, aniżeli wynosi personel rzeźni. Schron, wybudowany według wymogów nowoczesnego budownictwa, zawiera liczne ubikacje o mocnych sklepieniach, nie tłukących się szybach oraz hermetycznie uszczelnionych drzwiach i okiennicach.

Na uroczystość poświęcenia schronu przeciwgazowego w rzeźni przybyli przedstawiciele władz, m. in. p. **starosta Suski, wicestarosta Robakowski,** prezes Sądu Okręgowego **Plejewski,** naczelny prokurator **Łuczkowski,** zarząd obwodu miejskiego L. O. P. P. w komplecie oraz przedstawiciele prasy miejscowej. Poświęcenia dokonał **ks. kanonik Schulz,** poprzedzając je okolicznościowym przemówieniem, poczem przemawiali p. starosta Suski oraz prezes L. O. P. P. p. dr. Typrowicz. Po zakończeniu uroczystego aktu odbyła się wspólna fotografia.

Wczorajszej niedzieli barwny korowód propagandowy L. O. P. P. przeciągnął głównymi ulicami miasta. Na specjalne wyróżnienie zasługują koła LOPP „Kabla Polskiego", firmy Sulkiewicz i Robakowski oraz Straży Pożarnej i Taboru Miejskiego, które wystąpiły w pochodzie bardzo efektownie. W lokalach oraz na ulicach miasta zbierano datki na cele LOP'u. Obywatelstwo oczywiście nie szczędziło ofiar na tak doniosły cel.



Pomysłowa dekoracja wozu „Kabla Polskiego w korowodzie propagandowym.
Fot. J. Czarnecki.

Stan wody na Wiśle w dniu 28 września 1936 r.: Zawichost 1,14, Warszawa 85, Płock 57, Toruń 58, Fordon 53, Chełmno 43, Grudziądz 50, Korzeniowo 73, Tczew 06, Einlage 2,20, Schievenhorst 2,40.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek 28 września.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu. Z powodu bliskiego występu komplet konieczny. Następna lekcja w środę 30 bm.

K. S. Kolejowego P. W. - sekcja bokserska. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19—21 w sali Gimn. Klasycznego przy ul. Libelta. Podczas treningu przyjmuje się nowych kandydatów.

Tow. miłośników akwariów i terrariów „Scalare". Dziś 28 bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu w Resursie Kupieckiej. O godz. 20-tej zebranie plenarne tamże.

Dewaluacja franka szwajcarskiego o 30 procent.

Kto następny?

Bern, 28. 9. (PAT.) Rada federalna podjęła w sprawie monetarnej dwa postanowienia: jedno z nich opiewa, że wartość złota zawartego we franku szwajcarskim **będzie wynosiła 190—215 miligramów.** Oznacza to dewaluację **przeciętnie o 30%.** Główne postanowienie drugiej uchwały rady federalnej jest następujące: począwszy od dnia 28 bm. **nie wolno podwyższać cen hurtowych ani detalicznych towarów, taryf hotelowych, opłat za gaz i elektryczność.** Zarządzenie to dotyczy również opłat za komorne i tenuty dzierżawnej. Wyjątki są dopuszczalne tylko na podstawie specjalnego zezwolenia departamentu federalnego gospodarstwa publicznego. Jak donosi szwajcarska agencja telegraficzna, opinia publiczna w Szwajcarji **przyjęła z całym spokojem decyzję rady federalnej.** Najpoważniejsza organizacja robotnicza w Szwajcarii związek syndykatów oświadcza, że dewaluacja była nieuniknioną i będzie punktem wyjścia dla nowej polityki gospodarczej.

—::—

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 26. IX. 36 r.

Żyto nowe 18,25; 17.75; 18,00 pszen. standart. 24 50—25,00; jęcz. browarowy 22,00—23.00; jęcz. 661—667 g/l 19.50—20 00 jęcz. 643-649 g/l 18.25—19.50 jęcz. 620,5—626,5 g/l 18.50—18,75; owies zadeszczony 15.25—16 00; mąka żytnia wyciągowa 00-30% wł. w. 00,00—00.00 gat. I 0—50% wł. w. 27,00-27.50 gat. 10—65% wł. w. 26,00-26.50 gat. II 50—65% wł w. 21,00—21,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 20,75—21,50; wł. poślednia ponad 65% 19,75—20,75; mąka pszenna gat. I. wyciagowa 0—20% wł. w. 40,00—41,50; gat. IA 0—45% wł. w. 39,00—39.50; gat IB 0—55% wł. w 38,25—38,75; gat. I C. 32-60% wł. w. 37,50—38,00; gat. ID 0—65% wł. w. 36.75—37,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 33,00—34,00; gat. IIB 20—6 % gat. w. 32,50—33,50; gat. IIC 45—55% wł. w. 31,50—32,50 gat IID 45—65% wł, w. 30,75-31,75; gat. IIE 55—60% wł. 60% 29,50—30,50; gat. IIF 5 —65% wł. w. 26,50—27,00 gat. IIG 60—65% wł. w. 25,50—2 ,00; mąka pszenna razowa 0-95% wł. w. 28,50—29.00; Otręby żytnie wymiał stand. 11,00—11,50; Otręby pszenne miałkie 11,00—11,50; Otręby pszenne średnie 10,50-11 00; Otręby pszenne grube 11,50—12,00; Otręby jęczmienne 12,00—13,00; rzepak zimowy bez worka 36,00—38,00; rzepik zimowy bez worka 34 00—36,00; mak niebieski 58,00—68,00; gorczyca 31,00—33,00; siemię lniane 35,00—37,00; peluszka 20.00—21 00 - wyka 18,00—19,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 18,00-19.00; groch Wiktorja 20 00—24,00; groch Folgera 22 00-24,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00 0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 14,5; płatki ziemniaczane 14,50—15,25 makuch lniany 18,50—19,00; makuch rzepakowy 14,50—15,00 makuch słonecznikowy 42/44% 17,50—18,50 makuch kokosowy 00,00-00,00; wytłoki suszone 0,00 0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50-6.00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: niejednolite.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 28. 9. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,78
franki szwajcarskie	172,15
belgi belgijskie	89,45
floreny holenderskie	357,45
marki niemieckie	133,—
szylingi austriackie	98,—
liry włoskie	34,50
guldeny gdańskie	99,80

†

W dniu 27-go bm. o godz. 9-tej zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 85 nasza kochana i droga matka, babcia i prababcia ś. p.

Joanna Balcerowa

z domu **Gacka**

Pogrzeb odbędzie się w Mroczy dnia 30 września b. r. w środę o godz. 9-ej.

18448) **Rodzina.**

Mrocza, Orle, Strzelewo, Nakło, Grottkau, Berlin
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Sniadeckich Nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 30 września 1936 r.** o godz. 12-tej w Bydgoszczy ul. Gdańska Nr. 140, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do składających się z samochodu ciężarowego, maszyny do tartaku wozu osobowego, motoru elektr. materiałów drenarskich i budowlanych, oszacowanych na łączną sumę zł. 7.660. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 26 września 1936 r.

Komornik

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, V rewiru, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **1 października 1936 r. o godz. 11** w Bogacinie pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Marty małż. Ziarnik, składających się z 200 ctr. żyta w słomie oszacow. na łączną sumę zł 1000. Rnchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 26 września 1936 r.

18446) **Komornik**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Anny Ondra w „Rozwód z przeszkodami", premiera. Nadprogr.

ADRIA: „Melodia wielkiego miasta" i nadpr.

APOLLO: „Srebrna torpeda". Słynne „Kanadyjskie pięcioraczki" i nadpr

MARYSIEŃKA: „Mam 19 lat" i nadprogram.

REWIA: „Noc karnawałowa" z Mozżuchinem i „Epizod" po polsku z P. Wessely.

BAŁTYK: „Antek Policmajster" i „Sing-Sing".

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Gdy się zdecydujesz, gdzie obraz powiesić, wyciągnę niepotrzebne gwoździe.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.